

Pierwszy turniej
ping-ponga w Miłkowie



strona 23

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

10 - 16 marca 2020 r. ■ nr 10 (626) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■ JABŁOŃ

■ MILANÓW

■ PODERWÓDZIE

■ SIEMNICA

192
głosy
CZŁOWIEK ROKU
Liderka Czytelników

„Wspólnoty”

KORONAWIRUS

Chwile grozy w parczewskim szpitalu

- Pacjent z objawami koronawirusa trafił do parczewskiego szpitala.
- Dzieci w przedszkolu nie mogą myć zębów przez dwa tygodnie.
- Z półek sklepowych znika mąka, cukier i konserwy.

STR.
4

Zdaniem burmistrza nie opłaca się wydać pieniędzy na mieszkańców ulicy Składnicowej

S.5

Wójt wydał pieniądze na ptasią gripę, której nie było

S.22

Mieszkaniec gminy Milanów poskarżył się na kierowniczkę opieki społecznej

S.23

Talenty parczewskich przedszkolaków

S.24

Dostali po 1200 zł grzywny za kradzież rogów łosia

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich dowiedział się o skazaniu swoich pracowników od „Wspólnoty”. Zapowiedział, że zapozna się ze sprawą i podejmie stosowne kroki.

STRONA 5

Łoś z odpiłowanymi rogami leżał w rowie przy drodze wojewódzkiej nr 819

Terenówką kierowała 16-latka

STRONA 5

Policja ustaliła, że do wypadku w Stępkowie doprowadziła niepełnoletnia dziewczyna bez prawa jazdy.



Do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej nr 819 pomiędzy miejscowościami Stępków i Dębowa Kłoda

**Pałą śmieci
na terenie
parczewskiej plebanii**

STRONA 3

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

**Prenumerata
wspólnoty**

Zapisy do 20 marca
na pocztę i u listonosza



R E K L A M A



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

S T O P K A

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.plDziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@
24wspolnota.pl
tel. 690 563 247Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184Dyrektor ds. marketingu
i reklamyAnna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSpecjalista ds. reklamy
Agata Badziaktel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnic-
twa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzi-
bach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEN

- Sklep spożywczy GS ul.
Strażacka 7

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wyłączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.Aleksandrowi
Szczurowskiemuprezesowi LKS w Milanowie,
za zasługi w dziedzinie sportu
w gminie Milanów, w szczegól-
ności za pracę na rzecz drużyny
piłkarskiej.

(Czytaj na s. 23)

Liczba
Tygodnia

3,26 zł

- tyle mieszkańcy gminy
Podedwórze płacą za 1 m³
wody. To najwyższa stawka
spośród gmin wiejskich
powiatu parczewskiego.
(Czytaj na s. 22)Cytat
tygodnia„Ja wyjeżdżając
z Nowego Orze-
chowa niosłem na
kołach ptasią gry-
pę i w tamtą stronę
na Lublin maty nie
było.”- powiedział Sławomir Czu-
backi, wójt gminy Sosnowica,
informując radnych o wydat-
kach poniesionych przez gminę
na bioasekurację po wykryciu
choroby w sąsiedniej gminie
Uścimów. (Czytaj na s. 22)

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Podwyżki dla pielę-
gniarek parczewskiego
szpitala”**jakiś jaja:** pielęgniarkom z łaski
podwyższa się o 50-100 pln; a jak
górnicy tylko pierdną to mają 6%
podwyżki; policjanci mają dodatki
w wysokości 1500- 2500 pln; tylko
że pielęgniarka nie będzie ochra-
niała faszystów maszerujących
w marszach z przyzwoleniem
rządzących.**Parobek:** Oj to bycza podwyżka.
A Aristokrata Dyrektor to ile ma?**Tak jest:** Tak już jest ten świat
pracy urządzony, że dyrekto-
rzy zarabiają więcej niż zwykli
pracownicy. Niech wam pis da
pieniądze na służbę zdrowia, to
będziecie zarabiać więcej.**Zosia:** Podwyżkę otrzymało
może 10 pielęgniarek, a wiado-
mość poszła, że wszystkie...**IGLO:** Niech p. Dyrektor sam pra-
cuje za takie pieniądze. Solidarnie
Wszystkie Pielęgniarki powinny
złożyć wypowiedzenia. Pozdra-
wiam - pielęgniarkę.**Zela:** Dyrektor to też pielęgniarka,
ale zapomniał jak pracował na
tym stanowisku. Teraz podzięko-
wał pielęgniarkom. Dał 50 zł i zro-
bił rozgłos. Kiedy on to zrozumie,
że dzięki pielęgniarkom został
dyrektorem, a ma ich głęboko
w D.**Pacjent:** Wszyscy żalują pieni-
dzy pielęgniarkom, ale jak jest
sytuacja kryzysowa, to widzimy
co się dzieje. Nikt inny nie spę-dza przy chorych tyle czasu co
pielęgniarka. One są narażane na
wszystkie choroby, które istnieją.
Nie tylko na koronawirusa.„Pobiegli Tropem Wil-
czym w Parczewie”**Fakty:** Smutny to widok, ludzie
z legitymacją partyjną chyba od-
wdzięczają się za partyjne profity.
Kto zna prawdziwą historię ten
wie, należy z większą ostroż-
nością podchodzić do takich
tematów. To nie o biegi chodzi,
czy o km... raczej w imię czego
jest cała inicjatywa, a to już dość
kontrowersyjny temat. Wszystko
przemienie, jak każda propaganda
i zakłamanie... ale twarzy już się
nie odzyska.**zbrodniarze wojenni:** Teraz
mówi się o tych zbrodniarzach
„żołnierze wyklęci”. To nie byli
żadni żołnierze, tylko zwykli
bandyci i faszysty. W Zaniach,
Szpakach, Końcowiznie, Zale-
szanach, Puchałach Starych, ale
też w Wierchowinach, w Pi-
skorowicach, w Przedborzu,
w Dubinkach - i w wielu, wielu
innych wsiach mordowano ko-
biety i małe dzieci. Z rąk skrajnie
prawicowych bandytów ginęły
staruszki i niemowlęta. Bo byli
prawosławni. Bo byli Ukraińca-
mi. Bo byli Żydami. Bo mówili
innym językiem. Bo chcieli po
wojnie normalnie żyć. „Bury”,
„Szary”, „Łupaszka” czy „Wołyński”
byli zbrodniarzami wojennymi.

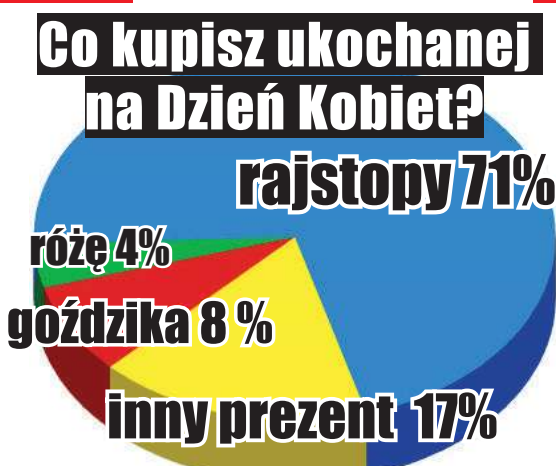
NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy robisz
zapasy żywności
z powodu groźby
koronawirusa?

* TAK * NIE

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają
do powiedzenia o sprawach miasta,
zaproponuj pytanie do naszej ankiety -
parczew@24wspolnota.pl - temat mejla:
Pytanie do ankiety.Cytat
tygodnia- Mamy zakaz
udzielania wszel-
kich informacji
związanych
z koronawirusem
- powiedziała
„Wspólnocie”Ewa Kuśmierz, szefowa
parczewskiego sanepidu.
(Czytaj na s. 4)

PARCZEW

Robotnik drogowy	Jabłoń	2600zł
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 - 4116zł
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł
Elektryk	Parczew	2856 - 4116zł
Księgowy	Sosnowica	3000zł
Kierowca	Sosnowica	2600zł
Aparatowy - zacierowy	Milanów	2600zł
Robotnik gospodarczy	Parczew	2600zł
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	Wierzbówka	2600zł
Handlowiec - doradca klienta	Parczew	3500zł
Pomocnik piekarza	Parczew	2600zł
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł



CENY PALIW

95 98 ON LPG

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	4,81	5,11	4,81	2,03
Jandex ul. Szpitalna	4,75	-	4,80	1,97
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,70		4,65	



CZŁOWIEK ROKU 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

Palą śmieci na terenie parczewskiej plebanii



Interwencja parczewskich strażaków

Dwa tygodnie temu czytelnik „Wspólnoty” poinformował nas, że na terenie cmentarza przy parczewskiej bazylice spalane są śmieci. W ubiegłym tygodniu, podczas pogrzebu, na teren parafii przyjechała straż pożarna z interwencją.

Nasz czytelnik przysłał nam zdjęcia, na których widać płonące plastikowe śmieci na terenie Bazyliki Mniejszej w Parczewie. Kiedy przy garażu płonęły śmieci, kilka metrów dalej odbywał się pogrzeb, którego uczestnicy, oprócz żałoby, byli pogrążeni w gęstym dymie. Na miejsce przyjechał zastęp parczewskich strażaków, który ugasił pożar. Oficer prasowy parczewskiej jednostki Krzysztof Fila powiedział nam, że na terenie parafii były palone gałęzie i liście, jednak na nadesłanych do nas fotografiach widać plastikowe



Płonący plastik na terenie parczewskiej bazyliki

worki i opakowania. Fila dodał, że strażacy nie wykryli po ugaszeniu ognia śmieci, a gdyby tak się stało, na miejsce byłaby wezwana policja. Pomimo prób uzyskania telefonicznego komentarza na temat tego, kto i dlaczego pali śmieci na

terenie kościoła, po pozostawieniu prośby o oddzwonienie na skrzynkę pocztową parczewskiej parafii, proboszcz Robert Mączka nie skontaktował się z naszą redakcją.

Jacek Dejneka

**Krzysztof Fila**oficer prasowy parczewskiej straży
pożarnej

Przy paleniu śmieci interweniuje policja

– Z tego, co się orientuję, to były tam spalane pozostałości roślinne, czyli gałęzie i liście. Po ugaszeniu okazało się, że jest tam kilka papierów. Z meldunku wynika, że śmieci jako takich, plastików, tam nie było. Jeżeli ktoś spala śmieci, to na miejsce wzywamy policję

Liderka Czytelników „Wspólnoty”

Pracują na rzecz lokalnej społeczności i osiągają sukcesy. Spośród nominacji przysłanych przez mieszkańców powiatu, wyłoniliśmy ósemkę kandydatów, z których nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019.

Po trzecim tygodniu głosowania na prowadzeniu pozostaje Józefa Kłajda, szefowa nieformalnej grupy Aktywni Seniorzy. Na drugim miejscu jest Andrzej Tarasiuk, a na trzecie wysunął się Łukasz Jaszczyk.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego Kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub wypełniony kupon wycięty z gazety wrzucić do skrzynki na listy umieszczonej na ścianie budynku przy postoju TAXI.

Głosowanie trwa do środy, 19 marca, do godz. 23.59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Wyniki głosowania:

1. Józefa Kłajda, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.2 - 129 GŁOSÓW
2. Andrzej Tarasiuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.6 - 20 GŁOSÓW
3. Łukasz Jaszczyk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.3 - 18 GŁOSÓW
4. Marcin Daniel Kowalczyk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.5 - 8 GŁOSÓW
5. Jerzy Szwał, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.4 - 5 GŁOSÓW
6. Monika Mackiewicz-Drag, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.8 - 2 GŁOSÓW
7. Roman Niedzwiedowicz, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.1 - 2 GŁOSÓW
8. Paweł Kędracki, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.7 - 2 GŁOSÓW

**JÓZEFA KŁAJDA**sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.2**ANDRZEJ TARASIUK**sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.6**ŁUKASZ JASZCZYK**sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.3

Zdaniem burmistrza nie opłaca się wydać pieniędzy na mieszkańców ulicy Składnicowej

Radny miejski Sławomir Teleon lobbuje o od dawna za zaniedbaną ulicę Składnicową. Radny chce, żeby mieszkańcy doczekali się podłączenia wody oraz odprowadzenia ścieków. Jednak priorytetem jest remont nawierzchni drogi.

Jacek Dejneka

**Paweł Kędracki**

burmistrz Parowacz

Nie opłaca się dla 20 mieszkańców

W odpowiedzi na pańską interpelację dotyczącą wykonania dokumentacji projektowej oraz budowy sieci wodnokanalizacyjnej na ul. Składnicowej informuję, że problem braku w/w sieci ul. Składnicowej jest znany i był już wcześniej rozpatrywany. Bardzo dużym problemem jest znaczna odległość od najbliższych sieci wodociągowych oraz kanalizacyjnych. Powyższe bardzo mocno wpływa na koszty budowy infrastruktury i trudne jest uzasadnienie ekonomiczne przez rzadką zabudowę terenów kolejowych, które wpływają na większe nakłady inwestycyjne. Informuję, że wykonanie dokumentacji projektowej oraz budowa sieci wodociągowej (około 600 mb bez przyłączy) oraz sieci kanalizacyjnej (ok. 700 mb) może wynieść około 350 tys. złotych. Przy podłączeniu 10 nieruchomości to koszty wykonania dokumentacji technicznej z mapami mogą wynieść nawet 30 tys. zł.

**Sławomir Teleon**

radny miejski

– Na skutek zmian klimatycznych poziom wód gruntowych znacznie się obniżył, co powoduje wysychanie studni przydomowych, pozbawiając dostępu do wody zamieszkujące przy tej ulicy rodziny. Mieszkańcy czują się obywatelami drugiej kategorii w mieście. Jednocześnie proszę o ponowne wystąpienie z pismem do PKP PLK S.A. o dokonanie remontu nawierzchni ulicy Składnicowej.

R E K L A M A



- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

☎ 83 355 15 53

☎ 509 087 169

gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna 38

Wirusowa panika

Chwile grozy w parczewskim szpitalu

Pacjent z objawami choroby wywołanej przez koronawirusa trafił do parczewskiego szpitala. Następnego dnia został przewieziony na oddział zakaźny w Łukowie. Dzieci w przedszkolu nie mogą myć zębów przez dwa tygodnie. Z półek sklepowych znika mąka, cukier i konserwy.

W środę 4 marca do parczewskiego szpitala trafił pacjent z urazem ręki. Mężczyzna miał objawy choroby wywołanej koronawirusem. Na dodatek wrócił przed kilkoma dniami z Lyonu we Francji, gdzie stwierdzono przypadki zachorowań. - Pacjent miał gorączkę i był agresywny. Musieliśmy wezwać policję - powiedział „Wspólnocie” Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala. Szpital wszczął procedury wymagane w przypadku podejrzenia choroby. Pacjent został odizolowany, a we czwartek rano przewieziony do Łukowa na oddział zakaźny.

Sanepid odmawia informacji

Od mężczyzny pobrano wymazy i wysłano je do laboratorium. Wyniki miały być znane w piątek. Wszyscy czekali w napięciu, bo gdyby badania potwierdziły obawy, to parczewski szpital byłby zamknięty i objęty kwarantanną. Ewa Kuśmierz, dyrektorka parczewskiego sanepidu nie chciał udzielić „Wspólnocie” żadnych informacji. Stwierdziła, że ma zakaz i odesłała nas do rzecznika prasowego wojewody lubelskiego. Zdaniem służb, udzielanie mediom informacji na temat koronawirusa może wywołać niepotrzebną panikę. Agnieszka Strzépka, rzeczniczka prasowa wojewody Lecha Sprawki poprosiła o pytania na piśmie. Do chwili wysłania gazety do druku, nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. Pytania publikujemy w ramce.

Wszystko zgodnie z procedurami

Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala, pomimo zakazu, przekazał cenne dla mieszkańców powiatu informacje na temat funkcjonowania szpitala w związku z wirusem. - Mamy taką oficjalną wskazówkę, żeby nie udzielać informacji mediom, żeby nie siali paniki, ale mieszkańcom powiatu należy się wiedza na temat procedur, a najważniejszy jest teraz spokój, bo mogą powiedzieć, że jesteśmy na dzień dzisiejszy przygotowani. Nasz personel też jest tego świadom i w związku z ubiegłotygodniowym przypadkiem w Polsce nikt nie spanikował i wszystko odbyło się z ustalony-



Artur Jaszczyk
wicestarosta parczewski

Wicestarosta reaguje

- Pojawił się u nas w kraju koronawirus. Współpracujemy ze służbami pana wojewody i na bieżąco reagujemy na zaistniałe sytuacje

mi procedurami - powiedział Janusz Hordejuk.

Wykupują mąkę, makaron, ryż i konserwy

Na półkach parczewskich sklepów widać braki niektórych produktów. Ludzie wykupują makaron, cukier i ryż. Z półek znikają też konserwy.

- Widać duży wzrost zakupów. Od dawna nie mieliśmy tak pustych półek, i nie ma to związku z ofertami promocyjnymi sklepu, tylko, jak mi się wydaje, z medialnymi informacjami o doniesieniu koronawirusa. Ludzie boją się, że w przypadku epidemii może zabraknąć niektórych produktów - powiedział nam pracownik parczewskiej Biedronki.

Puste półki w Radzyniu

- Na pierwsze uderzenia poszły makarony, kasze, ryż. Sprzedawaliśmy tego towaru kilka razy więcej niż w normalnym miesiącu. Wykupowane są konserwy, nawet parówki w dużych ilościach - mówi kierowniczka dużego marketu spożywczego. Schodzą w dużych partiach środki do higieny. Ludzie z barku dostępu w aptekach środków dezynfekcyjnych kupują w dużych ilościach ocet, nawet sól. - Widziałem jak jeden z klientów miał w wózku całą zgrzewkę, 10 kg soli - mówi pracownik sklepu.

Jak na razie mają zapasy maseczek

Kierowniczka apteki przy szpitalu w Parczewie nie znalazła czasu na rozmowę z redaktorem „Wspólnoty”. Więcej szczęścia mieliśmy w aptece Arnika przy



Ewa Kuśmierz
dyrektorka parczewskiego sanepidu

Dyrektorka się nie wypowie

- Na temat koronawirusa dla mieszkańców powiatu się nie wypowiem. Wszelkie pytania proszę kierować do rzecznika prasowego wojewody lubelskiego

ul. Spółdzielczej. - Już od jakiegoś czasu zauważyliśmy wzrost sprzedaży maseczek ochronnych oraz płynu do dezynfekcji rąk. Jak na razie mamy w naszej aptece zapasy, ale są problemy z zamówieniem kolejnych partii w hurtowniach farmaceutycznych - mówi farmaceutka. - Problem może wynikać z tego, że producenci maseczek na Europę to Chiny i Włochy, a inne firmy zajmują się tylko pakowaniem i dystrybucją. Wiemy, że w tych krajach koronawirus występuje w dużym natężeniu i to może mieć wpływ na dostępność tych towarów w Polsce. Alternatywą jest częste i dokładne mycie rąk oraz unikanie dużych skupisk ludzi, gdzie może występować podejrzenie występowania wirusa - wyjaśnia pracownica apteki Arnika.

Całkowity zakaz odwiedzin w parczewskim szpitalu

- Mamy w naszym szpitalu całkowity zakaz odwiedzin oraz zamknięte oddziały. Pacjenci zgłaszający się na SOR podlegają od razu weryfikacji. Jeżeli są z podejrzeniem zakażenia, są kierowani innym wejściem do izolacji i czekają na przyście personelu w odzieży ochronnej dla rozpoznania przypadku - wyjaśnia Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala.

Dyrektor zapewnia, że codziennie rano odbywają się rozmowy ze wszystkimi ordynatorami oraz kierowniczką przychodni w celu zapewnienia odpowiedniej reakcji na ewentualne zakażenia koronawirusem w powiecie parczewskim.

Monika Mackiewicz
i Jacek Dejneka



Janusz Hordejuk
dyrektor parczewskiego szpitala

Bez paniki

- Mamy taką oficjalną wskazówkę, żeby nie udzielać informacji mediom, żeby nie siali paniki, ale mieszkańcom powiatu należy się wiedza na temat procedur, a najważniejszy jest teraz spokój, bo mogą powiedzieć, że jesteśmy na dzień dzisiejszy przygotowani. Nasz personel też jest tego świadom i w związku z ubiegłotygodniowym przypadkiem w Polsce, nikt nie spanikował i wszystko odbyło się z ustalonymi procedurami

800 190 590

- to numer bezpłatnej Telefonicznej Informacji Pacjenta, która przez całą dobę udziela informacji o postępowaniu w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem

Pytania do rzeczniczki wojewody lubelskiego, dotyczące sytuacji związanej z groźbą zachorowań wywołanych koronawirusem.

1. Jaki jest wynik badań laboratoryjnych próbek pobranych od pacjenta, który trafił do parczewskiego szpitala w środę 4 marca i wobec którego wszczęto procedury dotyczące zapobiegania i zwalczania choroby wywołanej przez wirus?
2. Jakież okoliczności, poza objawami w postaci gorączki, spowodowały, że wobec tej osoby wszczęto procedury, czy np. przybywała za granicą, a jeśli tak to gdzie i kiedy wróciła do Polski?
3. Ile lat ma ten mężczyzna?
4. Czy wobec rodziny tego mężczyzny zastosowano jakieś procedury, a jeśli tak to jakie?
5. Ile osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem odnotowano dotychczas na terenie województwa lubelskiego oraz w ilu przypadkach podejrzenie się potwierdziło?



Robert Lis
dyrektor radzyńskiego szpitala

Chcemy uniknąć paraliżu

- W szpitalu nadal są przeprowadzane operacje, są hospitalizowani ludzie, przebywają chorzy. W ramach zabezpieczenia, otrzymaliśmy specjalny namiot, który zostanie roztawiony przy szpitalu. W nim, w razie rozprzestrzenienia się wirusa będziemy starali się pacjentów buforować, tak byśmy mogli wstępnie ich zbadać, bez zakażenia środowiska leczenia. W szpitalu roztawiliśmy pojemniki do dezynfekcji rąk. Przeprowadzamy szkolenia dla personelu. Sanepid jest już niemal stale obecny w szpitalu, przejął całkowicie rolę koordynującą. Posiadamy stanowisko intensywnego nadzoru. Jesteśmy gotowi, by w razie rozszerzenia się epidemii wejść do walki jako pierwszoliniowi. Ale w tym momencie - jest inna ścieżka



Patrycja Grabowska
apteka Vita przy ul. Rynek w Radzyniu

W radzyńskich aptekach widać już oznaki paniki

- Wydaje mi się, że ludzie są poważnie zaniepokojeni informacjami. Bardzo dużo osób pyta czy mamy na stanie maseczki chirurgiczne, płyny do dezynfekcji. U niektórych widać wyraźną irytację, kiedy dowiadują się, że kolejna apteka ich niestety nie posiada. Kupowane są w dużych ilościach leki przeciwwirusowe, przeciwegrypowe. Te najczęściej reklamowane, jak np. Neozine. Ten lek jeszcze jest, ale już są pierwsze doniesienia z hurtowni, że zaczyna i tego leku brakować. Ludzie starają się zaopatrywać - na wszelki wypadek. Maseczek nie ma już od ponad miesiąca, zanim sytuacja zaczęła być tak powszechna. Nie ich w hurtowniach, także my nie mamy nawet skąd zamawiać. I nie możemy dać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kiedy będą?

W Polsce zdiagnozowano dotąd 15 przypadków koronawirusa:

1. Zielona Góra, zakażenie potwierdzone 4 marca. Mężczyzna w sile wieku, stan stabilny. Przyjechał do Polski autokarem z Niemiec;
- 2 i 3. Szczecin, zakażenie potwierdzone 6 marca. Małżeństwo po sześćdziesiątce, oboje wrócili z Włoch. Początkowo nie wykazywali objawów. Ich stan jest dobry;
4. Wrocław, zakażenie potwierdzone 6 marca. 26-letni mężczyzna, który wrócił z Wielkiej Brytanii. Stan dobry, przyleciał do Polski samolotem w środę;
5. Ostróda, zakażenie potwierdzone 6 marca. Kobieta „w sile wieku”, jak podały służby medyczne. Podróżowała autokarem z Niemiec z mężczyzną, pierwszym pacjentem z koronawirusem w Polsce;
6. Ostróda, zakażenie potwierdzone 7 marca. Mężczyzna, który nie jest obywatelem Polski. Stan dobry. Przyjechał autokarem z Niemiec razem z mężczyzną, u którego jako pierwszego w Polsce potwierdzono zakażenie koronawirusem;
7. Racibórz, zakażenie potwierdzone 8 marca. Mężczyzna „w sile wieku”, stan dobry. Podróżował autobusem, współpasażerowie są objęci kwarantanną domową;
8. Racibórz, zakażenie potwierdzone 8 marca. Kobieta „w sile wieku”, która trafiła do szpitala z kwarantanny;
9. Warszawa, zakażenie potwierdzone 8 marca. Kobieta „w sile wieku”, stan dobry. Obywatelka Hiszpanii, która do Polski przyleciała samolotem z Niemiec;
10. Warszawa, zakażenie potwierdzone 8 marca. Młody mężczyzna, wrócił samolotem z Włoch. Służby lokalizują osoby, które kontaktowały się z zakażonym;
11. Wrocław, zakażenie potwierdzone 8 marca. Starszy mężczyzna, stan ciężki - pacjent jest w grupie ryzyka. Przebywa na oddziale zakaźnym. Nie wyjeżdżał za granicę, zakażił się po kontakcie z bliską osobą, która jest obecnie hospitalizowana za granicą;
12. Kraków, zakażenie potwierdzone 9 marca. Pacjent ma ponad 60 lat, jego stan dobry, stabilny. W ostatnim czasie przebywał w pónocnych Włoszech;
- 13, 14 i 15. Racibórz, zakażenia potwierdzone 9 marca. Trzy osoby w średnim wieku, ich stan jest dobry.

KORONAWIRUS

„najpierw telekonsultacja medyczna, a nie wizyta w szpitalu”

Odwoływane są imprezy masowe

Fani i fanki ulańskiego „Babskiego Wieczoru”, imprezy z niezłym przytupem zaplanowanej z okazji Dnia Kobiet zostali mocno zawiedzeni. Impreza jako jedna z pierwszych w powiecie radzyńskim została odwołana. - Ze względu na apel wojewody lubelskiego, lekarzy oraz służb sanitarno-epidemiologicznych o zachowanie ostrożności i ograniczenia rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz innych wirusów - tłumaczy organizatorzy. Na bliżej nieokreślony na razie termin przesunięto Turniej Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Nie przyjechała do Polski i do Radzyna Magdalena Wolińska-Riedi, autorką książki „Kobieta w Watykanie”, która podczas planowanych „Spotkań z Podróżnikami” miała opowiadać o swoim pobycie w Watykanie. Dziennikarka nie może opuścić Włoch ze względu na koronawirusa.

Przedszkolaki z brudnymi zębami

W jednym z parczewskich przedszkoli dyrektorka zarządziła, że dzieci przez dwa tygodnie nie będą myły zębów. Kazała rodzicom zabrać z przedszkola szczoteczki do zębów. Zapytaliśmy o powód tej decyzji. - To z powodu zachorowań na grypę. Grypa roznosi się drogą kropelkową, dlatego pomyślałyśmy, że

podczas mycia zębów wzrasta zagrożenie - powiedziała „Wspólnocie” dyrektorka przedszkola. Zaprzeczyła, żeby ta decyzja miała związek z wystąpieniem w Polsce koronawirusa. Nie konsultował też zasadności swojej decyzji z sanepidem. Ewa Kuśmierz z parczewskiego sanepidu powiedział, że nigdy nie słyszała o takich zaleceniach.

Radzyński sanepid uspokaja

- Do PPIS w Radzynie Podlaskim nie wpłynęło podejrzenie zachorowania/zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 - informuje Alicja Wójtowicz, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego. Jednocześnie sanepid przypomina: „jeżeli ktoś był krajach np. Chiny, Włochy, Korea Południowa oraz innych krajach (aktualna lista krajów dostępna na stronach: www.who.int, www.ecdc.europa.eu, www.gis.gov.pl) w ciągu ostatnich 14 dni i zaobserwował u siebie: gorączkę kaszel, duszności i problemy z oddychaniem, należy telefonicznie powiadomić stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłosić się do oddziału zakaźnego (wezwać pogotowie), gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego. Nie należy poruszać się publicznymi środkami transportu drogowego”. Kierownik informuje, że stacja podjęła konkretne kroki informacyjne. Do szpitala i praktyk lekarzy rodzinnych przekazano: „In-

formację Głównego Inspektora Sanitarnego dla szpitali w związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją epidemiologiczną związaną z szerzeniem się nowego koronawirusa SARS-CoV-2”, w tym: - schematy postępowania w Izbie Przyjęć/SOR szpitala ogólnego, - schemat postępowania dla POZ, AOS oraz nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, - schemat postępowania dla dyspozytorów medycznych systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne. W/w schematy zawierają jasno określone algorytmy dla poszczególnych jednostek organizacyjnych podmiotów leczniczych w przypadku pojawienia się osoby z podejrzeniem zakażenia koronawirusem COVID 19.

Apel do mieszkańców o rozsądne postępowanie

Kilka dni temu obowiązki dyrektora szpitala podjął Robert Lis. Jego zapoznanie się z placówką jest prowadzone równoległe ze stałymi rozmowami z pracownikami stacji epidemiologicznymi i działaniami przygotowawczymi szpitala do walki z ewentualną epidemią. - Kierujemy apel do mieszkańców o rozsądne postępowanie. Jesteśmy szpitalem, który nie posiada oddziału zakaźnego, ale jesteśmy w linii zabezpieczenia. Dlatego, aby podejść odpowiedzialnie do kwestii rozprzestrzeniania się koronawirusa, prosimy mieszkańców jako szpital, o racjonalne działania - apeluje.

Przed wszystkim, najpierw telekonsultacja medyczna, a nie wizyta w szpitalu

Lis przypomina, że w przypadku kiedy pacjent podejrzewa u siebie objawy choroby, powinien w pierwszym rzędzie zadzwonić na numery podane w publicznych ogłoszeniach. - Telekonsultacja jest bardzo ważna, ponieważ w razie podejrzenia choroby, pacjent zostanie poinformowany o tym co ma dalej robić, objęty nadzorem, a w przypadku poważniejszym do pacjenta zostanie wysłany zespół ratowniczy, który przetransportuje go do szpitala zakaźnego - tłumaczy. Na chwilę obecną będzie to szpital w Łukowie. Skoordinowane służby zajmą się nim w sposób bezpieczny i bezpieczny dla innych. Paradoksalnie w momencie, kiedy pacjent pojawiłby się - jako potencjalnie zakażający, w szpitalu stwarza zagrożenie dla innych chorych. - Wprawdzie szpital jest przygotowany do walki z wirusem, jeśli chodzi o środki dezynfekcyjne, pomieszczenia dekontaminacyjne, procedury, ale w momencie „wniesienia” zakażenia, jego działalność może zostać nawet sparaliżowana. Kontakt z centrami pomocy pomoże takiej sytuacji uniknąć. Chodzi o to, żeby nie panikować. Koordynacja jest na tyle skuteczna, że jeśli pacjent trafi do grupy zagrożenia, to system nim się zajmie - zapewnia i prosi o nie wzbudzanie paniki.

Jacek Dejneka
i Monika Mackiewicz

Terenówką kierowała 16-latka



Do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej nr 819 pomiędzy miejscowościami Stępków i Dębowa Kłoda

Policja ustaliła, że do wypadku w Stępkowie doprowadziła niepełnoletnia dziewczyna bez prawa jazdy.

Do wypadku doszło w niedzielę, pierwszego marca, po godzinie 20 na drodze wojewódzkiej nr 819 pomiędzy miejscowościami Stępków i Dębowa Kłoda. Samochód terenowy z niewyjaśnionych przyczyn zjechał z drogi i zatrzymał się na polu. Autem podróżowało pięć osób. Wśród nich były osoby niepełnoletnie. Byli to mieszkańcy powiatu parczewskiego i jeden mieszkaniec

powiatu lubartowskiego. Samochód jest zarejestrowany w powiecie lubartowskim.

Uczestnicy wypadku odnieśli obrażenia ciała. Stan niektórych określany był jako ciężki. Z tego powodu nie można było ich przesłuchać. Tuż po wypadku nie było wiadomo, kto kierował terenówką. Informacje pochodzące od uczestników wypadku były sprzeczne.

Dziś już wiadomo, że terenówką kierował 16-latka z powiatu parczewskiego, która nie ma prawa jazdy. Ceka ją proces przed sądem rodzinnym.

Andrzej Dejneka

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygodniu strażacy z powiatu parczewskiego mieli cztery interwencje.

29 lutego zapaliła się sucha trawa w miejscowości Parczew przy ul. 1 Maja. W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

1 marca miało miejsce miejscowe zagrożenie w postaci wypadku samochodu osobowego w miejscowości Stępków. Służby ratownicze stwierdziły na miejscu pięć poszkodowanych osób. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew oraz jeden

z OSP Dębowa Kłoda.

3 marca miał miejsce pożar liści i trawy na terenie Bazyliki Mniejszej w miejscowości Parczew przy ul. Jana Pawła II. Z doniesień Czytelników wiemy, że na terenie cmentarza palono śmieci, jednak strażacy nie wezwali policji do interwencji. Pożar śmieci gasił zastęp z JRG Parczew.

4 marca strażacy z JRG Parczew pomagali w miejscowym zagrożeniu w miejscowości Parczew ul. 11 Listopada jakim była pomoc osobie starszej. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

Jacek Dejneka

Dostali po 1200 zł grzywny za kradzież rogów łosia

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich dowiedział się o skazaniu swoich pracowników od „Wspólnoty”. Zapowiedział, że zapozna się ze sprawą i podejmie stosowne kroki.

Dwaj pracownicy Rejonu Dróg Wojewódzkich w Parczewie zostali skazani przez radzyński sąd za to, że 20 listopada ubiegłego roku, w rejonie drogi wojewódzkiej nr 819 wspólnie i w porozumieniu bezprawnie weszli w posiadanie trofea w postaci poroża łosia o łącznej wadze nie większej niż 6 kg i wartości 2000 zł na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez wojewodę lubelskiego.

Dwa dni spędzili za kratkami

Za naruszenie artykułu 52 pkt 2 ustawy Prawo Łowieckie sąd skazał

każdego z nich na karę grzywny w wymiarze 1200 złotych. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w sprawie od dnia 20 listopada 2019 roku godz. 14:30 do dnia 21 listopada 2019 roku godz. 16:20. Mężczyźni spędzili dwa dni w celi parczewskiej komendy. Sąd zasądził też od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 120 złotych tytułem opłaty i kwoty po 50 złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania. Wyrok zapadł w trybie nakazowym i nie jest prawomocny.

Szef dowiedział się o wyroku od „Wspólnoty”

Kilka dni po zdarzeniu Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie powiedział „Wspólnocie” w rozmowie telefonicznej, że w piątek, 22 listopada, został poinformowany przez kierownika Rejonu Dróg Wo-



Łoś z odpiłowanymi rogami leżał w rowie przy drodze wojewódzkiej nr 812

jewódzkich w Parczewie o takim zdarzeniu i zatrzymaniu dwóch pracowników. - Czekamy na ustalenia policji i wówczas podejmiemy stosowne kroki - mówi Paweł Szumera. W ubiegłym tygodniu zapytaliśmy dyrektora, czy wie o wyroku, który zapadł 20 lutego. Szumera powiedział, że nie wie, ale poprosi o informacje swoich podwładnych

i podejmie stosowne kroki.

Łoś zginął w wypadku

O martwym łosiu w przydrożnym rowie z odpiłowanymi rogami pisaliśmy 26 listopada ubiegłego roku. Zwierzę padło na skutek zderzenia z samochodem osobowym.

Andrzej Dejneka

Wyrazy szczerzej wdzięczności za opiekę nad Mężem, Tatą i Dziadkiem

Andrzejem Bloch

Podziękowania za opiekę nacechowaną empatią i dużą wrażliwością na pacjenta przekazują Pani Ordynator, lekarzom oraz całemu personelowi Oddziału Internistyczno - Kardiologicznego w Parczewie Żona Dzieci i Wnukowie

Z ŻYCIA PSW

DZIEŃ
OTWARTY
PSW

11 MARCA 2020

PRZYJDŹ
I STUDIUM
Z NAMI!

Dzień Otwarty będzie niepowtarzalną okazją, aby zobaczyć, jak studiuje się na PSW i dlaczego warto stać się częścią naszej społeczności akademickiej.

Podczas wydarzenia będzie można uzyskać wiele informacji i spotkać się ze studentami zaangażowanymi w działalność różnorodnych organizacji. Przedstawimy pełną ofertę kierunków.

Podzieliłiśmy przestrzeń akademicką na specjalne strefy tematyczne:

Wszystkiemu towarzyszyć będą pokazy kół naukowych, nowych technologii oraz wycieczki po uczelnianym kampusie.

Wśród wielu atrakcji należy też wspomnieć o licznych konkursach i quizach z nagrodami.

Szczegółowe informacje o programie wydarzenia dostępne są na naszej stronie internetowej www.pswbp.pl

SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!STUDIUM W PSW
www.pswbp.pl

Lekarze uratowali życie niemowlaka

Kto skrzywdził
półtoramiesięcznego Jasia?

Prokuratura wyjaśnia, kto naraził niemowlaka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Śledczy wyjaśniają, jak doszło do zaniedbań w opiece nad dzieckiem i dlaczego miało ono krwiaki na głowie.

Chłopczyk z podejrzeniem zapalenia płuc został przywieziony 28 stycznia na oddział neonatologiczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Szczegółowe informacje na

temat postępowania leczniczego nie mogą być udostępnione” szpital nie ma prawa o nich informować. 29 stycznia dziecko zostało przetransportowane do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie w celu dalszej diagnostyki i konsultacji – tylko tyle wyjaśniła Magdalena Us, rzecznik prasowy białskiego szpitala. To prawdopodobnie w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie stwierdzono, że odwodniony niemowlak z odparzeniami miał krwiaki na głowie. Sygnał trafił do prokuratury. Na nasze pytanie o działania organów ścigania podkom. Bar-

bara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, odpowiada:

- 6 lutego do Komisariatu Policji w Wisnicach wpłynęły materiały z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej celem wszczęcia dochodzenia w sprawie narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Czynności w sprawie realizowane były na polecenie prokuratora - wyjaśnia.

Podkomisarz dodaje, że obecnie materiały sprawy znajdują się w prokuraturze.

Bialski prokurator rejonowy Edyta Winiarek potwierdziła, iż Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej nadzoruje dochodzenie w sprawie zaistniałego do dnia 28 stycznia 2020 r. narażenia małoletniego Jana B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o przestępstwo z art. 160 §2 kk.

- W sprawie niniejszej zażądano od placówek medycznych dokumentacji leczenia małoletniego. Przesłuchano osoby mogące mieć wiedzę o zdarzeniu. Po skompletowaniu materiału dowodowego

zostanie podjęta decyzja w zakresie potrzeby wywołania opinii, jej zakresu oraz specjalności biegłych. Dalsze decyzje będą podejmowane w miarę postępów śledztwa – podkreśla prokurator.

Nadmienia, iż prokuratura wstąpiła do postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym III Wydziałem Rodzinnym i Nietletnich dotyczącym tej kwestii. W bialskim sądzie toczy się sprawa o wydanie zarządzeń opiekuńczych i ograniczenie władzy rodzicielskiej.

(Pim)

Roszcza dyrektorska w bialskim pogotowiu

Dotychczasowy dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej, Tadeusz Łazowski, zrezygnował z kierowania tym zakładem opieki zdrowotnej, a Zarząd Województwa Lubelskiego powierzył pełnienie obowiązków szefa Arturowi Koziołowi, dotychczasowemu wicedyrektorowi ds. administracyjno-technicznych.



W grudniu 2018 r. Artur Kozioł został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora pogotowia

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego, poinformował nas, że przed kilkoma dniami radny powiatu bialskiego, Tadeusz Łazowski (PSL), złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ i poprosił o pozostawienie go na stanowisku wicedyrektora.

- W czwartek Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę o powierzeniu pełnienia obowiązku dyrektora pogotowia Arturowi Ko-

ziółowi na czas nie dłuższy niż trzy miesiące. Następnie zostanie przeprowadzony konkurs na to stanowisko – wyjaśnia rzecznik.

Artur Kozioł przez lata współpracował blisko z obecnym posłem PiS Dariuszem Stefaniukiem. Najpierw razem trenowali boks.

Kiedy Stefaniuk został bialskim prezydentem, w Straży Miejskiej został zatrudniony Kozioł, który był absolwentem AWF z wieloma uprawnieniami. Gdy zyskał popularność po wprowadzeniu miejskich

bezpłatnych szkoleń z samoobrony, awansował na wicekomendanta, a następnie na komendanta straży.

Po wyborach samorządowych, gdy Dariusz Stefaniuk został wicemarszałkiem woj. lubelskiego, w grudniu 2018 r. Artur Kozioł został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora pogotowia. W minionym roku głośny w kraju stał się jego sukces ze skonstruowaniem przycisku alarmowego dla ratowników medycznych.

(pim)

Spóźniona obrona Czeczenki
podczas deportacji

Przed kilkoma dniami duży rezonans wywołała sprawa obrony przez posłów Lewicy oraz Fundację Ocalenie 21-letniej Czeczenki Khedy przed deportacją z naszego kraju. Było to już jednak za późno.

- To właśnie ona znalazła ciało swojej starszej siostry zabitej przez żołnierzy reżimu w komórce ich domu. Ze szkoły, do której chodziła, została porwana dziewczyna o tym samym imieniu i nazwisku. Służby groziły, że kolejne dzieci, w tym Khedę czeka podobny los, co jej siostrę. Musiała uciec – tak działaczka Fundacji Ocalenie na Facebooku dramatycznie opisała życie Khedy w Czeczenii.

W czwartek zaalarmowała media, że młoda Czeczenka została przewieziona ze strzeżonego ośrodka w Białej Podlaskiej na Okęcie.

- Zostanie wsadzona na samolot do Moskwy i zostawiona tam bez pomocy. Stan zdrowia Khedy nie pozwala na deportację. Cierpi

na zaburzenia potraumatyczne, nerwice i depresję. Ma przewlekłe zaburzenia krążenia mózgowego, równowagi hormonalnej, jednym z wielu objawów są ataki padaczkowe. Podejrzewany jest także tętniak mózgu – działaczka Fundacji Ocalenie potęgowała zagrożenie.

Dużego wsparcia udzielili fundacji parlamentarzyści Lewicy. Duża grupa z tej partii na czele z posłanką Marceliną Zawiszą i Adrianem Zandbergiem z Razem oraz prawnikami nie zdołała przeciwstawić się działaniom Straży Granicznej. - Nie dopuszczono do niej prawnika, odebrano jej telefon komórkowy, nie pozwolono nic zjeść i umieszczono na pokładzie samolotu – posłanka przedstawiła cierpienia Czeczenki.

Jeszcze wieczorem w czwartek fundacja poinformowała, że Kheda wylądowała w Moskwie i ma kontakt z rodziną. Służby rosyjskie pozwoliły jej wyjść z lotniska. Dzięki pomocy dobrych ludzi Fundacja Ocalenie pomoże utrzymać się Czeczenkę w stolicy Rosji.

Na wielu portalach oraz na forach internetowych i prasie pojawiły się ataki na polskie urzędy,

Siła fundacji

Fundacja Ocalenie działa od 2000 roku, wspiera migrantów i migrantki w integracji i indywidualnym rozwoju. Jak ujawnia na swojej stronie internetowej, była finansowana m.in. przez Fundację im. Stefana Batorego i Open Society Foundations, założone przez słynnego amerykańskiego miliardera George'a Sorosa.

że nie uznały za uzasadnione przyznać Khedzie ochrony w Polsce.

Zapytany przez nas o przyczyny „bezdusznego” działania wobec Czeczenki por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, wyjaśnił:

- Ta kobieta nie uzyskała w naszym kraju statusu uchodźcy. Prowadzący postępowanie Urząd ds. Cudzoziemców zobowiązał ją do opuszczenia Polski. Kiedy tego nie wykonała, zgodnie z prawem Straż Graniczna musiała deportować kobietę do kraju pochodzenia – tłumaczył Dariusz Sienicki.

(Pim)

Pogranicznicy
zatrzymali pojazd
warty 160 tys. zł

Zatrzymany samochód marki Land Rover wart był ok. 160 tys. zł

TERESPOL Na terenie drogowego przejścia granicznego w minionym tygodniu podczas kontroli Straż Graniczna zatrzymała podróżnego. Obywatel Białorusi próbował land roverem wyjechać z Polski. W czasie kontroli granicznej funkcjonariusze ujawnili przerobione pole numeryczne VIN w pojeździe o szacunkowej wartości 160 tys. zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbu-

żańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w sprawie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze, dalsze czynności są prowadzone przez policję.

Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali już wartych ponad 2 mln zł aż 36 pojazdów pochodzących z przestępstwa.

(pim)

ROZMOWA Z Piotrem Gajem, łukowianinem walczącym w Punchdown#2

Łukowianin walczył o 20 tys. zł, bijąc „z liścia” po twarzy

W minioną sobotę Piotr Gaj wziął udział w wydarzeniu o nazwie Punchdown #2. 27-letni trener i zawodnik trójboju siłowego znalazł się w gronie 16 śmiałków.

Co to za zawody? Sportowcy mierzyli się w fazie pucharowej w pojedynkach „jeden na jednego”, uderzając się na przemian w policzek z otwartej dłoni, maksymalnie trzy ciosy na osobę. O wygranej decydował knock-out lub werdykt sędziowski. Na zwycięzcę czekała nagroda w wysokości 20.000 zł!

Niestety, Piotr przegrał w pierwszej rundzie przez jednogłówną decyzję sędziów.

Słyszałem zapowiedź twojej osoby na stronie organizatorów...

- Moim celem było sprawdzenie swojej szczęki. Chciałem zobaczyć, czy jest twarda. Staram się nigdy nie poddawać. Moim mottem życiowym jest „albo grubo, albo wcale”.

Skąd pomysł na wystartowanie w walkach na „liście”?

- Zawsze lubiłem niestandardowe i głupie zawody. Chciałem się sprawdzić. Z logicznego punktu widzenia to głupie zawody.

Dlaczego?

- Stajesz przy stoliku i wystawiasz swoją twarz na cios. Nie możesz się zasłonić. Stoisz i czekasz na cios. Możesz zostać znokautowany, może upaść i się nie podnieść. Dla mnie to sprawdzenie swojej odwagi.

Jak znalazłeś się w gronie 16 śmiałków?

- Po raz pierwszy widziałem zawody, które odbyły się w Rosji. To było rok temu. Powiedziałem sobie, że chciałbym wziąć udział w takich zmaganiach. W Polsce odbyła się jedna gala, a druga właśnie w sobotę. Były zgłoszenia. Wpłynęło ponad pięćset zgłoszeń. Spóźniłem się i zaproponowano mi listę rezerwowych. Traf i szczęście chciały, że jeden z zawodników odpadł przez kontuzję. Zaproponowano mi zastępstwo. Zgodziłem się i znalazłem się w gronie właściwych fighterów.

Trenujesz trójbój siłowy, a miałeś wystartować w zawodach uderzania z „liścia”. Jak wyglądały przygotowania?

- Mam być szczery? Przygotowywałem się sam, absolutnie sam. Głównie na worku bokserskim. Skupiłem się na sile i dynamice. Prosiłem obcych ludzi, gdyż znajomi nie chcieli mnie sprawdzić,



Piotr Gaj: trudno było znaleźć kogoś, kto mnie uderzy, a co powiedzieć o tym, by znalazł się człowiek, który dostanie ode mnie prosto w twarz i to z całej siły

by uderzyli mnie w twarz. Szukałem osób, które sprzedadzą mi „liścia”. Nikt ochoczo nie chciał tego zrobić.

Bolało?

- Tak, ale nie dostałem ani jednego, który by mnie zamroził. Nie upadłem. Były mocne, lecz wytrzymałem.

Co to za osoby?

- Ludzie, którzy ćwiczą sporty walki i regularnie chodzą na siłownię. Jest takie powiedzenie, że

najlepsi bokserzy to tacy, którzy najmniej dostawali podczas sparingów. Dla mnie jest to zabawa i przygoda. Nic więcej. Nie nastawiałem się na nic. Wiedziałem, że jeśli trafię, nie ma na taką siłę „kozaka”.

Uderzyłeś kogoś, przygotowując się do walki?

- Nie miałem takiego człowieka, który wystawiłby się na „czysto”. Przecież to jest nienormalne. Starałem się nikomu tego nie proponować, bo trudno było znaleźć kogoś, kto mnie uderzy, a co powiedzieć o tym, by znalazł się człowiek, który dostanie ode mnie prosto w twarz i to z całej siły.

Oglądałeś wcześniejsze występy podczas takich zawodów?

- Oczywiście, ale bez przesady. Zobaczyłem może sto filmików. Wiedziałem, że nie będzie łatwo. Walczyłem w kategorii zawodników ważących ponad 110 kilogramów, a więc można sobie wyobrazić, jaką siłą dysponował każdy przeciwnik. Za rywala miałem bokserów, zawodników sportów walki, oszczepnika, przedstawiciela futbolu amerykańskiego.

Kusiła nagroda?

- Dla mnie to przygoda i wycieczka. Gdyby udało mi się wygrać,

wszystkie pieniądze, czyli 20 000 złotych, przeznaczyłbym na cele charytatywne.

Grubo...

- Znalazłbym osobę, która potrzebuje pomocy i przełałbym co do złotówki. Jeśli Bóg mi by pomógł, oddałbym wszystko. Dla mnie to wyzwanie. Ostatnią rzeczą, która mnie kusi to pieniądze.

To niecodzienne wyzwanie...

- To, co robię, nie było mądre. Wielu zawodników MMA miało propozycję wyjścia do walki. Ja chciałem podjąć wyzwanie. Chciałem się sprawdzić. Wiedziałem, że jak ktoś dobrze trafi, może urwać głowę.

Przed walką był rzut monetą...

- Była to bardzo ważna rzecz. Osoba wygrywająca losowanie miała możliwość uderzenia jako pierwsza, czyli z automatu miała przewagę w ilości uderzeń.

Były jakieś zasady?

- Otwartą dłoń nie można było uderzyć w ucho, szczękę. Pierwszy niedozwolony cios oznaczał upomnienie, a drugi dyskwalifikację. Każdy miał po trzy ciosy. Można było wygrać przez nokaut lub decyzję sędziowską. Zawodnik unikający ciosu dostawał upomnienie, a następnie oznaczało pożegnanie się z galą.

Jakie są najczęstsze kontuzje w tej dyscyplinie?

- Można doznać złamania szczęki. Zęby też mogą pójść. Niewykluczone jest złamanie kości policzkowej, wstrząśnienie mózgu.

Wiedzałeś, że może stać się tobie coś złego...

- I co? Jest ryzyko, jest zabawa. Zawsze lubiłem wyzwania.

Żeby wygrać 20 000 złotych, trzeba było przyjąć maksymalnie dwanaście ciosów, nie licząc nokautów...

- Daj bokserowi tyle możliwości sprawdzenia przeciwnika, który się nie broni. Nie ma możliwości, by ustał, a bokserzy mają rękawice. Tutaj była otwarta dłoń.

W kolejnej gali będziesz chciał wziąć udział?

- Nie wiem. Pomyślę. Jeśli uznam, że do tego się nie nadaję, odpuszczę.

A może u nas w regionie zrobisz podobne wydarzenie?

- Jeśli byłoby zainteresowanie, czemu nie. Gdyby znaleźli się sponsorzy, poradziłbym sobie z organizacją.

mp

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyleś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyleś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyleś przemocy



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Wójt nakłaniał sprzątaczkę, żeby zwolniły się z pracy

Sprzątaczkę poskarżyły się na wójta. Radosław Sałata jest zaskoczony oskarżeniami. Przewodnicząca Rady zaskoczona działaniami wójta.

Sprawa dotyczy sprzątarek w Zespole Oświatowym w Borkach. Wcześniej takie rozmowy były prowadzone też z kucharkami ze szkół, dla których organem prowadzącym jest gmina. Chodzi o to, że od lipca ubiegłego roku powstała na mocy uchwały Rady Gminy Spółdzielnia Socjalna Czapliniec z siedzibą w Olszewnicy, której szczytnym zadaniem było aktywizowanie osób bezrobotnych. Po kilku miesiącach od rejestracji spółdzielni okazało się, że pomysłem wójta oraz spółdzielni jest skierowanie propozycji do osób już pracujących w podległych gminie jednostkach typu szkoły o dobrowolne zwolnienie się z pracy i zarejestrowanie w urzędzie pracy. Po tym, jak nabyła status osoby bezrobotnej spółdzielnia i wójt obiecują ponowne zatrudnienie, ale już z wykorzystaniem środków pomocowych na opłacanie ich etatów. Sprawa, o której piszemy dotyczy 5 i pół etatu dla osób sprząających w ZPO w Borkach. Panie, którym została przedstawiona propozycja są przerażone. Na podjęcie decyzji dostały jeden dzień.

Rozmowy się zaczęły

Propozycję dostały 4 sprzątaczkę. Jedna jest w wieku emerytalnym, prawdopodobnie dlatego nie ujęto jej w propozycji, zapewne z tej racji,

że należałoby się jej odprawa emerytalna. A to kosztuje. To jest 6-krotne wynagrodzenie. - Wiem, że są takie plany w stosunku do wszystkich szkół w gminie Borki. Na razie takie rozmowy prowadzone były z jedną szkołą, inne żyją w strachu. W gminie jest jeszcze jedna duża szkoła w Woli Osowińskiej i trzy mniejsze. Szkoły w Tchórzowie, Kraszewie i Woli Chomejowej - mówi nasz informator.

Propozycja wzbudziła przerażenie

Chodzi nie tylko o poczucie stabilności i w miarę przewidywalną, niebogata ale stabilną przyszłość, ale finanse. Zakładając, że od 1 stycznia płaca minimalna to 2600 zł, plus wysługa lat - założymy 20 lat pracy, do pensji dochodzi 520 zł (maksymalnie). Propozycja wójta i prezes stowarzyszenia nastąpiła w momencie, kiedy te panie dostały podwyżkę, wzrost minimalnego wynagrodzenia. - Przy zaproponowanym przez wójta scenariuszu, jeżeli kobiety same się zwolnią - nie będą miały po pierwsze wypowiadania, po drugie - nie dostaną odprawy. Po trzecie - panie korzystają z funduszu socjalnego w pełnym zakresie. Czy w tej spółdzielni będzie fundusz socjalny? Bardzo wątpliwe. Po czwarte: - W tej chwili mają prawo do trzynastej pensji. Czy tej spółdzielni będzie 13 pensja? Po piąte jeżeli miałyby się zameldować w urzędzie pracy, zanim

nabydą uprawnienia do bycia bezrobotnym minie miesiąc. Czyli zostają bez zasiłku. Nie wiedzą, jaką dostaną propozycję pracy. Mają tylko obietnice, że dostaną pracę. To są obietniczki. Wreszcie po szóste? Jaki charakter będzie miała umowa o pracę? Tego nie wiedzą - ponawia znaki zapytania informator.

Spółdzielnia, która miała aktywizować bezrobotnych chce zatrudniać osoby, które mają pracę, tylko muszą się z niej zwolnić...

Dodaje: - Dziwię się, że spółdzielnia socjalna w sposób pośredni przyczynia się do likwidacji miejsc pracy i do zwalniania pracowników. Mechanizm pomysłu jest prosty. Po co jest ta spółdzielnia? Spółdzielnia powstaje, jest rejestrowana, ale nie ma ludzi. Pracowników. A więc na siłę zmusza się ich do pracy w spółdzielni. Kolejno - nie ma pracy. A więc szuka się tej pracy. Dyrektorów zmusza się do zwalniania pracowników z gotowych etatów, po to, żeby za jakiś czas zatrudnić pracowników na tych samych etatach, ale już jako pracowników spółdzielni. Koło się zamyka. Jeżeli jest to spółdzielnia socjalna niech pomaga ludziom naprawdę bezrobotnym. Ona po to powstała, żeby aktywizować tych, którzy przez dłuższy okres nie mogą odnaleźć się na rynku pracy. W tym modelu spółdzielnia ma prowadzić do likwidacji



Danuta Kucio
przewodnicząca Rady Gminy

- To jest też kwestia zaufania. My upoważniliśmy wójta do reprezentowania gminy, a do czego dochodzi? Podejmowaliśmy uchwałę o utworzeniu spółdzielni Czapliniec na początku lipca 2019 r. Założenia były zupełnie inne. To jest spółdzielnia socjalna, a więc już z nazwy zakłada pomoc dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym, szczególnie dla osób długotrwale bezrobotnych. W zamysłach było uruchomienie budynku byłej szkoły w Olszewnicy, jako siedzibę spółdzielni. Wójt roz-

taczał plany, że tam będzie sala konferencyjna, ludzie będą świadczyć usługi cateringowe. Myślę, że mieszkańcy Olszewnicy wiązali z tym pomysłem jakieś nadzieje. Nie wiem, czy nastąpiła zmiana planów. W każdym razie, ja też jestem zaniepokojona tą sytuacją. Tym bardziej słowami pań, które mówią, że były wywierane na nich naciski, żeby zwolniły się z pracy. Przecież to nie są osoby wykluczone społecznie i mają pracę. Nie są bezrobotne. Na pewno radni tak jak ja, nie spodziewali się takiej sytuacji, że ludzie będzie przynuszać się, wywierało na nich naciski, żeby sami zwalniali się. Dla mnie to jest niewyobrażalne. Jak można tak ludzi traktować i do czegoś takiego się posuwać? Sprawa jest bardzo bulwersująca i budzi wielkie emocje

miejsc pracy i zwalniania ludzi.

Do tej pory z nami, jako z Radą Gminy, nikt ze stowarzyszenia nie rozmawiał, nie przedstawił biznes planu, ani koncepcji działania.

Przewodnicząca Rady mówi: - W ostatnim czasie dowiedziałam się, że jest już inna przewodnicząca spółdzielni. Sprawdziałam w Urzędzie Gminy. Na informacji, która widnieje na tablicy jest podpis poprzedniej przewodniczącej stowarzyszenia - Agaty Łucko, natomiast sprawdziłam w KRS-ie, tam figuruje już zupełnie inne imię i nazwisko. To jest sprawa zupełnie dziwna, ponie-

waż w styczniu zwołałam specjalne posiedzenie Rady Gminy, na której chcieliśmy się zapoznać ze statutem i z planami tej spółdzielni. Na moją prośbę nikt nie odpowiedział, nikt nie przyszedł. Ani prezes spółdzielni, ani pan, który uczestniczył w zawiązywaniu tej spółdzielni. Wójt skwitował, że na razie spółdzielnia nie startuje. A przypomnę, że 9 grudnia, podczas sesji nadzwyczajnej wójt wyszedł z taką propozycją, żeby przekazać 120 tys. zł na zabezpieczenie działań tej spółdzielni. Natomiast nie było jasnego tłumaczenia, na co te pieniądze miałyby pójść, a dochodziły do nas, jako do radnych słuchy, że te pieniądze miałyby pójść na pobyty dla pracowników. W świetle naszego budżetu to



Radosław Sałata
wójt gminy Borki

- Pojawili się te oskarżenia, które są dla mnie zaskoczeniem. Śpieszę, aby powiedzieć, że na temat spółdzielni Czapliniec rozmawiałem nie tylko z paniami sprząającymi, ale z dzielnymi innymi osobami, bo powstaje podmiot, którego jeszcze nie było na terenie gminy Borki i warto na ten temat rozmawiać. Osoby sceptyczne zawsze będą, to zrozumiałe, zapewne dlatego pojawiły się te oskarżenia, które są dla mnie zaskoczeniem. Myślę, że to po prostu wyraz obaw, które ja sam w pewnym sensie rozumiem

są bardzo duże pieniądze. Tego, że nie mamy konkretnej informacji, na co te pieniądze miałyby być przeznaczone, jak działa ta spółdzielnia, nie zdecydowaliśmy się w ciemno na przegłosowanie tej propozycji. Tym bardziej, że nie wiedzieliśmy prezesa tej spółdzielni, nie mieliśmy przedstawionego zadania biznesplanu, czy jakiegokolwiek informacji o działalności. Statut udało mi się wyegzekwować i na styczniowej sesji już go miałam, ale nic więcej.

Monika Mackiewicz

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

FRAGMENT NA DZIŚ:

Kościół św. Mikołaja w Rozwadówce

„Trudno orzec czy Rozwadówka jeszcze Podlasie, czy już Polesie. Podobnie nie jest łatwo, stojąc już pod samym kościołem świętego Mikołaja, powiedzieć czy to świątynia bardziej wschodnia czy zachodnia. Z zewnątrz - cerkiew, takie widzimy nad Wołgą. W środku ołtarz główny to po prostu dawny ikonostas, tabernakulum flankują Chrystus i Maryja, zaraz nad nim Ostatnia Wieczerza. Ale ud tu rzymskokatolicki, na ścianach stacje Drogi Krzyżowej i od stu lat nikt tutaj języka starocerkiewnego już nie słyszał. Polska Wschodnia jak w soczewce”.

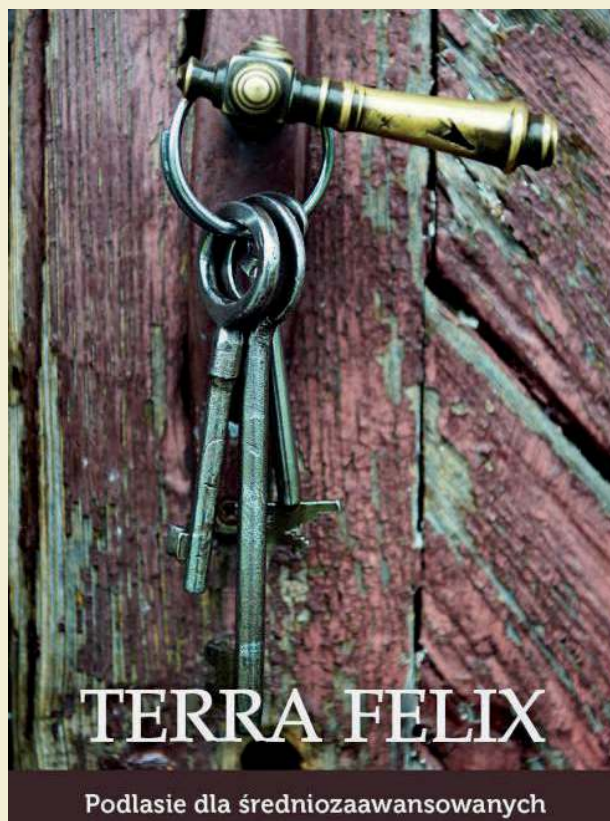
TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłódkiwicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki



58 kierowców przekroczyło prędkość

Pow. Radzyń: Podczas akcji „Prędkość” trzech kierowców stracili prawo jazdy, pozostali dostali mandaty i punkty karne.

27 lutego policjanci z radzyńskiej drogówki, w ramach akcji „Prędkość” prowadzonej na drogach powiatu, zatrzymali trzem kierowcom prawo jazdy. Wszyscy utracili je za przekroczenie w terenie zabudowanym prędkości o co najmniej 50 km/h. Dwóch z nich zatrzymano na drogach wojewódzkich przebiegających przez powiat radzyński, a jeden stracił prawo jazdy na drodze powiatowej. Jeden z kierowców przekroczył prędkość o 110 km/h na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 60 km/h. Wszyscy zostali ukarani mandatami, a także otrzymali po 10 punktów karnych. W wyniku tych działań policjanci ujawnili łącznie 58 wykroczeń z przekroczenia prędkości na terenie powiatu.

jd

Chcą elektryfikacji kolei z Lublina do Łukowa

6 marca zorganizowana została w Radzynie konferencja pod hasłem „Rozwój kolei w województwie lubelskim”. Jak zauważył wicewojewoda Robert Gmitruczuk, to pierwsza konferencja od stu lat, bo prawie 110 lat temu została wybudowana dwutorowa kolej.

- Była to carska inwestycja, bardzo perspektywiczna. Dziś jak się rozglądamy dookoła, wszędzie jest stawiany nacisk na rozwój kolejowy. My też chcemy wybudować drugi tor na linii 30, chcemy ją zelektryfikować, czyli przybliżyć do standardów, które są powszechne w Europie. Mamy propozycję nowej linii kolejowej 631 - zapowiadał na wstępie. W konferencji udział wzięli m.in. wicemarszałek Województwa Lubelskiego Zdzisław Szwed, wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, prezes Stowarzyszenia Ekspertów i Menedżerów Transportu Szynowego Józef Marek Kowalczyk, Tadeusz Sobotnik, dyrektor Biura Strategii, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., dyrektor Zakładu Linii Kolejowych PKP PLK S.A. w Lublinie

Pożar nieużytków rolnych

POWIAT ŁUKOWSKI Gmina Krzywda: 10 m2 zarośli spłonęło na nieużytkach rolnych w Radoryżu Kościelnym. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. Na miejsce skierowana została jednostka PSP z Łukowa, OSP Radoryż Kościelny i OSP Krzywda. Strażacy podali na palący się teren dwa prądy wody aż do całkowitego ugaszenia. Pożar miał miejsce 6 marca tuż przed godziną 19.

mr

Palila się sucha trawa

POWIAT ŁUKOWSKI Gmina Łuków: Strażacy z PSP Łuków interweniowali przy pożarze suchej trawy w sobotę, 7 marca, w Ławkach. Po przybyciu jednostki na miejsce zdarzenia, strażacy stwierdzili, że pożarem objęte jest 10 m2 trawy i krzaków, na nieużytkach rolnych. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. Strażacy podali na źródło ognia jeden prąd wody w natarciu aż do całkowitego ugaszenia.

mr

Andrzej Matusiewicz, samorządowcy, wójtowie gmin leżących przy linii kolejowej 30 z powiatów: radzyńskiego, bialskiego, lubartowskiego, parczewskiego i łukowskiego. Na konferencję zaprosili: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Radzyna Jerzy Rębek oraz wójt gminy Radzyń Wiesław Mazurek.

Nie chcemy być wykluczeni

- Bardzo się cieszę, że doszło do tej konferencji, bo niejednokrotnie już zabierałem głos na temat wykluczenia kolejowego. Mam nadzieję, że dzisiaj na tym forum będziemy rozmawiać o rozwoju magistrali kolejowej w części wschodniej - zapowiadał radzyński starosta. Intencją organizatorów była rozmowa o modernizacji linii nr 30 oraz koncepcji budowy linii nr 631. Te oczekiwania przedstawił na specjalnej prezentacji Prezes Stowarzyszenia Ekspertów i Menedżerów Transportu Szynowego Józef Marek Kowalczyk. Plany, jako wizję do spełnienia w dalekiej perspektywie (nie osiągalne w przeciągu najbliższych kilku lat ze względu na brak projektu i źródeł finansowania) ocenił Tadeusz Sobotnik, dyrektor Biura Strategii, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Nie mniej prezes Kowalczyk jest dobrej myśli. - Mamy po swojej stronie władze krajowe i wojewódzkie. Ta konferencja i nasze plany mają sens - stwierdza.

Wizje to plany do zrealizowania

Przypomniał, że niedawno prezydent RP Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy tzw. kolejowej. Ta konferencja była pierwszym w kraju wydarzeniem, które wpisało się w krajowy samorządowy w duch tej ustawy. Rząd zaplanował znaczne środki na odbudowę połączeń kolejowych z mniejszymi miejscowościami w kraju, tak by zapobiec wykluczeniu kolejowemu. Dlatego priorytetem będzie rozbudowa Wschodniej Magistrali i budowa nowej linii. Czy jednak będzie przebiegała przez Radzyń, to zależy od sprawności samorządu i inicjatywy lokalnej. - Ten program będzie miał duże znaczenie, od państwa zależy w jakim tempie będzie to zrobione, bo samo się nie zrobi - zapowiadał Kowalczyk. Dużym zagrożeniem jest, że w obecnej koncepcji rozwoju wschodniej magistrali jest pominięta w przebiegu interesująca radzynian li-

Treść stanowiska:

Radzyń Podlaski, 6 marca 2020 r.

Pan Jacek Sasin Wicepremier Rządu RP Minister Aktywów Państwowych
Pan Andrzej Adamczyk Minister Infrastruktury

Szanowny Panie Premierze, Szanowny Panie Ministrze

Samorządowcy powiatów: bialskiego, lubartowskiego, lubelskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego zebrani na konferencji samorządowej „ROZWÓJ KOLEI W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM” w dniu 6 marca 2020 r. w Radzynie Podlaskim zwracają się z wnioskami o podjęcie decyzji i działań w sprawach:

1. Kompleksowej modernizacji istniejącej linii kolejowej nr 30 Łuków – Lublin Północny.
 2. Budowy nowej linii kolejowej nr 631 Milanów – Biała Podlaska – Fronotów.
- Chcemy podkreślić, że linie kolejowe nr 30 i 631 powinny być przystosowane do prędkości 160 km/h, gdyż są liniami bazowymi dla WSCHODNIEJ MAGISTRALI KOLEJOWEJ, która łączy w możliwie najkrótszy sposób dawne i obecne miasta wojewódzkie Polski Wschodniej, poczynając od Białegostoku, poprzez Białą Podlaską do Lublina i Rzeszowa.

W zakresie linii kolejowej nr 30 wnioskujemy o:

1. Budowę drugiego toru, co jest niezbędne dla obsługi planowanego zwiększonego ruchu pasażerskiego i towarowego. Warto podkreślić, że linia ta była w przeszłości dwutorowa.
2. Elektryfikację linii na całej jej długości, co jest niezbędne dla skrócenia czasów przejazdów pociągów. Obecnie na stacjach kolejowych w Łukowie i Lublinie

następuje czasochłonny proces wymiany lokomotyw spalinowych na elektryczne i odwrotnie. 3. Modernizację i przywrócenie infrastruktury dla obsługi podróży w miejscowościach uzgodnionych z samorządami powiatów, przez które linia ta przebiega. 4. Zwiększenie ilości połączeń kolejowych w relacji Lublin – Łuków oraz bezpośrednich połączeń kolejowych z Warszawą i innymi miastami Polski. 5. Budowę kładki pieszej nad linią kolejową oddzielającą osiedle Królów Polskich od reszty miasta Lubartów na przedłużeniu ulicy Alei Zwycięstwa.

W naszej ocenie powyższy program kompleksowej modernizacji linii kolejowej nr 30 oraz program rozwoju przewozów pasażerskich po tej linii wypełniają kryteria włączenia tej modernizacji do listy podstawowej projektów w ramach Krajowego Programu Kolejowego na okres do 2023 roku. Wnosimy o pilną decyzję w tej sprawie i przygotowanie w roku 2020 Studium Wykonalności dla tej inwestycji.

W zakresie linii kolejowej nr 631, która została wpisana do wykazu linii o państwowym znaczeniu, wnioskujemy o:

1. Budowę linii nr 631 w standardzie linii dwutorowej i zelektryfikowanej.
2. Wprowadzenie zadania budowy linii nr 631 do listy zadań podstawowych Krajowego Programu Kolejowego, które są realizowane w okresie do 2023 roku, z zakresem przygotowania w tym czasie Studium Wykonalności tej inwestycji, ustalenia trasowania jej ostatecznego przebiegu i wykupienia gruntów.
3. Wprowadzenia realizacji budowy linii nr 631 w okresie do 2025 roku, do rządowych dokumentów programowych dotyczących kolei.

W naszej ocenie wybudowanie linii kolejowej nr 631 skróci o około 50% czasu przejazdów z Lublina, przez Białą Podlaską do Białegostoku i odwrotnie, jak również proporcjonalnie do innych dużych miast, zarówno na północy, jak i południu Polski Wschodniej. Po wybudowaniu linii nr 631 kolej będzie mogła przejechać z dróg około 2 mln ton ładunków, które obecnie, na przykład z Małaszewicz – będących główną stacją przeładunkową na granicy wschodniej, są przewożone na północ i na południe Polski transportem drogowym. Należy również podkreślić, że linia nr 631 jest istotnym projektem inwestycyjnym, w ramach realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Została umieszczona w wykazie linii kolejowych o państwowym znaczeniu. Kierując powyższe wnioski prosimy o udzielenie informacji, w jaki sposób i w jakich terminach będą one mogły być zrealizowane. Deklarujemy przy tym daleko idącą współpracę samorządów, zarówno na etapie prowadzenia prac przygotowawczych, jak i w trakcie realizacji tych ważnych dla naszych społeczności inwestycji kolejowych. Informację w sprawie realizacji powyższych wniosków i postulowanych inwestycji kolejowych prosimy kierować na adres Starosty Radzyńskiego i Starostów innych powiatów, podpisanych pod niniejszym wnioskiem.

nia 30 Lublin – Łuków i nie ma na rycinie (zdjęcie z mapą) planowanej linii 631. - Chcemy by w koncepcji magistrali wschod-

niej te dwie linie zostały włączone - mówił prezes. Na finał konferencji zostało przyjęte stanowisko w sprawie potrzeby prowadzenia

inwestycji na linii nr 30 i budowy linii nr 631 skierowane do wicepremiera Jacka Sasina.
Monika Mackiewicz

Co, gdzie, kiedy?

POWIAT RADZYŃSKI:

Zakończenie wystawy „Zaplute karły reakcji”

13 marca (piątek) o godz. 11 w hali sportowej SP1 uroczyste zakończy się wystawa „Zaplute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956”.

Wernisaż „Mimesis”

13 marca (piątek) o godz. 18 w Galerii Oranżeria odbędzie się wernisaż Adrianny Grabowskiej i Sylwii Iwaniuk „Mimesis”.

Ogólnopolski Turniej Karate

14 marca (sobota) o godz. 11 w hali sportowej SP1 rozpocznie się Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Warsztaty fotograficzne w ROK

14 marca (sobota) o godz. 15 w ROK rozpocznie się kolejna odsłona warsztatów fotograficznych dla dzieci i młodzieży. Prowadzić je będzie Rafał Siek, zawodowy fotograf, przyrodnik, filmowiec.

XI Memoriał Szachowy im. Eugeniusza Paśnikowskiego

15 marca (niedziela) o godz. 10, w LO małej sali gimnastycznej, rozpocznie się kolejny memoriał szachowy.

Spotkaniem ze Zbigniewem Grochowskim - fotografem powstania warszawskiego

17 marca (wtorek) o godz. 9:30 w Zespole Placówek Oświatowych, w Borkach, rozpocznie się spotkanie z panem Zbigniewem Grochowskim.

Spektakl teatralny „Między nami”

19 marca (czwartek) o godz. 18 w ROK rozpocznie się spektakl teatralny „Między nami”, na scenie wystąpi grupa teatralna *Być albo nie być*.

Wernisaż fotografii pt. „Steampunk”

27 marca (piątek) o godz. 17 w Galerii Oranżeria rozpocznie się wernisaż wystawy „Steampunk”.

POWIAT PARCZEWSKI:

Kurs chemizacyjny

31 marca (wtorek) o godz. 9 w sali weselnej przy ul. Lubartowskiej 6 rozpocznie się szkolenie ze stosowania środków ochrony roślin sprzętem naziemnym.

Kiermasz Wielkanocny

5 kwietnia (niedziela) rozpocznie się Kiermasz Wielkanocny.

Wiosenne prezentacje artystyczne

5 kwietnia (niedziela) Parczewski Dom Kultury organizuje prezentację zespołów artystycznych z placówek oświatowych z terenu gminy Parczew.
Aleksandra Smolek

ZDARZENIA

Nadpalony strop i ściany działowe

LISZNA (GM. SŁAWATYCZE) W środę około godz. 22 wybuchł pożar drewnianego budynku mieszkalnego. Policja ustaliła, że w wyniku zdarzenia częściowemu nadpaleniu uległy strop drewniany oraz ściany działowe. Poszkodowanym jest mieszkaniec gm. Sławatycze.

Zaatakował karoserię drapaniem

SAPIEHÓW (GM. SOSNÓWKA) Policja ustaliła, że mieszkaniec gm. Sosnówka zarysował w miniony wtorek osiem elementów karoserii. Tym samym uszkodził powłokę lakierniczą samochodu osobowego marki Volkswagen. Poszkodowanym jest mieszkaniec gm. Sosnówka.

Jechał na dożywotnim zakazie

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Na ul. Warszawskiej policjanci z białskiej „drogówki” zatrzymali 31-letniego międzyrzeczanina. Pomimo orzeczonego przez sąd zakazu dożywotniego prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, mężczyzna kierował samochodem osobowym marki Volkswagen.

Bujała z fotelem wiszącym

MAŁASZEWICZE Oszustka za pośrednictwem strony internetowej oferowała fotel wiszący. Mieszkanica gm. Terespol zapłaciła pieniądze i czekała na towar. Niestety oferentka nie wywiązała się z umowy. Nie przysłała fotela ani nie zwróciła pieniędzy. Oszukana terespolanka zawiadomiła policję o swojej stracie.

Trofeum z reklamacji

TERESPOL Mieszkaniec miasta przywłaszczył oddany w ramach reklamacji telewizor. Poszkodowany jest obywatel Białorusi. Terespolska policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Włamywacz brał co mu wpadło w ręce

HUSINKA POD BIAŁĄ PODLASKĄ Przestępca włamał się do budynku, skąd zabrał w pily spaliny, hulajnogę elektryczną oraz pojemniki z zawartością oleju napędowego. Poszkodowana jest mieszkanka gm. Biała Podlaska.

Włamywacz ograbił kontener

KOBYLANY POD TERESPOLEM Przestępca zerwał plomby ochronne zabezpieczających drzwi do kontenera kolejowego. Z wnętrza zabrał odzież i okulary. Poszkodowana jest spółka z Wrocławia. Policjanci poszukują włamywacza.

Nietrzeźwy w audi

WYGODA POD JANOWEM PODLASKIM Podczas interwencji policjanci zatrzymali 25-letniego białczanina, który kierował samochodem marki Audi. Miał on 0,52 promila alkoholu w organizmie.

(pim)

Odmrożona nadzieja na białską galerię

„Karuzela” może się rozkręcić



Wizualizacja przyszłej białskiej galerii. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa zostanie wznowiona w pierwszej połowie obecnego roku i zakończy się w przyszłym roku

Po półtorarocznej blokadzie sądowo-prawnej można będzie wznowić prace przy budowie Centrum Handlowo-Usługowego „Karuzela”. NSA oddalił skargę kasacyjną sąsiadów tej inwestycji.

Po kilku latach przymiarek w czerwcu 2018 r. kierowana przez prezesa Grzegorza Pękalskiego spółka Karuzela Biała ruszyła z budową pierwszej w Białej Podlaskiej galerii handlowej na olbrzymiej działce dawnego zakładu Białskich Fabryk Mebli przy ul. Łomaskiej. Szybko wykonano prace ziemne i fundamenty oraz wzniesiono słupy konstrukcyjne pod konstrukcję dachową. Poniesione koszty wyniosły już ok. 10 mln zł.

Nagle w październiku 2018 r. pozwolenie na budowę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Uznał za istotny protest sąsiadów zamieszkanych przy białskiej ulicy Stodolnej, którzy dowodzili, że z tytułu zasiedzenia należy się im część działki, jaka jednak w całości została zakupiona przez inwestora i stanowiła jego własność. W innym postępowaniu białski Sąd Rejonowy w 2018 r. wskazał na brak podstaw prawnych do zasiedzenia przez wspomnianych sąsiadów, czyli Krzysztofa i Jadwigę K.

Jedni prawnicy zastopowali, inni odblokowali

Karuzela Biała musiała jednak przerwać budowę galerii i od decyzji WSA w Lublinie odwołała się do Naczelnego Sądu Admini-



Słupy czekają na zadaszenie obiektu galerii Karuzela

stracyjnego. Oczekiwanie na rozprawę było długie.

Sędzia Sylwester Marciniak, przewodniczący Wydziału Informacji Sądowej NSA, poinformował nas, że Naczelnny Sąd Administracyjny wyrokiem z 6 lutego uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Orzeczenie pozwala ruszyć z budową.

Grzegorz Pękalski, prezes zarządu spółki Karuzela Biała nie ukrywa satysfakcji.

- Bardzo się cieszę z wyroku, wydaje mi się, że nasze plany budowy nowoczesnego centrum handlowego są zgodne z potrzebami lokalnej społeczności – podkreśla prezes. Zaznacza, iż sąsiedzi jego inwestycji nie mieli podstaw do wstrzymania budowy centrum handlowego.

- Ostatecznie Naczelnny Sąd Administracyjny w swoim wyroku uznał, że Krzysztof i Jadwiga K. nie mają przywileju bycia stroną, a zatem nie mogą blokować inwestycji. Podpisali oni umowę przedwstępną sprzedaży działki biznesmenowi z innego białskiego centrum handlowego – wyjaśnia prezes.

Budowa będzie wznowiona

Zapowiada, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa zostanie wznowiona w pierwszej połowie obecnego roku i zakończy się w przyszłym roku. Inwestorzy, m.in. katowicka Zielona Galeria sp. z o.o. potwierdzają chęć powrotu do budowy. Na stronie internetowej drugiej spółki Retail Concept, w której zarządzie jest Grzegorz Pękalski, określony jest termin otwarcia galerii na I kwartał 2021 r.

- Trudno mi do końca powiedzieć, kiedy ekipy budowlane wrócą na plac budowy. Przed nami kolejny wybór generalnego wykonawcy. Myślę, że ponowny start będzie możliwy za miesiąc lub półtora. W ciągu 9 miesięcy powinna powstać galeria – dodaje. Kiedy pytamy o komercjalizację, czyli o zapewnienie najemców w centrum na 32 tys. m², prezes jest dobrej myśli.

- Nie zmieniło się nic z najemcami, którzy deklarowali wykorzystanie naszej galerii. W Białej Podlaskiej nie ma przecież nowoczesnego centrum handlowego – mówi.

Prezes jest też dobrej myśli, jeśli chodzi o rozpatrzenie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym in-



Grzegorz Pękalski prezes zarządu Karuzela Holding Sp. z o.o.

W tej chwili jako deweloper realizujemy trzy inwestycje w kraju, a białska byłaby czwartą. Po raz pierwszy w Polsce spotykamy się z przypadkiem zatrzymania budowy, co nastąpiło w Białej Podlaskiej. Dzisiaj jednak patrzymy w przyszłość. Zastanawiamy się, czy wystąpić z roszczeniami wobec osób blokujących naszą inwestycję. Jednak jako deweloper nasza firma tworzy wartości. Kolejne sprawy sądowe nie są naszym ulubionym celem. Wykonujemy kilka projektów, zatem nie wiem, czy warto tracić czas, by „dokopywać” osobom nas krzywdzącym. Mamy porozumienie co do budowy ronda z miastem i będziemy je realizować.

Karuzela Biała Podlaska

Planowane liczba sklepów 60, miejsc parkingowych 930. Zainteresowane firmy: Lidl, Agata Meble, CCC, Rossmann, Martes Sport, Media Expert, Pepco, Reserved, House, Sinsay, Cropp, Grycan, Świat Książki, Home&You, Swiss, Inmedio, Kantor Promes, Travel Planet, Smak Bar, 4F, KFC.

(ze strony Ratail Concept)

nej sprawy związanej z inwestycją, a dotyczącej oceny oddziaływania przyszłej galerii na środowisko.

Marek Pietrzala

Co, gdzie, kiedy?

Wernisaż „Wereszko Niezłomny”

13 marca, godz. 18, Galeria Podlaska ul. Warszawska 12, Biała Podlaska Mieczysław Skalmowski prezentuje swój najnowszy komiks. Wstęp wolny.

Spektakl „Wiosenny powiew tańca”

19 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Białskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41 Wiosenna gala tańca Dance Academy Studio. Wstęp wolny.

IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Legionowej - eliminacje wojewódzkie

20 marca, godz. 10 Sala Widowiskowa Białskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41 Każdy uczestnik Konkursu ma obowiązek przygotować dwa utwory konkursowe, przy czym podczas Konkursu przewiduje się prezentację jednego wybranego przez uczestnika utworu (o wykonanie drugiego przygotowanego utworu uczestnik może zostać poproszony przez Jury). Eliminacje przeprowadza jury konkursowe w składzie: Zofia Paczóska, Arleta Lemańska oraz Wojciech Bardowski. Zwycięzcy Konkursu (miejsca 1, 2 i 3) zostają automatycznie zakwalifikowani do II etapu IV Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Legionowej, który odbędzie się 19 kwietnia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Żąbkach przy ul. Juliusza Słowackiego 10. Wstęp wolny.

II Ogólnopolskie Dni Poezji

20-21 marca, Biała Podlaska Program: 20 marca, godz. 12, Białskie Centrum Kultury - Quizy poetyckie - Prezentacja poezji Klubu Literackiego Młodych Salamandra - Dużo muzyki 21 marca, godz. 17 Barwna Multimediałna Biblioteka Dla Dzieci i Młodzieży - Projekcja filmu „o małym genialnym poecie” - Spotkanie Białskiego Klubu Literackiego „Maksyma” - Czytanie wierszy - o wierszach 21 marca, godz. 20 Klub Kultury Eu-reka - Premiera tomiku poezji Grzegorza Szupiluka pt. „Kwiatosłowa”

Spotkanie autorskie z Grzegorzem Szupilukiem „Kwiatosłowa”

21 marca, godz. 20, Klub Kultury EUREKA ul. Orzechowa 34 Wstęp wolny.

Jarmark Wielkanocny

4 kwietnia, Plac Wolności w Białej Podlaskiej Kiermasz produktów regionalnych wytwarzanych tradycyjnymi metodami, ozdób świątecznych, sztuki ludowej, rękodzieła oraz rzemiosła artystycznego.

red.

Saab w rowie

GMINA ŁUKÓW: W poniedziałek, 2 marca, tuż po godzinie 9 auto marki Saab wypadło z drogi i znalazło się w przydrożnym rowie.

Na miejsce zadysponowane zostały dwa zastępy straży z Łukowa, Zespół Ratownictwa Medycznego i Policja. Osoba podróżująca osobówką nie wymagała pomocy medycznej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

mz

Wyczuli spaleniznę na poczcie

W budynku Poczty Polskiej przy ul. Konarskiego, pracownicy wyczuli zapach spalenizny. Strażacy łukowskiej jednostki sprawdzili budynek czujnikiem wielogazowym i nie stwierdzili zagrożenia. Przewietrzyli obiekt i zlecili użytkownikowi budynku dokonanie przeglądu kanałów dymowo-wentylacyjnych. Przyczyną wyczuwalnej woni mogła być zbyt wysoka temperatura w instalacji grzewczej. Miejscowe zagrożenie zgłoszono 5 marca przed godziną 10.

mz

Plama oleju

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Na odcinku DK 76 pomiędzy Stoczkiem Łukowskim a Wólką Zastawską na jezdni znajdowała się plama oleju napędowego. Na miejscu działały trzy zastępy strażaków - jeden z PSP Łuków, OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Jedlanka. Strażacy zabezpieczyli niebezpieczne miejsce, zneutralizowali substancję oraz zmyli jezdnię trzema prądami wody. Akcja strażaków miała miejsce 2 marca po godzinie 11.

Palił się pień drzewa

ŁUKÓW: Jeden zastęp straży z Łukowa zadysponowany został do pożaru pnia drzewa przy ul. Kryńskiego. Strażacy podali na źródło ognia jeden prąd wody w natarciu aż do całkowitego ugaszenia. Przyczyną pożaru zaistniałego 5 marca po godz. 13 było zaproszenie ognia.

mz

Choroba genetyczna deformuje głowy Krystka i Przemka. Pomóżmy w ich leczeniu

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN Przemek i Krystian Dorosz urodzili się z wadą genetyczną, która spowodowała zrośnięcie kości ich czaszek. Aby ich mózgi mogły się rozwijać, konieczne są liczne operacje.

- Choroba jednego dziecka to ogromna tragedia. Gdy to samo schorzenie dotyka drugie dziecko - to cios, z którym trudno sobie poradzić - mówi mama chłopców Anna Dorosz. A jednak rodzice podjęli walkę o zdrowie dzieci i nie podają się.

Deformacje twarzoczaszki

- Krystian miał urodzić się jako zdrowy chłopiec. Ciąża przebiegała wzorowo, a nikt w naszej rodzinie nigdy wcześniej nie słyszał nawet nazw tych wszystkich strasznych wad, chorób, z którymi zetknęliśmy się później. Pierwsze dni Krystianka pamiętam jak przez mgłę - jego stan był stabilny, jednak dodatkowe paluszki u rąk i stóp, częstotwy wzrost palców i zwiększający się obwód główki zaniepokoiły lekarzy - karetką został przewieziony na oddział patologii noworodka w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie - mówi Anna Dorosz.

Chłopiec miał wyraźnie większą główkę od innych dzieci. Szpital i poradnie specjalistyczne stały się ich codziennością. Tomografia wykazała u Krystiana rozległe deformacje w obrębie twarzoczaszki, zarośnięcie szwów czaszkowych - kraniosynostozę - zespół wad wrodzonych. Czekają go skomplikowane operacje, dzięki którym miał szansę normalnie żyć.

Choroba genetyczna

Gdy Krystian miał dwa lata, urodził się jego brat - Przemek. W czasie ciąży rodzice dowiedzieli się, że także będzie chory i stało się jasne, że mają do czynienia z chorobą genetyczną.

Przemek miał cięższą postać

choroby. Główka była mocniej zdeformowana, a wszystkie szwy czaszkowe w zasadzie zarośnięte. Kiedy pojawiło się nadciśnienie śródczaszkowe, stan dziecka był krytyczny. Konieczna była operacja ratująca życie malucha.

Dzisiaj Krystek ma 12 lat, a Przemek 10. Przeszli już łącznie czternaście operacji, kolejne są nieuniknione. Podczas ostatniej u Przemka pojawiły się komplikacje, ostra niewydolność oddechowa i w tej chwili jego leczenie operacyjne jest wstrzymane do momentu, gdy wystąpi bezpośrednie zagrożenie życia.

Po 12 latach

- Bez szeregu skomplikowanych operacji Krystka i Przemusia nie byłoby dziś z nami. Los nie jest dla nich łaskawy. Cierpią na zespół genetyczny Curry'ego i Jonesa - imię wroga poznaliśmy dopiero w 2019 r., po wielu latach szukania i kilkunastu badaniach genetycznych - mówi Anna Dorosz.

Mutacja genetyczna, która występuje u chłopców, do tej pory została zdiagnozowana tylko u ośmiu chorych na całym świecie.

- W związku z tym, że bardzo mało wiemy o tej chorobie, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie objawy mogą się jeszcze pojawić, nie wiemy, jakie są rokowania. Ale bardzo ważna jest diagnoza. Poznaliśmy ją po dwunastu latach szukania, gdy nadzieja już słabła - dodaje.

Konieczna rehabilitacja

Pomimo choroby Krystian i Przemek są pełni energii i lubią spędzać czas na świeżym powietrzu. Uczą się w Szkole Podstawowej w Staninie.

- Jednak są chwile, gdy płaczą i mają żal do Boga, że nie mogą mieć beztrudnego dzieciństwa, jak inne dzieci - mówi mama chłopców.

Chłopcy potrzebują rehabilitacji, zajęć z integracji sensorycznej, terapii ręki, terapii widzenia, opieki psychologa. Choroba chłopców to nie tylko deficyty neurologiczne. Przemek cierpi na neurogenną dysfunkcję pęcherza, jest obserwowany w kierunku padaczki.

PODZIĘKOWANIE:

Anna i Paweł Doroszowie: W imieniu swoim i chłopców serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc. Dziękujemy za wsparcie i otwartość na nasze potrzeby. Każda Wasza pomoc to cegiełka na lepsze jutro dla naszych dzieci.



Przemek i Krystian Doroszowie urodzili się z wadą genetyczną, która spowodowała zrośnięcie kości ich czaszek. Chłopcy przeszli szereg skomplikowanych operacji. Przez całe życie będą wymagali codziennej rehabilitacji, dlatego rodzice proszą o wsparcie

Stale przyjmuje leki. Krystian ma zaburzony proces wzrastania. Jest możliwość terapii hormonem wzrostu.

- Jeśli dostaniemy zgodę, chcielibyśmy podawać hormon prywatnie - koszt podobno ok. 1200-1500 zł na miesiąc. O refundację ciężko, pierwszorazowe wnioski są często odrzucane, na komisję przyznającą hormon sporo się czeka, a w Krystka przypadku czas gra kluczową rolę bo ma już 12 lat - mówi mama.

Prośba o wsparcie

Rodzice ćwiczą z nimi i starają się stymulować ich rozwój. To jednak za mało.

- Nie jesteśmy terapeutami, nie jesteśmy w stanie podarować naszym synom profesjonalnej opieki, która zagwarantuje im szansę na lepsze życie, dlatego bardzo proszę - pomóżcie naszym dzieciom! Chłopcy mają szansę, by w przyszłości żyć prawie tak, jak zdrowi ludzie. Zrobimy wszystko, by nasze dzieci były szczęśliwe, bo ich życie to cud - mówi Anna Dorosz.

mo



Mutacja genetyczna, która występuje u chłopców, do tej pory została zdiagnozowana tylko u ośmiu chorych na całym świecie. Jest to tzw. choroba rzadka, mało poznana. Diagnoza została postawiona po 12 latach. Nie wiadomo jeszcze, jakie może dać kolejne objawy w przyszłości. Rodzice robią wszystko, aby stan zdrowia chłopców się poprawiał

siepomaga.pl

WESPRZYJ CHŁOPCÓW NA PORTALU SIEPOMAGA.PL
Na stronie Siepomaga.pl została utworzona zbiórka na „Roczne leczenie i rehabilitację Krystiana i Przemysława Dorosza” ze Starej Wróbliny w gminie Stanin. Zbiórka trwa do 18 Maja 2020 r. Artykuł na temat chłopców ma tytuł: „Piekło choroby niszczy moje dzieci! Proszę, pomóżcie...”. Liczy się każda złotówka

PRZEKAZ BRACIOM DOROSZ 1% SWOJEGO PODATKU

W formularzu PIT wpisz numer:
KRS 0000037904

W rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%” podaj:

19023 Dorosz Przemysław

Szanowni Darczyńcy, prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.

Fantastyka i konkursy

Wystawa fotografii

„Kobiety poza czasem... „

ŁOK organizuje wystawę fotografii „Kobiety poza czasem... „. Dzięki uprzejmości „Łuków Historia” w Galerii PROwizorium ŁOK można oglądać fotografie przed-

stawiające kobiety z Łukowa. Są to portrety miejscowych osobowości i nieznanych pań, w różnych kontekstach sytuacyjnych. Najstarsze fotografie są z okresu XX-lecia międzywojennego. Wystawa dostępna będzie do niedzieli, 16 marca. Źró-

dło fotografii: <https://www.lukow-historia.pl/>.

„Wesołe Nutki” Łuków 2020

ŁOK zaprasza do udziału w II Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „We-

sołe Nutki” Łuków 2020. Konkurs odbędzie się w dniach 27-28 marca w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Przegląd skierowany jest do solistów z przedszkoli, szkół podstawowych, klas gimnazjalnych i szkół średnich oraz z pla-

cówek kultury i innych instytucji. Dopuszcza się również zgłoszenia indywidualne. Na podstawie nadesłanych zgłoszeń Organizator zakwalifikuje wybranych wykonawców do przesłuchań finałowych.

mo

MEDYCZNE
NEWSYStabilizacja hormonów nareszcie możliwa bez hospitalizacji
i przyjmowania chemicznych środków!Dzięki tej naturalnej metodzie
pokonała problemy z tarczycą
i schudła 22 kgOjciec-naukowiec dokonał przełomu
i wyciągnął córkę z depresji!

Z zaburzeniami tarczycy jedynie w Europie zmagają się ponad 40 mln kobiet i mężczyzn. Ta cywilizacyjna choroba dotknęła również córkę cenionego niemieckiego profesora Sebastiana Keffermüllera. Po wielu miesiącach intensywnej pracy, naukowiec stworzył formułę, która do tej pory **pomogła już ponad 53700 Europejczykom raz na zawsze pożegnać się z zaburzeniami metabolicznymi, chronicznym zmęczeniem czy kłopotami z koncentracją.**

Senność, zmęczenie lub spowolniony metabolizm to symptomy, które często tłumaczymy gorszym samopoczuciem lub przemęczeniem, a w większości przypadków jest to początek niedoczynności tarczycy – od tych słów rozpoczął swoją wypowiedź ceniony endokrynolog i dyrektor niemieckiego Institut für Endokrinologie w Dortmundzie, na konferencji poświęconej „Chorobom cywilizacyjnym XXI wieku”. To jeden z twórców innowacyjnej, normalizującej poziom hormonów formuły, który otrzymał wyróżnienie za stworzenie pierwszego tak skutecznego antidotum do walki z niedoczynnością tarczycy.

– Moja córka Lena w 2,5 miesiąca przytyła aż 20 kg. Narzekała również na permanentne zmęczenie oraz gorszą kondycję włosów i paznokci, jednak zrzuciła to na stres przed czekającymi ją egzaminami. Chciałem zrobić jej kompleksowe badania, ale twierdziła, że to strata czasu i że na pewno niedługo wszystko samo minie. No cóż, jest dorosła, sama o sobie decyduje więc nie mogłem jej do niczego zmusić. Do momentu, gdy...

Lena popadła w depresję...

Moja córka zawsze była pogodną, pełną energii dziewczyną, miała wiele pasji i potrafiła się cieszyć z każdego dnia. Kiedy kilogramów zaczęło przybywać w szybkim tempie, stała się rozdrażniona, prawie nie wychodziła z domu, odcięła się od wszystkich znajomych. Każde lustro w domu traktowała jak największego wroga. Nie mogłem na to patrzeć, w końcu namówiłem ją na badania. Okazało się, że pojawiły się u niej stany depresyjne, a za wszystkie objawy odpowiada niedoczynność tarczycy. Nie mogłem dopuścić do tego, by stan zdrowia fizycznego i psychicznego Leny jeszcze się pogorszył... Postawiłem sobie wówczas jeden cel – stworzenie formuły, która uwolni moją Lenę od choroby i przywróci jej dawną radość.

Jak to się stało, że odkryłem antidotum na niedoczynność tarczycy?

Zebrałem kilku najlepszych specjalistów w instytucie i przystąpiliśmy do badań. Miesiącami zestawialiśmy ze sobą setki w pełni naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia substancji. W końcu stworzyliśmy połączenie idealne – regulujące procesy życiowe organizmu, pobudzające do działania jedynie komórki docelowe zaopatrzone w odpowiednie receptory, a przy tym nie powodujące żadnych skutków ubocznych i nie wymagające stosowania do końca życia. Jednak najważniejsze jest to, że ta formuła w zaledwie 30 dni bezpowrotnie eliminuje objawy niedoczynności tarczycy automatycznie regulując poziom hormonów. To właśnie połączenie wiedzy naukowej, naturalnych substancji aktywnych oraz wieloletniego doświadczenia zaowocowało powstaniem unikatowej formuły, która w sposób bezinwazyjny, a co najważniejsze – trwały, normalizuje poziom TSH w organizmie.

Niewiarygodne rezultaty

Gdy tylko otrzymaliśmy wyniki, Lena bez chwili zastanowienia rozpoczęła stosowanie mojej formuły. Już po kilku godzinach poczuła znaczny przypływ energii, minęło osłabienie i nieustanne zmęczenie. Po 4 dniach jej cera stała się promienna i pełna blasku. A po kolejnych 6 dniach stosowania unikalnej kuracji, Lena powiedziała, że schudła już 8,5 kg. Uśmiech nie schodził jej z twarzy, zaczęła wychodzić do ludzi. Nie siedziała już sama w swoim pokoju jak wcześniej. Przygnębienie zastąpiła euforią, a kiedy po 3 tygodniach waga pokazała 22 kg mniej, z radością rzuciła mi się na szyję. Byłem dumny z tego, że dzięki mojej kuracji, Lena nareszcie jest szczęśliwa.

W czym tkwi sekret kuracji?

Zestawienie nieznanych dotąd roślinnych fitohormonów, w odpowiednio dobranych przez badaczy dawkach, pozwoliło na stworzenie formuły o kompleksowym działaniu, bez żadnych skutków ubocznych. Preparat wpływa na odpowiednią pracę przysadki mózgowej, trwale reguluje poziom stężenia TSH, a co za tym idzie poprawia przemianę materii, stymuluje układ immunologiczny oraz pozytywnie wpływa na skórę, włosy i paznokcie. Nasza innowacyjna formuła wykazuje również silne właściwości antydepresyjne, wspoma-

ga pamięć oraz koncentrację. Wielopłaszczyznowe działanie biomedycznej kuracji raz na zawsze eliminuje wszelkie objawy świadczące o niedoczynności tarczycy. Dlatego też nasze odkrycie zostało docenione przez prestiżowe pisma medyczne m.in. „Journal of Endocrinology” i otrzymało miano „przełomu w endokrynologii na miarę XXI wieku”.



W końcu zaszłam w ciążę!

O kilka lat bezskutecznie próbowałam zajść w ciążę. Miałam już ośmiu nieregularnych miesiączek, ciągłego zmęczenia i uczucia senności. Kilogramów przybywało w szybkim tempie, ale niestety nie takich, jakich bym chciała. A to wszystko przez problemy z tarczycą. Nie pomagała suplementacja, nie pomagało przyjmowanie hormonów. Mój organizm był całkowicie rozregulowany. Dopiero, gdy zaczęłam stosować Thyrox Forte, moja tarczyca zaczęła pracować prawidłowo. A za 8 miesięcy mam termin porodu. Trzymajcie kciuki!

Aneta Z., 34 l., Bielsk Podlaski

A jaka jest Twoja decyzja?

Niedoczynność tarczycy to podstępna choroba, która rozwija się w szybkim tempie i sieje spustoszenie w naszym organizmie. Nieleczona, doprowadza do chorób serca, niepłodności, a nawet śpiączki. W tym momencie stajesz przed wyborem: albo nadal chodzisz od lekarza do lekarza, czekasz w długich kolejkach i przyjmujesz leki o chemicznym składzie, które i tak Ci nie pomagają albo decydujesz się na prawdziwą broń do walki z zaburzeniami hormonów. Broń, którą właśnie Ci oferuję. Dzięki niej zapomnisz o tym, że kiedykolwiek walczyłeś z nadwagą, osłabieniem czy przesuszoną skórą. Raz na zawsze pożegnasz się z kłopotami z koncentracją, łamliwymi paznokciami i wypadającymi włosami. Nie czekaj, tylko działaj, nim będzie za późno!

ZAMÓW I CIESZ SIĘ
ZDROWIEM

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 17.03.2020 roku przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta.
(przesyłka GRATIS).

W ofercie promocyjnej dostępny jest również produkt na nadczynność tarczycy, zadzwoń i zapytaj o szczegóły.

tel. 81 300 30 25

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa tylko do 17.03.2020 r.
Ilość opakowań jest ograniczona!

Żeby mieć 100% pewność wysokiej skuteczności, którą obserwowaliśmy w warunkach laboratoryjnych, przesłaliśmy naszą formułę do prestiżowego ośrodka badawczego w Sztokholmie. Naukowcy poddali formułę serii rygorystycznych badań. Po miesiącu otrzymaliśmy wyniki analiz, które zostały przeprowadzone na 876 ochotnikach, zarówno kobietach jak i mężczyznach, w różnym wieku i różnym stopniu zaawansowania zaburzeń produkcji hormonów. Testy dowiodły ponad wszelką wątpliwość blisko 98% skuteczność naszej biomedycznej formuły, która w jedynie 21 dni:

- ✓ Trwale przywraca prawidłowy poziom stężenia TSH w organizmie,
- ✓ Poprawia koncentrację oraz pamięć aż o 87% w stosunku do stanu sprzed rozpoczęcia badania,
- ✓ 7 – krotnie przyspiesza metabolizm,
- ✓ Wzmacnia kondycję skóry, włosów i paznokci już po 2. zastosowaniu,
- ✓ Przetawia organizm w tryb redukcji zbędnej tkanki tłuszczowej już w 48h.

Zauroczył nas siłą optymizmu, poczuciem humoru i dystansem do siebie

Niewidomy masażysta pojechał ciężarówką

RADZYŃ PODLASKI: - Stoję na stacji Warszawa-Śródmieście. Podjeżdża pociąg. - Przepraszam bardzo, jaki to jest pociąg? - Białozielony. - Ale dokąd? - Do połowy.

Bartek Radomski pochodzi z Lubartowa, ma 25 lat. Jest fizjoterapeutą, skończył studia na Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach. Obecnie studiuje II st. fizjoterapii na Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Codziennie dojeżdża do Centrum Terapii i Diagnostyki „Inicjatywa” Puławach, gdzie pracuje z dziećmi autystycznymi. Niedawno gościł w Radzyńskim Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ósmy Kolor Tęczy”.

Zaczął się od zaczerwienionych oczu

Gdy miał trzy lata, zaczęły mu się czerwienić oczy. Okulista, do której poszedł z rodzicami, przez ponad pół roku leczyła go na zapalenie spojówek. Późniejsza diagnoza wykazała jaskrę, ale było już za późno. - W ciągu dwóch tygodni wylądowałem na operacjach przeciwjaskrowych na Chmielnej w Lublinie. Lekarze zrobili wszystko, aby uratować mój wzrok. Nie wyszło - wspomina.

Operacje były zrobione za późno. W nerwie wzrokowym i gałce ocznej doszło do nieodwracalnych zmian. Największy problem, jaki go dotyka, to rogówka. Nadmierne ciśnienie śródgałkowe spowodowały ich uszkodzenie. Jest po czterech przeszczepach (po dwa na oko) i niestety po takiej samej ilości odrzutów rogówek. - W sumie przeszedłem 30 operacji na oczy - opowiada Bartek.

Nie bać się szkoły w Laskach

Edukację rozpoczął w lubelskiej szkole dla niedowidzących i niewidzących na Hirszfelda. W połowie drugiej klasy utrata wzroku była już tak znacząca, że nie był w stanie pisać powiększonym drukiem.

- Musiałem przejść na Braille'a. Szkoda nie miała tyflopeda-goga, rodzice przenieśli mnie do Lasek, gdzie dokończyłem drugą klasę podstawówki. W Laskach został do matury. Tam też ukończył Technikum Masażu Leczniczego. - Stąd też wybór fizjoterapii na studia - mówi Radomski. - Wiele osób, gdy sobie pomyśli, że ma oddać dziecko 200 km od domu, to jest tragedia i robią mu krzywdę. Z perspektywy rodzica to bardzo trudna decyzja. Mam wielki szacunek dla rodziców, że



Bartosz Radomski w pierwszej części spotkania pokazał, jak prawidłowo należy pomóc osobie niewidzącej

zdecydowali się na ten nieoczywisty krok. Dzięki tej szkole jestem taką osobą, którą jestem.

Ogromny ośrodek z ogromnymi możliwościami

Wiele osób uważa, że „oddac” dziecko to bardzo źle brzmi.

- Nie można tak mówić w przypadku tej placówki - podkreśla Bartek. - To szkoła, która cały czas chce współpracować z rodzicem.

Co tydzień, na weekendy rodzice zabierali go do Lubartowa. - Nie było tak, że byłem odcięty od rodziców i pozostawiony na pastwę losu - stwierdza. W jego rodzinnej miejscowości istniała klasa integracyjna. Była w niej niewidoma koleżanka. - Teraz siedzi w domu, nie ma pracy i nie potrafi wyjść do sklepu, który ma za rogiem.

Jak podkreśla, Laski to nie tylko szkoła. Ośrodek rozmieszczony jest na 11 hektarach. Jest możliwość hipoterapii, dogoterapii, własny basen, szkoła muzyczna oraz wielki dział rehabilitacji (ruchowej, wzroku, orientacja w przestrzeni). - Do stajesz tam ogromny warsztat niewidomej osobie, żeby żyć i się rozwijać - podkreśla.

Największą niepełnosprawnością dziecka potrafią być rodzice

To pierwszy wniosek, jaki postawił Bartek na spotkaniu przy Parkowej 2. - Nadopiekuńczość jest ogromnym problemem. „Nie widzisz, to ja ci założę skarpetkę,

Bartosz Radomski
„Nie możemy” siedzi tylko w naszej głowie. Największe bariery siedzą w nas. Czy niepełnosprawność jest naszym problemem, czy społeczeństwa? Jeżeli jesteśmy w stanie przełamać bariery w myśleniu pełnosprawnych, jesteśmy w stanie robić wszystko.

ubiorę cię, przygotuję jedzenie”. Nagle się okazuje, że wychowaliśmy kalekę, dziecko niepełnosprawne - stwierdził. Podał przykład chłopaka, mieszkającego za Kockiem. Przez cztery lata uczył się w Laskach, potem jego rodzice zabrali go do klasy integracyjnej. - W „integracji” okazało się, że nic nie potrafi. Herbatę mu robili.

Bartek jeździ na tandemie, grywał w goalball (gra piłką z dzwoneczkami) i showdown (dźwiękowy tenis stołowy), chodzi na siłownię. Prowadzi własny kanał na Youtube (Oczy zamknięte).

Przeżycie, które dało kopa

Największa utrata wzroku nastąpiła, gdy miał 16 lat. - To była czwarta i ostatnia utrata wzroku. Wieczorem grałem na komputerze i widziałem cyferki na prędkościomierzu ciężarówki. Rano, po obudzeniu - już ich nie widziałem. Poznałem, że miałem odrzut przeszczepu.

Do Lasek przyjechali wtedy niewidomy Roman i widzący Robert. Opowiadali o projekcie „Zobaczyć morze” - wtedy było to żeglowanie na „Zawiszy Czarnym”. Połowa załogi była niewidoma, połowa wi-

dząca. Ci ostatni nie byli w stanie zastąpić niewidzących. - Wszyscy musieli równo zasuwać - wspomina. Szorował podłogę, obierał 50 kg ziemniaków, sterował 300-tonowym jachtem z 50 ludźmi na pokładzie, zakładał liny na 15-metrowym maszcie przy sztormie. Pytał wtedy siebie: - Jeśli to wszystko mi się udało, to nie dam rady skończyć studiów; przyjechać, pojechać, zrobić cokolwiek innego? To był wyjazd, który mocno mnie ukształtował - zaznacza.

Studia, czyli podejście do niepełnosprawnych

- Dzwonię do warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Mówię, że jestem niewidomym masażystą, chciałbym robić studia. Słyszę: może pan przyjść, ale u nas anatomia jest na planszach i to pański problem, jak pan sobie poradzi - wspomina swoje trudy z dostaniem się na wyższą uczelnię.

Próbował dostać się do Lublina. - Ale wie pan, że u nas są schody? - Nie drążyłem dalej. To żadna przeszkoda. Mamy chore oczy, z nogami jest wszystko w porządku. Trafił na Wydział Zamiejscowy UMCS w Puławach. - Tak, panie Bartku, nie ma

problemu. Proszę przyjeżdżać, damy radę - usłyszał w słuchawce. Ukończył licencjat, obecnie jest na pierwszym roku magisterki.

Człowiek wielu pasji

Pasjonuje go kajakerstwo (uprawia je od szóstej klasy, razem z kolegą Jarkiem zbudował dwie „kanadyjki”, przeszedł szkolenie w Łomiankach, uczestniczył w spływie na Wiśle, pływał także po fiordach w Norwegii) i motoryzacja „ciężka” - ciężarówki, autokary. Transportem fascynował się od najmłodszych lat, jest też fanem marki Scania. Jednym z jego transportowych marzeń, które konsekwentnie realizuje, było poprowadzenie pojazdu ciężarowego. Okazało się to możliwe jedynie na zamkniętym torze - w realizacji projektu wsparł go ODTJ Lublin. Podczas dwugodzinnej jazdy Scania R450, Bartosz nie tylko prowadził pojazd ciężarowy, ale także sprawdził stan systemów Scania przeciw poślizgom i innym nagłym zdarzeniom na mokrej drodze. Co roku jeździ za Opole Śląskie na Master Truck - zlot tuningowych ciężarówek.

Z psem przewodnikiem jak jechać mercedesem

Czekał na niego trzy lata. Wysłał swoje dokumenty do fundacji w Warszawie, szkolącej psy. Wyszło, że jest niewidomym masażystą, chciałbym robić studia. Słyszę: może pan przyjść, ale u nas anatomia jest na planszach i to pański problem, jak pan sobie poradzi - wspomina swoje trudy z dostaniem się na wyższą uczelnię.

Masażysta

W trzeciej gimnazjum marżyło mu się prawo (lubartowskie Liceum Humanistyczne). W Laskach został...przez dziewczynę. We wrześniu, w 1 klasie technikum jej już nie było, ale... masaż pozostał. - To zawód, który sprawia mi niesamowitą frajdę. Mówi się, że masażysty nie leczą, przesuwają próg bólu. Dostaje pieniądze za to, za co inni dostają w twarz - żartuje Bartosz.

Jakub Hapka

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Miłosz Stolarczyk, 29 lutego, godz. 22:45, 3,74 kg, 58 cm
Rodzice: Judyta i Grzegorz



Inka Bieńko, Międzyrzec Podlaski ur. 29 lutego, godz. 7:42, 3,28 kg, 57 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz Rodzeństwo: Bartosz (6 l.)



Gabriela Bielecka, Ortel Królewski ur. 28 lutego, 3,95 kg, 58 cm
Rodzice: Anna i Przemysław Rodzeństwo: Adrian (10 l.) i Kornelia (5 l.)



Weronika Juszyńska, Biała Podlaska ur. 28 lutego, godz. 2:00, 3,11 kg, 54 cm
Rodzice: Malwina i Dominik Rodzeństwo: Lena (3 l.)

SZPITAL W RADZYŃU



Maja Chomicka, ur. 25 lutego, godz. 13:43, 4,18 kg, 58 cm
Rodzice: Magda, Mirela, zam. Radzyń



Tymon Lisiecki, ur. 23 lutego, godz. 16:15, 3,49 kg, 56 cm
Mama: Bernadeta, zam. Ryszki

Ks. Rafał z mistrzostwem Europy

Kiedyś miał ksywkę Pitbull

Ks. Rafał Przeździak pochodzi z Łukowa. Grał w Orłętach, a obecnie jest wikariuszem w parafii Jana Chrzciciela w Kłoczewie. Został powołany do piłkarskiej reprezentacji Polski księży, zdobywają tytuł mistrza Europy w halowej piłce nożnej.

Mistrzostwa odbyły się Řičanach w pobliżu stolicy Czech - Pragi. Drugie miejsce zajęli duchowni z Bośni i Hercegowiny, a trzecie - z Portugalii. O mistrzowski tytuł Starego Kontynentu walczyło 18 krajów.

- Chcieliśmy zdobyć medal. Cztery ekipy były bardzo silne, o czym świadczą wygrane po rzutach karnych w półfinale i finale - przyznaje wikary z Kłoczewa, reprezentant kadry narodowej.

W poprzednim roku podczas XV Mistrzostw Polski Księży w piłce halowej w Kołobrzegu poprowadził diecezję siedlecką do pierwszego w historii podium. Drużyna zajęła trzecie miejsce. Po tych zawodach kapitan kadry księży zaprosił ks. Rafała na wspólne treningi, zgrupowania i turnieje. - Pan Bóg ma takie wspaniałe plany. Człowiek nigdy by tego nie wymyślił - przyznaje wikary.

Jak sam mówi, przed seminarium nie występował na wielkim stadionie. Jako diakon „zaliczył” debiut na Stadionie Narodowym podczas spotkania „Jezus na Stadionie”. Podczas mszy śpiewał ewangelię. - Na słowa „Pan z Wami” 50 tysięcy ludzi odpowiedziało: „I z Duchem Twoim” - dzieli się wrażeniami.

Zanim został księdzem, tre-



- Od zawsze marzyłem, by grać w jak najlepszym klubie, mieć swoich fanów. Moim idolem był Kaka z Realu Madryt - dodaje pochodzący z Łukowa 28-letni kapłan

nował m.in. w barwach „Orłąt” Łuków, czy ŁKS-u Łazy. - Jako piłkarz nie byłem w telewizji, a już jako duchowny tak, podczas transmisji mszy z Łagiewnik - mówi z uśmiechem ks. Rafał. - Wcześniej mogłem tylko marzyć o mistrzostwie Polski. Jako kleryk dwa razy zdobyłem tytuł. Nigdy wcześniej nie zagrałem z orłem na piersi, a teraz to się spełniło - dodaje.

Nie kościół, a dyskoteki

Ksiądz Rafał do Boga zbliżał się stopniowo. Nie był od dziecka ministrantem. Nie jeździł na oazy. - Byłem na dystans z kościołem - przyznaje. - Bywały okresy, że kościół mnie mało interesował. W głowie były mi imprezy, dyskoteki, koledzy - dodaje.

Ważnym momentem w jego życiu była choroba mamy, Edyty. - W tym czasie nawróciła się, jeździła na rekolekcje. Była blisko Boga. Wstąpiła do wspólnoty. Zabierała nas na spotkania. Prosiła, byśmy razem z nią się modlili. Starala się nas ogarnąć. Mama

zmarła - dodaje.

Został namówiony na wyjazd na Europejskie Spotkania Młodych. Pojechał z bratem. - Nikogo nie znałem. Pojechaliśmy autobusem. Urzekła mnie bezinteresowna życzliwość ludzi. „Rafał, nie jesteś głodny?”, „Może coś ci kupić?”, „Chodź, siadaj tutaj”, „Jezus ciebie kocha, chodź do nas” - słyszałem wiele razy. - Po przyjeździe zacząłem uczęszczać na spotkania wspólnoty. Śpiewali pieśni, modlili się. Początkowo siedziałem cicho, nie odzywałem się - dodaje.

Przełom

Po jakimś czasie w Łukowie odbyły się rekolekcje u sióstr Szarytek. - Po raz pierwszy namacalnie doświadczyłem obecności Pana Boga. Miałem wiele wyrzutów sumienia, że mama zmarła. Zamiast być oparciem dla niej, byłem dodatkowym zmartwieniem. Bardzo się o to winiłem. Nie umiałem siebie zaakceptować. Zmieniło się to w tamtym czasie. Przekonałem się, że Pan Bóg mnie kocha, przebacza. Chciałem zacząć nowe życie, pokonać słabości i nałogi, w które wpadłem. Od tamtej pory zacząłem szukać naszego stwórcy. Zacząłem częściej chodzić do kościoła, czytałem Pismo Święte, wybrałem się na pielgrzymkę - opowiada.

- Poczułem, że Jezus rzucił do mnie linę. Złapałem się jej i jestem przez Niego przyciągany. Pomyślałem sobie, że to właśnie kapłan jest najbliżej Niego. To On bierze ciało Chrystusa. Postanowiłem pójść do seminarium. Nie miałem wątpliwości - kończy.

mp



ROZMOWA Z Łukaszem Kiryłó, kolegą księdza

Był dobrym gagatkiem

Od kiedy znasz się z ks. Rafałem?

Pierwszy raz złapaliśmy się w gimnazjum. Graliśmy w zawodach szkolnych. Później spotkaliśmy się w Orłętach. Był najmłodszy w drużynie.

No i zdobyliście mistrzostwo województwa...

Piękne czasy.

Sądziłeś, że będzie księdzem?

A skąd. Wcześniej był dobrym gagatkiem. Na początku liceum nie zdał. Wszystko zmieniło się w momencie śmierci jego mamy. Został człowiekiem głębokiej wiary. To pomogło mu

w życiu. Początkowo myślałem, że zafascynował się chwilowo Kościołem. Chodził na spotkania, pielgrzymki. Poszedł jeszcze głębiej w stronę Kościoła.

Jakim był zawodnikiem?

Gdy wchodzi na boisko, zapomina o tym, że jest księdzem. Dla niego nie ma straconej piłki. Żółta kartka to rzecz normalna. Lubi skrobnąć po kostkach. Grał jako defensywny pomocnik, a na tej pozycji nie może występować mięczak. Rafał takim zawodnikiem nigdy nie był. Od zawsze był charakternym piłkarzem. Nigdy nie odpuszczał.



ROZMOWA Mateuszem Wysokińskim, najlepszym kolegą Rafała

Najgłębsza spowiedź w życiu

Rafał Przeździak...

Mój najlepszy kolega. Był sportowcem od małego. Jeszcze jak żyła jego mama, codziennie jeździł na zajęcia na basen. Wstawał o piątej rano i szlifował formę. W gimnazjum postawiliśmy na piłkę nożną pod wodzą śp. Andrzeja Kielczykowskiego.

Kiedy dowiedziałeś się, że chce zostać księdzem?

Niedługo po śmierci jego mamy. Miał dziewczynę, ale kiedyś powiedział mi, że czuje powołanie. Byłem zdziwiony i zaskoczony. Rozpłakał się.

To był dla Ciebie szok?

Nikt nie powiedziałby, że zostanie księdzem. Łobuzowaliśmy, robiliśmy różne rzeczy, które były zabronione. Jak widać, ludzkie losy są niezbadane. Jego życie zmieniło się o 180 stopni.

Spowiadałeś się koledze?

Oczywiście. Przecież jest księdzem. Co więcej, odbyłem najbardziej szczerą, najgłębszą spowiedź właśnie u niego.

Miał ksywę „Pitbull”. Dlaczego?

Na boisku nigdy nie odpuszczał. Piłka mogła go przejść, ale rywal już nie.

ROZMOWA Z ks. Rafałem Przeździakiem, mistrzem Europy księży w halowej piłce nożnej

Piłka to dodatek do mojego kapłaństwa

Zagrałeś w reprezentacji Polski i co więcej, zostałeś mistrzem...

Spełniło się marzenie, o którym śniłem od najmłodszych lat. Wtedy nie myślałem, że zrobię to w mistrzostwach księży. Zaskoczenie jest bardzo duże. W tym wieku i w powołaniu. Pan Bóg potrafi zaskakiwać.

XV Mistrzostwa Polski Księży w piłce halowej w Kołobrzegu...

Zajęliśmy trzecie miejsce i kapitan reprezentacji zaprosił mnie na wspólne treningi, zgrupowania, turnieje charytatywne.

Spodziewałeś się, że debiutanci turniej zakończysz z tytułem mistrza?

Stawialiśmy sobie wysokie cele. Chcieliśmy zdobyć medal. Cztery ekipy były bardzo silne, o czym świadczą wygrane po rzutach karnych w półfinale i finale.

Mieliście trochę szczęścia?

Inaczej. Przed każdym meczem spotykaliśmy się w kółku i wzywaliśmy wstawiennictwa Świętego Jana Pawła II. Jeden z rywali powiedział nam, że mamy mistrza właśnie dzięki naszemu wielkiemu rodakowi. Mammy złoto w setną rocznicę urodzin Karola Wojtyły.

Graliście w sutannach i koloratkach?

A skąd. Nieżyjący biskup Jan Mazur kiedyś powiedział, że dziwne byłoby, gdyby księża grali w sutannach, a odprawiali msze w spodenkach. Jesteśmy najpierw ludźmi, a później księżmi. Piłka nożna jest odesknością. Ważne, żeby był kapłanem grającym w piłkę, a nie piłkarzem, który odprawia mszę świętą.

W Pradze walczyłeś jak niegdyś w barwach Orłąt Łuków czy ŁKS-u Łazy? Jeden z kolegów powiedział, że z „Pitbullem” trudno nie wygrać mistrzostwa...

Cieszę się, że we mnie wierzą. Taki mam charakter, że nigdy nie odpuszczam. Zostało mi to z przygody z piłką.

Przez pięć dni nie było cię w parafii... Dostałem wolne. Zastępowali mnie koledzy księża. Wierni nie pozostali bez opieki duchowej.

Parafianie mogą być dumni, bo mają za wikariusza mistrza Europy...

Nigdy się z tym nie obnosiłem, że gram w piłkę. Nie obrastam w piórka. Jestem człowiekiem i piłka to dodatek do mojego kapłaństwa.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Kazimierz Błachnio, 88 lat
zm. 28 lutego, Łuków
Stanisława Kazana, 93 lata
zm. 29 lutego, Jeleniec
Serafina Dębska, 85 lat
zm. 29 lutego, Stanin
Wacława Krasuska, 87 lat
zm. 29 lutego, Siedlce
Zofia Durka-Kozłowska, 91 lat
zm. 29 lutego, Krynka
Jerzy Duszyński, 87 lat
zm. 1 marca, Łuków
Miroslaw Nurzyński, 90 lat
zm. 1 marca, Łuków
Stanisława Stolarczyk, 85 lat
zm. 1 marca, Trzebieszów
Zygmunt Rabek, 77 lat
zm. 1 marca, Łuków
Wiktorija Łukasik, 89 lat
zm. 2 marca, Dąbie
Jadwiga Kamecka, 79 lat
zm. 2 marca, Łuków
Józefa Wolińska, 86 lat
zm. 2 marca, Krynka
Rafał Tomasiewicz, 25 lat
zm. 3 marca, Jeleniec
Franciszek Sulej, 85 lat

zm. 5 marca, Łuków
Aleksander Dziurdziak, 93 lata
zm. 4 marca, Jedlanka
Anna Stepniak, 74 lata
zm. 6 marca, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Basista, 69 lat
zm. 28 lutego, Konstantynów
Antonina Barceluk, 91 lat
zm. 27 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Paszkiewicz, 87 lat
zm. 28 lutego, Michałówka
Jan Piekarski, 83 lata
zm. 28 lutego, Biała Podl.
Sławomir Wolski, 59 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Jan Matczuk, 81 lat
zm. 29 lutego, Żuki
Mieczysław Jarosiewicz, 84 lata
zm. 29 lutego
Jan Hołubiuk, 72 lata
zm. 2 marca, Biała Podl.
Zofia Sierpatowska, 86 lat
zm. 3 marca, Wyczółki
Maria Mazur, 91 lat
zm. 3 marca, Łomazy
Bogumiła Pykacz, 72 lata
zm. 3 marca, Piszczac

Teresa Jówko, 67 lat
zm. 3 marca, Hrud
Jan Kurkowski, 67 lat
zm. 3 marca, Biała Podl.
Jan Lipiński, 88 lat
zm. 4 marca, Huszcza
Miroslaw Hulist, 71 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Sabina Cisak, 90 lat
zm. 3 marca, Międzyrzec Podl.
Stanisław Bartniczuk, 87 lat
zm. 18 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Kaliszuk, 73 lata
zm. 21 lutego, Piszczac
Janusz Witecki, 76 lat
zm. 20 lutego, Biała Podl.
Agnieszka Barysz, 50 lat
zm. 21 lutego, Biała Podl.
Władysława Żelisko, 84 lata
zm. 21 lutego, Łomazy
Halina Iwanczewska, 77 lat
zm. 23 lutego, Piszczac
Stanisław Dymidiuk, 79 lat
zm. 24 lutego, Ogrodniki
Artur Brzeziński, 48 lat
zm. 22 lutego, Biała Podl.

Hades w Białej Podl.,
tel. 83 344 35 24

RADZYŃ

Janina Zawada 81 lat
zm. 28 lutego, Tchorzew Kol.
Wiesław Bober 63 lata
zm. 29 lutego, Stara Wieś
Irena Małek 84 lata
zm. 1 marca, Radowiec
Katarzyna Noszka 36 lat
zm. 2 marca, Radzyń
Janina Parfunowska 90 lat
zm. 3 marca, Wólka Zdunkówka
Halina Szemańska 76 lat
zm. 4 marca, Radzyń
Antoni Jesionek 84 lata
zm. 5 marca, Białka

PUK Radzyń Podl.
tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Artur Sarnowski 48 lat
zm. 17 lutego, Parczew
Henryk Wojciechowski 80 lat
zm. 28 lutego, Kol. Miłków
Marian Matczuk 73 lata
zm. 29 lutego, Parczew
Edward Krzysztof Szarapka 63 l.
zm. 1 marca, Przewłoka
Marian Bójko 72 lata
zm. 1 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
tel. 604 28 22 48

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka ☎ 693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny



Natalia Kicka, pilna obserwatorka rzeczywistości i badaczka przeszłości (cz. III)

Gospodyni na Suchowoli, przyjaciółka włościan

Natalii Kickiej nie było dane szczęście rodzinne. Mąż Ludwik kilka miesięcy po ślubie zginął śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką. Ich jedyna córka zmarła młodo. Kicka poświęciła się więc nauce, pisaniu pamiętników i gospodarzeniem na rozrzucanych po Lubelszczyźnie włościach.

Córka Piotra Bispinga, od kiedy w wieku 14 lat przeprowadziła się z rodzinnym Hołowczyc do Warszawy, zaczęła należeć do jej towarzyskiej i kulturowej elity. Jej ciotka, słynna z urody i nieudanej miłości do Józefa Poniatowskiego - Teresa, z wdziękiem wprowadzała je na salony zaludniane wówczas m.in. przez J. Lelewela, J. Słowackiego, J. U. Niemcewicza, E. Odyńca, K. Brodzińskiego, S. Witwickiego czy młodego Fryderyka Chopina, który czasem akompaniował wszechstronnie utalentowanej i pięknej Bispinównie. Dość długo wprawdzie czekała na wybranka serca i koniec końców okazał się nim jej rodzony wuj Ludwik Kicki, jednak była to miłość gwałtowna i gorąca. Była też nieszcześliwa, bo generał poległ pod Ostrołęką, zostawiając żonę oczekującą narodzin córki (Ludwika zmarła potem w wieku 22 lat).

Baczna obserwatorka rzeczywistości

Czytając „Pamiętniki” odnieść można wrażenie, że tej miłości Natalia pozostała wierna do końca życia. Postać męża we wspomnieniach wynosi na piedestał, czyniąc z niego niemal najważniejszego dowódcę powstania i jego męża opatrnościowego, bez litości krytykując kolejnych wodzów, najmocniej Skrzynieckiego. Są one zresztą z wielu powodów pasjonującą lekturą: oprócz ogromnej ilości informacji o powstaniu listopadowym stanowią one kronikę towarzyską polskiej arystokracji od okresu Królestwa Kongresowego aż po czasy po Powstaniu Styczniowym. Zresztą Kicka nie unikała dygresji i zapisywania relacji dotyczących wydarzeń, historii i historyjek dawniejszych, sięgających nierzadko dość głęboko w XVIII stulecie. Co zaś do samej narratorki znajdujemy w niej osobę bardzo zdyscyplinowaną wewnętrznie i zewnętrznie, skoncentrowaną na wartościach, świadomą i zaangażowaną patriotkę.

Nowa pani Suchowoli

Po mężu odziedziczyła dobra w okolicach Milejowa oraz klucz suchowolski. Rosjanie obłożyli wprawdzie dobra sekwestrem, ale, dzięki zaangażowaniu Andrzeja Zamoyskiego, został on wkrótce po powstaniu zniesiony. Co ciekawe, jedyną osobą, która chciała utrzymać zapis, był kolega Ludwika Kickiego z czasów napoleońskich, rosyjski kolaborant Józef Rauhenstrau. Potwierdziwszy prawa do Suchowoli, swój czas dzieliła między literackie i polityczne salony Warszawy a Podlasie. Jako gospodyni sprawowała się całkiem nieźle. Sąsiedzi, zarówno nad Wieprzem, jak i Tyśmienicą, byli zdania, że zbyt lekką ręką traktuje okolicznych włościan. Zachowania jej bywały rzeczywiście zaskakujące.

Warszawskie dzieje Długosza z Suchowoli

Opisuje w „Pamiętniku” wydarzenia z 1861: ... *Dano mnie znać, że w Międzyrzeczu na Podlasiu, u pani Augustowej Potockiej, i w dobrach czemiernickich, do Krasieńskich należących, mianowicie we wsi Belcząg, graniczącej z moimi dobrami suchowolskimi, lud zaczął się burzyć. Posłałam tedy sztafetę z rozkazem przysłania natychmiast do Warszawy gospodarza pańszczyźnianego zwanego Długoszek, w Suchejuwoli, z rozsądku i bystrego umysłu mnie dobrze znanego. Przyjechał bezwłocznie. Widzę go dotąd wchodzącego do mojego salonu. Po przywitaniu staro-polskim obyczajem „Niech będzie pochwalony” z wyrazem twarzy roznognionym odezwał się „A po cóż mniej jasna pani wezwwała do Warszawy? Szlachta chce zguby włościan, musiem się bronić”. „To fałsz - odparłam - Wezwałam ciebie do Warszawy, bo masz rozum Długoszu. Chcę, żebyś się przekonał sam, do jakiego stopnia są fałszywe wieści rozsiewane o zamiarach szlachty dla ludu wiejskiego, żebyś wróciwszy do domu, braci upamiętał”. Wy tłumaczyłam mu, że zasiadać może obok szlachty i panów na sesjach Towarzystwa Rolniczego. Długoszek nazajutrz przyjęto jako członka, na mocy ustawy Towarzystwa niewyłączającej włościan i nie tylko zasiadł wspólnie na ławach z innymi, lecz wybrany zaraz został w dodatku na członka komitetu pogrzebowego”. Długoszek był potem świadkiem, jak Moskałe rozbijali w Warszawie patriotyczne demonstracje, łamiąc przy tym m.in. krucyfiks, co pobożnego chłopca szczególnie oburzyło. „Rozgadałem się z kolegami, rozumiem już, co się święci i przekonałem, że włościanom*



Kicka do ostatnich lat życia zabiegała o jak najlepszą pamięć o swoim mężu, we włościach dbała o miejsca, które go przypominały

Kicka zajmowała się archeologią, malarstwem, sztuką, prowadziła salon literacki

szlachta źle nie życzy. Koledzy zaprosili mnie na obiad, alem oświadczył, że dziś piątek, więc poszczę, uczęstowali mnie winem i śledziem”. O tym, jak ekscentryczny był pomysł Kickiej, świadczy fakt, że wielu członków Towarzystwa trzeba było wiele razy przekonywać, że Długoszek nie jest w rzeczywistości szlachcicem dla fantazji przebrany w siernięgę. Ten zaś raził ich facecjami typu „na jeden rozum chłopski dwa rozumy pańskie powinny się składać”. Po powrocie do Suchowoli opowiadał o tym, co zobaczył w Warszawie i jak się przekonał o prawdziwych zamiarach Moskali. Napisał nawet (no, może niekoniecznie i nie do końca sam...) list, który czytano w całym regionie. Zresztą akurat w Suchowoli czytać mógł niemal każdy, bo Kicka kazała założyć szkołkę.

Dlaczego w Czemiernikach odpust jest na świętego Ludwika?

Suchowola należała wtedy do parafii pw. świętego Stanisława w Czemiernikach. „Proboszcz Czemiernik uważał się na brak funduszu i opuszczenie cmentarza, którego grodzić własnym

Kicka zaangażowała się we wsparcie i pomoc powstańcom styczniowym

funduszem nie miał czym. Kazałam wydać mu drzewo potrzebne na to ogrodzenie, ofiarowałam wznieść kapliczkę na cmentarzu, jeżeli otrzyma z Rzymu pozwolenie odprawiania w niej raz na rok solennego nabożeństwa z odpustem zupełnym w dzień świętego Ludwika, dnia 25 sierpnia, patrona śp. męża mojego. Dnia 24 grudnia 1834 roku doniósł mnie proboszcz czemiernicki, ksiądz Domański, jako już nadeszło brewe Grzegorza XVI, pozwalające odprawiania nabożeństwa z zupełnym odpustem w kapliczce już gotowej. Cmentarz był ogrodzony i trzody pasące się naokoło nie mogły rozorywać grobów”.

W służbie nauki i sztuki

„Pamiętniki” za lata między-powstaniowe są dość lakoniczne, nabierają tempa w okresie przed samym powstaniem styczniowym i w jego przebiegu. Kicka jak mogła, tak wspierała powstańców, choć np. o Mierosławskim była jak najgorszego zdania. Po powstaniu zajęła się zaś nauka. Zgromadziła kolekcję numizmatów, medali, dyplomów, dokumentów, próbowała też samodzielnie te zbiory oporowywać. Napisała dwa obszerne



W suchowolskim kościele z inicjatywy książąt Czartoryskich wmurowano tablicę ku czci Ludwika Kickiego. W przypałacowym ogrodzie niegdyś był również poświęcony mu kopiec, ale dziś trudno ustalić jego lokalizację



Czytając arcyciekawe „Pamiętniki” Natalii Kickiej zauważamy, że była cenioną gospodynią spotkań. Do tej pory w podlubelskim Jaszczowie za jeden z głównych skarbów dziedzictwa kulinarnego uważany jest kulebiak generałowej Kickiej. Danie to, wywodzące się z kuchni rosyjskiej, każdy może bez większych trudności przygotować. Potrzebujemy ciasta drożdżowego (jeśli, podobnie jak ja jesteście leniem, to kup gotowe w sklepie, takie jak do pizzy) oraz farszu. Oryginalnie Rosjanie przygotowywali nadzienie z kiszzonej kapusty i grzybów, różnych kasz, ryb, ale Natalia poszła w wersję „na bogato”. Farsz sporządzać kazała (bo przecież generałowa nie wystawała w kuchni...) z mięsa gotowanego kurczaka (włożonego do wrzątku, chodzi o mięso, a nie rosół!) i warzyw. Jedne i drugie trzeba było drobno posiekać, a potem utrzeć na jednolitą masę. Takim farszem nadziewało się rozwałkowane ciasto drożdżowe, nadając mu kształt strucli. Po czym do pieca na trzy kwadransy i można było gościć nawet najgrubszą arystokrację. Polecam serdecznie.

studia z dziedziny archeologii (jedno z nich poświęcone było historii Jaszczowa) Były to na owe czasy prace pionierskie, w „Wiadomościach Archeologicznych” publikowała jako pierwsza kobieta. Zajmowała się też amatorsko sztuką, zwłaszcza malarstwem. Jej witraż można zobaczyć w katedrze w Janowie Podlaskim. Zmarła w 1888 roku i pochowana została w Warszawie. Włość suchowolską sprzedała w 1878 roku Włodzimierzowi Światopełk-Czetwertyńskiemu herbu Pogoń Ruska, pod którego

Z powodu udziału męża w Powstaniu Listopadowym Rosjanie chcieli zabrać Kickiej Suchowolę

rządami (a także jego najstarszego syna ks. Seweryna) stała się znaczącym miejscem na mapie regionu.

Zbigniew Smółko

Z naszymi dochodami jesteśmy daleko za kurortami i „polskimi Kuwejtami”

Nasze województwo oraz jego miasta i gminy poostały daleko w tyle za woj. podlaskim i Białymstokiem oraz za woj. podkarpackim i Rzeszowem w rankingach zamożności i wydatków na inwestycje.

Potwierdzają to rankingi niedawno opublikowane na łamach samorządowej „Wspólnoty” przez prof. Pawła Świaniewicza i adiunkta Julitę Łukomską.

Dwa opracowania „Bogactwo samorządów. Ranking dochodów JST 2018” oraz „Liderzy inwestycji. Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2016–2018” ujawniają, że w wielu kategoriach samorządy z woj. lubelskiego plasują się na dalszych pozycjach. W tym pierwszym zestawieniu szokuje fakt, że spośród ostatnich 25 gmin z najmniejszymi dochodami w kraju na osobę jest aż 12 z Lubelszczyzny.

Okazuje się, że lubelskie pośród 16 województw znalazło się, pod względem dochodów samorządu przypadającego na osobę na miejscu 13, a Lublin nawet na przedostatnim, czyli 15. W porównaniu z 2017 r., w obu kategoriach nastąpiły spadki.

Nieco lepiej wypadła Biała Podlaska, która w zestawieniu miast na prawach powiatu zajęła 33. miejsce i awansowała w porównaniu z 2017 r. o 3 lokaty wyżej.

W kategorii powiatów najlepiej z południowego Podlasia wypadł łukowski, który chociaż spadł o 7 miejsc w tabeli, to nadal ma najlepsze 179. miejsce. Powiat radzyński awansował o jedną pozycję na 228. lokatę, a bialski o cztery miejsca na 262. miejsce. Niestety, pow. parczewski spadł o 3 miejsca na pozycję 272. pośród 314 wszystkich ujętych w opracowaniu polskich powiatów.

Wśród 261 miast powiatowych liderem w naszym województwie są Puławy (12. miejsce w kraju). Łuków awansował o 43 miejsca na 114, Radzyń spadł o 58 lokat na 207, a Parczew też zaliczył spadek o 3 miejsca na 231.

Rekordowe skoki i przepaść w dochodach

W grupie 597 miasteczek, gdzie pierwszy w kraju jest kurort Krynica Morska z dochodem 11 tys. zł na osobę (!), nasi reprezentanci są na odległych miejscach: Kock jest 280, Stoczek Łukowski 289, a Międzyrzec dopiero 420. Terespol spadł o 21 miejsc (w porównaniu z 2017 r.) i z dochodem 2,5 tys. zł na osobę zajmuje 581.



W 2018 r. ówczesny bialski prezydent Dariusz Stefaniuk zamiast kończyć, rozpoczął lub kontynuował wiele inwestycji. Efekty jego kadencji może dopiero zaliczyć na swój sukces jego następca...

miejsce w Polsce.

W kategorii gmin wiejskich, spośród 1548 wszystkich, od lat najbogatszy w kraju jest Kleszczów zwany „polskim Kuwejtem”. Na jej terenie jest kopalnia węgla brunatnego i elektrownia, a dochód na osobę w 2018 r. wynosił 35,8 tys. zł! W woj. lubelskim pierwszy jest Puchaczów (z kopalnią Bogdanka), a drugim Terespol (90. miejsce w kraju po awansie o 63 pozycje). Rekordowo w górę, aż o 244 miejsca (!) poszedł Milanów, który za 2018 r. zajął 383. lokatę.

Paweł Krępski, milanowski wójt, nie ukrywa satysfakcji.

- To przemysłowa nasza polityka. Trafiliśmy na nową perspektywę finansową UE. Chociaż nie byliśmy zamożni, to jednak dzięki unijnym dotacjom mieliśmy wiele inwestycji. Rada Gminy nie obawiała się podejmować ambitnych wyzwań. Pozyskaliśmy prawie 2 tys. zł dotacji na mieszkańca! - podkreśla wójt Milanowa.

Okazuje się, że wiele gmin z powiatów bialskiego, łukowskiego i parczewskiego awansowało w tym rankingu bogactwa jednostek samorządowych. Zaskakujący był jednak poważny spadek w tabeli radzyńskich gmin Radzyń, Czemierniki i Ulan, które zajmują miejsca od 1087 do 1135 w kraju. Borki odnotowały też pogorszenie pozycji o 340 miejsc. Wydawało się, że to jakieś piętno kłeski...

Jedno z najgorszych pozycji, aż 1541, czyli ósmą od końca tabe-

li, zajęła Sosnówka z dochodem 2341 zł. To już nie było bogactwo...

Odstajemy od wschodnich sąsiadów

Nieco inny obraz przynosi drugie zestawienie samorządowej „Wspólnoty”, czyli „Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2016–2018”. Autorzy wzięli pod uwagę całość wydatków majątkowych poniesionych przez samorząd w ciągu lat 2016–2018 r. Podali wynik w przeliczeniu na mieszkańca. W tym przypadku województwo lubelskie gorzej wypadło niż w podobnym rankingu za lata 2015–2017, kiedy było na 2. pozycji w kraju, a w ostatnim ujęciu znalazło się na 7. miejscu. Sam Lublin w kategorii miast wojewódzkich awansował z 14 na 12. pozycję. Rzeszów jest pierwszy w kraju, a Białystok drugi (woj. podlaskie też było pierwsze!).

Biała Podlaska znalazła się na 47. miejscu w kraju wśród miast na prawach powiatu pod względem wydatków inwestycyjnych na osobę w latach 2016–2018. W kategorii powiatów istotny był awans łukowskiego ze 149. miejsca na 76 oraz bialskiego z 254. pozycji na 187.

- Na te wyniki wpłynęły pozyskane przez nas środki europejskie. Udało się nam zrealizować wiele dobrych projektów, które wysoko oceniono. Z własnych środków nie moglibyśmy tyle

wybudować m.in. dróg. Sukcesem jest też zainwestowanie aż 3 mln zł w termomodernizację domów pomocy społecznej - mówi Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

Nadal niezłą pozycję, 126 w tym rankingu, zajmował pow. radzyński (ze spadkiem o 8 miejsc). Powiat parczewski spadł aż o 134 miejsca i wylądował na pozycji 197.

W kategorii miast powiatowych, najwyższą z podlaskich zajmuje Radzyń, który znalazł się na 169. miejscu (spadek do poprzedniego okresu o 15 pozycji).

Jerzy Rębek, radzyński burmistrz, jest zadowolony, że jego miejscowość ma lepszą pozycję od innych powiatowych miast w regionie.

- Jest to efekt dotacji nie tylko unijnych, ale też z rządowego programu wspierania budowy dróg oraz ze wspierania infrastruktury szkolnej. Wybudowaliśmy m.in. halę przy SP nr 1 oraz budynek mieszkalny z 32 mieszkaniami socjalnymi - mówi burmistrz.

Pośród 267 miast powiatowych w tym rankingu Parczew znalazł się na 203. pozycji (spadek o 32 miejsca), a Łuków na 208 (awans o 4 pozycje).

W grupie miasteczek, gdzie liderem krajowym jest Krynica Morska (nakłady inwestycyjne w przeliczeniu na osobę aż 6724 zł), Kock był 147, a Międzyrzec 330 (awans o 236 miejsc!). Terespol zaś spadł z 220 na 492. miejsce (nakłady 386 zł na osobę).

Jacek Danieluk, burmistrz Te-

respoli wyjaśnia, że pod koniec poprzedniej kadencji czekano na realizację wniosków przygotowanych dużo wcześniej.

- Minione zadania skończyliśmy i w obecnej kadencji nastąpił okres realizacji inwestycji za duże miliony, m.in. związanych z OZE, oświetleniem ledowym. Trwa proces przetargowy na modernizację ujęcia wody. Teraz bardzo dobrze układa się współpraca władz samorządowych i rządowych - podkreśla Jacek Danieluk.

Stoczek Łukowski był 561 wśród wszystkich 597 „miast innych”.

Nasze gminy głównie awansowały, ale nie za wysoko

W kategorii gmin wiejskich, podobnie jak w rankingu o bogactwie samorządów, także w inwestycyjnym, pierwsze miejsce zajął Kleszczów, gdzie w latach 2016–18 na mieszkańca przypadały nakłady inwestycyjne ponad 13,5 tys. zł! Tu także dobrą, bo 72. lokatę zajął Milanów, a 75 był Janów Podlaski. Awans z pozycji 105 na 78 odnotowała gmina Terespol.

Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy, nie kryje satysfakcji, z poprzednich osiągnięć. - Bez żadnych kredytów budowaliśmy przez trzy lata zbiornik małej retencji i rządaliśmy się bardzo dobrze - zauważa.

Większość gmin z naszego re-

Paweł Krępski

wójt gm. Milanów

- Cieszą wyniki naszej gminy, które niekiedy w przeliczeniu na mieszkańca są najlepsze w województwie. To wynik determinacji moich współpracowników. Rada Gminy nie boi się przyjmować odważnych uchwał. Ludzie są zadowoleni ze zrealizowanych inwestycji. Udało się nam zmodernizować ujęcie wody, wykonać drogi i trzy duże przedsięwzięcia OZE z kolektorami i instalacjami fotowoltaicznymi. Pod koniec poprzedniej kadencji był to czas ciężkiej pracy. Teraz trzeba złapać dobry oddech. Przygotowujemy się do nowej perspektywy finansowej

gionu awansowała w rankingu inwestycyjnym. Dobrze wykorzystały finał kadencji m.in. Drelów (skok o 664 pozycji!), Piszczac, Konstantynów, Międzyrzec (poprawa o 562 miejsca).

W niższych partiach tabeli olbrzymie awansy miały gminy m.in. Jabłoń (o 473 miejsca), Leśna Podlaska (o 567 lokat) i Tucza (o 589). Spadki w inwestycjach (w przeliczeniu na głowę mieszkańca) pod koniec minionej kadencji odnotowały m.in. Wisznice, Rokitno, Podedwórze, Siemień i Sławatycze. Właśnie ósmą od końca tabeli, czyli 1539 pozycję zajęły Sławatycze z nakładami inwestycyjnymi prawie 104 zł na osobę, czyli ponad 150 razy mniej niż Kleszczów.

Marek Pietrzela

W rankingu zamożności rekordowo w górę, aż o 244 miejsca (!) poszedł Milanów, który za 2018 r. zajął 383. lokatę

Miasteczko	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwestycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Kock	280	3038	147	896
Stoczek Łukowski	289	3025	561	259
Międzyrzec	420	2854	330	575
Terespol	581	2508	492	386

Powiat	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwestycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Łukowski	179	753	76	212
radzyński	228	692	126	174
białski	262	633	181	148
parczewski	272	612	197	118

Miasto powiatowe	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwestycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Łuków	114	4072	208	423
Radzyń	207	2777	169	484
Parczew	231	2700	203	430

Gminy wiejskie	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwestycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Terespol	90	4148	78	1370
Milanów	383	3200	72	1386
Zalesie	503	3107	530	764
Sosnowica	626	3029	746	653
Janów Podlaski	671	3004	75	1375
Komarówka Podlaska	705	2991	707	671
Rossosz	808	2939	103	1258
Międzyrzec	894	2903	424	842
Łomazy	917	2890	748	651
Wohryń	924	2888	645	701
Wisznice	971	2867	511	778
Jabłoń	980	2864	619	716
Rokitno	995	2856	786	633
Tuczna	1009	2850	907	567
Konstantynów	1086	2817	246	1022
Radzyń	1087	2817	1172	441
Czemierniki	1104	2810	587	734
Ulan Majorat	1135	2794	454	817
Stawatyczne	1145	2792	1539	104
Piszczac	1149	2790	218	1054
Kodeń	1161	2785	331	925
Kąkolewnica Wsch.	1193	2771	1038	501
Podedwórze	1222	2752	1426	282
Drelów	1299	2710	208	1066
Dębowa Kłoda	1325	2696	996	520
Borki	1346	2685	726	663
Biała Podlaska	1359	2672	833	602
Leśna Podlaska	1397	2641	624	714
Siemień	1403	2634	1482	221
Sosnówka	1541	2341	984	527

PIŁKA NOŻNA Ósma porażka na wyjeździe, a trzynasta w sezonie. W sobotę mecz w Piszczacu

Lider musiał się napracować



Bialczanie schodzili z boiska w minorowych nastrojach. Czuli niedosyt (fot. Adam Murzański)

Od porażki rozpoczęli wiosnę gracze Podlasia. Bialczanie musieli pogodzić się z porażką w Krakowie z Hutnikami.

Zły początek i koniec

Spotkanie na Suchych Stawach rozpoczęło się najgorzej jak tylko mogło. Już w 6. minucie miejscowi cieszyli się z prowadzenia. Po dośrodkowaniu z prawej strony Bartosza Tetycha, swego czasu sprawdzanego w Podlasiu uderzenie głową na bramkę zamienił Patyk Kołodziej. Środkowy obrońca nie dał szans debiutującemu między słupkami Oskarowi Kasperkowi. Gdy wydawało się, że bialczanie zejdą na przerwę z jednym golem straty, bramkarz białczan nie zdążył z interwencją i sfaulował debiutującego w zespole Szymona Raka pochodzącego z Opola Lubelskiego w polu kamym. Po chwili Kołodziej po raz drugi utonął w objęciach kolegów. - Wiedzieliśmy, że będziemy mierzyć się z silnym rywalem, który chce wywalczyć awans do drugiej ligi. Przy większym szczęściu spotkanie mogło zakończyć się remisem, ale równie dobrze, mogliśmy ponieść wyższą przegraną - mówi Adrian Jesionek.

Dobry debiut

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla dobrą postawę młodego bramkarza bialo-zielonych. - Oskar zaprezentował się z dobrej strony. Niby sfaulował przeciwnika i straciłszy gola, jednak to była konsekwencja łańcucha złych decyzji i naszych pomyłek. Nikt nie miał do niego pretensji. W kilku innych sytuacjach spisywał się naprawdę bardzo dobrze, a niejedyn bramkarz miałby z takimi piłkami dużo problemów - dodaje.

Lepiej po przerwie

Bialczanie nie mieli nic do stracenia i postanowili śmiało zaatakować. Brakowało jakości w ofensywie lub przysłowiowego szczęścia. Dopiero w końcówce straty zmniejszył Michajło Kaznoka. 30-latek huknął z około 30 metrów i piłka po nodze jednego z obrońców wpadła za „kołnier” Adamowi Dulowi. - Możemy żałować jednej z ostatnich akcji. Gdyby los był bardziej sprzyjający, mogliśmy wyciągnąć punkt z Krakowa. Niestety, nie udało się - mówi Jesionek.

Hutnik Kraków - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (2:0)
Bramki: Kołodziej 6', 43' (k) - Kaznoka 83'.
Hutnik: Dul - Antoniuk, Kołodziej, Garzel, Tetych (76' Pyciak), Drag, Gamrot (80' Kędziora), Świętek, Linca (86' Kurek), Sobala (64' Matysek), Rak (68' Handzlik).
Podlasie: Kasperek - Marczuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Andrzejuk, Chmielewski, Dmowski (52' Całka), Kaznoka, Kocoł, Skrodziuk (25' Zabielski), Dmitruk (28' Martynek).
Żółte kartki: Rak, Kołodziej, Garzel, Drag, Antoniuk, Janiczak (trener) - Kasperek, Kosieradzki, Kaznoka.
Sędziował: Detka (Kielce).
Widzów: 500.

Po raz drugi w sezonie

Szkoleniowiec zdecydował się na nietypowy manewr. Dał szansę od pierwszych minut Przemysławowi Skrodziukowi i Kacprowi Dmitrukowi, zaś po niespełna pół godzinie zastąpili ich: Paweł Zabielski i Olaf Martynek. Podobna sytuacja miała miejsce w starciu z Orłętami w Radzynie Podlaskim. Wówczas po kilkunastu minutach



Dominik Marczuk
Podlasie

Odrobina szczęścia

- To był ciężki mecz. Hutnik to dobry zespół, który chce grać w piłkę. Widać było, że mają możliwości na drugą ligę. Byli zdeterminowani. Patrząc na całe starcie, odnieśli zasłużone zwycięstwo, aczkolwiek my też nie odpuszczaliśmy, próbowaliśmy nawiązać walkę. Zabrakło też odrobiny szczęścia. Z nią myślę, że mogliśmy wywieźć punkt. Szkoda porażki. Złe weszliśmy w rundę rewanżową. Mammy ciężką sytuację, ale walczyliśmy dalej

Michała Wszółka i Jacka Mielnika ich miejsce zajęli: Karol Buzun i właśnie „Zabieli”. - To było celowe działanie. „Skrodek” i „Kapi” mieli bardziej zmęczyć rywali, a później do boju ruszyli kolejni gracze - mówi Jesionek.

Powrót do Piszczaca

W najbliższą sobotę bialczanie zainaugurują rundę wiosenną przed własną publicznością. Rywalem będzie Wisłoka Dębica. Jesienią przeciwnicy wygrali 4:1 przed własną publicznością. - Będziemy grać u siebie i chcemy punktować. Łatwiej jest powalczyć przy wsparciu kibiców. Będziemy chcieli dobrze się zaprezentować i zacząć punktować - dodaje populary „Fred”. Wiosną nasi piłkarze będą występować w Piszczacu na boisku gościnnej Lutni.

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Hutnik - Podlasie 2:1
Bramki: Kołodziej 6', 43' (k) - Kaznoka 83'.
Stal - Orłęta 3:3
Bramki: Król 47', Skrzyński 49' (k), Cygan 88' - Kamiński 31', 81', Szymala 84'.
Wisła P. - Sokół 1:0
Bramka: K. Puton 13'.
Motor - Chełm. 7:0
Bramki: Cichocki 34', Ceglarczyk 56', Król 60', 71', Darmochwał 82', 88', Paluch 84'.
KSZO - Podhale 2:3
Bramki: Trochim 49' (k), 52' - Tonia 33', Nawrot 44' (k), 59'.
Wisłoka - Wólczanka 0:1
Bramka: Bała 42'.
Korona II - Wisła S. 1:1
Bramki: Długosz 19' - Miśtrzyk 57'.
Siarka - Jutrzenka 3:1
Bramki: Kargulewicz 50', Janeczko 59', 63' - Balawender 33'.
Hetman - Avia 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hutnik Kraków	19	36	34:27
2.	Motor Lublin	19	36	36:16
3.	Wólczanka	19	35	27:16
4.	Korona II Kielce	19	34	38:26
5.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	30:23
6.	Wisła Puławy	19	29	21:19
7.	Stal Kraśnik	19	28	29:20
8.	Avia Świdnik	19	28	26:27
9.	Podhale Nowy Targ	19	28	30:24
10	Wisłoka Dębica	19	27	22:14
11	Wisła Sandomierz	19	25	24:19
12	Sokół Sieniewa	19	25	24:19
13	KSZO Ostrowiec Św.	19	24	21:21
14	Hetman Zamość	19	22	22:25
15	Orłęta Radzyń Podl.	19	16	15:25
16	Jutrzenka Giełburtów	19	16	14:30
17	Chełmianka Chełm	19	11	12:35
18	Podlasie Biała Podl.	19	8	20:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(14/15.03): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 13:00), Orłęta - Motor (sob., godz. 15:00), Chełmianka - Wisła P., Sokół - Siarka, Jutrzenka - Korona II, Wisła S. - Hutnik, Wólczanka - KSZO, Podhale - Hetman, Avia - Stal.
(21/22.03): Orłęta - Chełmianka (sob., godz. 15:00), KSZO - Podlasie (sob., godz. 14:00), Motor - Avia, Stal - Podhale, Hetman - Wólczanka, Wisłoka - Wisła S., Hutnik - Jutrzenka, Korona II - Sokół, Siarka - Wisła P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYŃKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Sebastian Ostapiuk najlepszym zawodnikiem, Fabian Borysiuk najlepszym bramkarzem, a Łukasz Moczulskim snajperem

TOP-54 przed Agrotexem

11 zespołów trampkarzy młodszych (2006 i młodszy) wzięło udział w ostatnim z tegorocznej XXII edycji Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich”. Triumfowali białczanie, którzy w finale pokonali po rzutach karnych zespół z Milanowa.

Turniej w hali Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy otworzyła wójt gminy Anna Mróz wraz

z prezesem miejscowego Gromu - Pawłem Kotem. Na wszystkich uczestników czekał gorący posiłek.

WYNIKI GR. A

Grom - Huragan 0:1, Lutnia - Victoria 0:0, AMPlus - AZS PSW 1:2, Grom - AZS PSW 0:1, Huragan - Lutnia 3:0, Victoria - AMPlus 0:2, Lutnia - AZS PSW 0:1, Huragan - Victoria 3:1, Grom - AMPlus 0:1, Grom - Lut-

nia 1:0, Huragan - AMPlus 2:0, Victoria - AZS PSW 2:1, Grom - Victoria 0:2, Lutnia - AMPlus 0:2, Huragan - AZS PSW 2:2.

TABELA GR. A

Huragan Między Podl. 4-13-11:3
AZS PSW Biała Podl. 4-10-7:5
AMPlus Łuków 4-9-6:4
Victoria Parczew 4-7-4:7
Grom Kąkolewnica 4-3-1:4
Lutnia Piszczac 4-1-0:7

WYNIKI GR. B

Agrotex - TOP-54 0:0, Orleń - Olimpia 0:2, Agrotex - Twierdza 4:0, TOP-54 - Orleń 1:0, Olimpia - Twierdza 1:1, Agrotex - Orleń 1:0, TOP-54 - Olimpia 2:0, Orleń - Twierdza 2:1, Agrotex - Olimpia, TOP-54 - Twierdza 4:0.

TABELA GR. B

TOP-54 Biała Podl. 4-10-7:0
Agrotex Milanów 4-10-6:0
Olimpia Jabłoń 4-4-3:4

Orleń Łuków 4-3-2:5
Twierdza Kobylany 4-1-2:11

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Huragan - Agrotex 0:1
TOP-54 - AZS PSW 2:1

MECZ O III MIEJSCE

Huragan - AZS PSW 6:0

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Agrotex 0:0, k. 2:3

Naj, naj...

Organizatorzy wręczyli pamiątkowe statuetki wyróżniającym się graczom.

Królem strzelców został gracz Huraganu Łukasz Moczulski. Nagrodę dla najlepszego zawodnika odebrał Sebastian Ostapiuk (Agrotex), zaś dla najlepszego bramkarza Fabian Borysiuk (TOP-54).

mp



TOP-54 Biała Podlaska: Fabian Borysiuk, Przemysław Chazan, Mateusz Chazan, Kacper Antoniuk, Marcin Hawryluk, Jakub Stolarczyk, Szymon Lewczuk, Igor Librant, Maciej Kot. Trener: Maciej Oleksiuk



Agrotex Milanów: Mikołaj Bałaban, Sebastian Ostapiuk, Maciej Kamiński, Karol Kamiński, Krzysztof Samorajski, Filip Karpiuk, Maksymilian Magier. Trener: Bartłomiej Jaszczuk



Huragan Międzyrzec Podlaski: Karol Waszkiewicz, Mikołaj Bajbak, Łukasz Moczulski, Jakub Mróz, Jędrzej Woch, Paweł Łaziuk, Gabriel Sawczuk, Bartłomiej Rogulski, Bartosz Wieczorek, Michał Steszuk. Trener: Artur Moczulski



AZS PSW Biała Podlaska: Kamila Gierasimowicz, Anna Adamska, Wiktoria Proch, Aleksandra Ołtuszyk, Emilia Miąskiewicz, Natalia Nestorowicz, Patrycja Korszeń, Weronika Korszeń, Magdalena Osińska. Trener: Marek Kalinowski



Twierdza Kobylany: Szymon Pietrusik, Rafał Pietrusik, Mikołaj Dac, Kacper Wawryszewicz, Jakub Filippek, Michał Nowicki, Kacper Sitniczuk, Szymon Kowaluk, Krystian Myśliwiec. Trener: Kamil Poczynajło



Olimpia Jabłoń: Kacper Granda, Adam Denejko, Rafał Dzyr, Dawid Wawryszczuk, Szymon Stadnik, Filip Łobejko, Filip Kowalczyk, Kacper Gazda. Trener: Kamil Jaszczuk



Lutnia Piszczac: Hubert Wasilewski, Dawid Mućko, Michał Wnukowicz, Jakub Lipiński, Bartłomiej Socha, Dawid Semenowicz, Paweł Mazurkiewicz, Kacper Wawryszuk, Kacper Makaruk, Piotr Narojek. Trener: Mateusz Cydejko



Grom Kąkolewnica: Brajan Stefański, Jonasz Nowik, Paweł Mróz, Mateusz Marcuk, Szymon Dobrowolski, Szymon Paskudzi, Dominik Rogacki, Piotr Tkaczyński, Jakub Englender, Aleksander Ozimiński, Aleksander Kot, Kamil Celiński, Kacper Kap, Błażej Matejek, Konrad Głowniak, Mateusz Wójcik. Trener: Cezary Michaluk



Victoria Parczew: Kacper Mroczek, Damian Mroczek, Jakub Makaruk, Marcel Iwanek, Mikołaj Matejczuk, Patryk Marciniak, Dominik Kwiatek, Szymon Małysz. Opiekun: Agnieszka Przekora

III liga: Stal Kraśnik - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (0:1) Zabrakło koncentracji

Emocji mnóstwo ale punkt tylko jeden

Po raz pierwszy w tym sezonie Orłęta zdobyły trzy gole w jednym meczu, jednak błędy w obronie nie pozwoliły cieszyć się z kompletu punktów. Mecz przyniósł piłkarzom prawo do satysfakcji z roboty a kibicom mnóstwo emocji, jednak większość wołałaby po prostu wymęczone 0:1...

Trener Artur Bożyk w swoim ligowym debiucie za sterami Orłąt nie mógł skorzystać z odbywających karę za kartki Arkadiusza Kota, Rafała Nowaka i Bartosza Ciborowskiego. W ostatniej chwili udało się w PZPN wyjednać zawieszenie części kary dla Patryka Szymali. Do gry szkoleniowiec desygnował w bramce Roberta Nowackiego, w ofensywie zaś debiutującego Edvinasa Baniulisa wspomagali Jan Bożym, Karol Kalita, Szymon Kamiński i Jakub Syryjczyk. Wydaje się, że trudno obecnie o bardziej ofensywne zestawienie.

Jedyny celny cios W ciągu pierwszych dwóch kwadransów żadna z drużyn nie stworzyła klarownej sytuacji. W 31. min. lewą stroną przedał się Szymala, płasko dośrodkował w pole karne i Kamiński strzelił w prawe okienko zdobył prowadzenie. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, jednak ustawiane przez Radosława Kursę i spółkę zasięki okazy-

wały się szczelne a z dośrodkowaniami dobrze radził sobie Nowacki.

Dwa kalafiory w jednej grzódce

Drugą połowę biało-zieloni rozpoczęli fatalnie. Już po kilku sekundach gry sędzia podyktował rzut wolny dla Stali. Odbita od muru piłka poszła wysoko w górę i spadła w okolicach 13. metra. Rosły Kamil Król wykorzystał niezdeterminowanie Nowackiego i strzałem głową przełobował gołkipera Orłąt. Chwilę później fortuna znowu nie była po stronie bramkarza z Radzyna: piłka po rykoszecie i długim locie spadała tuż pod poprzeczkę bramki. Nowacki, jak się wydaje niepotrzebnie, próbował łapać, spadającą mu za plecy, śliską futbolówkę. Sztuka mu się nie udała, do zgubionej piłki dopadł napastnik i bramkarz musiał (albo i nie...) ratować się faulem. Jedenastkę na gola zamienił Ernest Skrzyński, choć trzeba przyznać, że bramkarz był bliski obrony. Co w pocie czoła wypracowano, roztrwoniono w kilkadziesiąt sekund.

Do raju w trzy minuty

Mecz od tego momentu stał się dość otwartym widowiskiem, Orłęta chciały odrobić straty a młoda drużyna Stali nie zamierzała poprzestać na obronie. W 81. min. po dośrodkowaniu Kality z kornera Kursa próbował głową strącić piłkę, ale zatrzymał ją ręką Vladislav Kudriawcew. Po



Nowacki (z lewej) puszczał, Kamiński (z prawej) strzelał. Łącznie nazbierało się na remis.

krótkich targach o piłkę z Kalitą wykonania karnego podjął się Kamiński i nie zawiódł. Chwilę potem czwartego gola w sezonie zdobył Szymala. Zrobił to w swoim stylu: potężny strzał lewą nogą z wolnego, rykoszet od obrońców, piłka w sieć, ręce w górę... W trzy minuty biało-zieloni przenieśli się z piekła do nieba. Niestety, nie pozostali tam długo: przytomnie w polu karnym zachował się Dariusz Cygan i płaskim strzałem wyrównał. Na dalszą kanonadę nie pozwolił już sędzia, chociaż obie drużyny były

gotowe dalej dostarczać kibicom emocji.

Komentarz

Jednego punktu starczyło na tyle, żeby wyprzedzić w tabeli Jutrzenkę Giebułtów, ale do Hetmana Zamość nie udało się zbliżyć ani o punkcik. Pozyskani przed sezonem Michał Wołos i Kamiński potwierdzili jakość, widać, że Baniulis w piłkę też grać potrafi. Bożyk ma swoją filozofię piłki, buduje drużynę po swojemu i widać, że zarówno motywacyjnie jak i taktycznie zmiana jest

OKIEM TRENERA:



Artur Bożyk: Ten mecz zaprocentuje

Po meczu trener Bożyk powiedział na konferencji prasowej: To był bardzo wartościowy mecz, szczególnie w świetle procesu zyskiwania nowej tożsamości Orłąt. Początek drugiej połowy postawił przed nami wysoko poprzeczkę, nasz duch był testowany ogniem przegrywania, i to że potrafilismy cały czas dążyć do remisu a potem do szukania bramki zwycięskiej jest bardzo pozytywne. W końcówce zabrakło zdecydowania, pewności i odważnych decyzji. To co się stało będzie ubogacające, w przyszłości nie będziemy pozwalać na to, żeby trzy punkty wymykały się z rąk. Co do ocen personalnych: Robert Nowacki na treningach wysyła bardzo pozytywne sygnały i dlatego postanowiłem postawić dziś na niego, Baniulis miał słabsze pierwsze dwadzieścia minut, ale potem wniósł sporo dobrego, dzięki jego umiejętnościom mieliśmy kilka stałych fragmentów gry, myślę, że musi jeszcze się trochę aklimatyzować w tej lidze i w kraju.

ogromna. Patrzy się na to dość przyjemnie, ale znowu wraca słowo - klucz: tabela....

Zbigniew Smółko

Stal Kraśnik – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (0:1)

Bramki: Król (47), Skrzyński (49-z karnego), Cygan (88) – Kamiński (31, 81-z karnego), Szymala (84).
Stal: Borusiński – Gajewski, Dwórzyński, Kudriawcew, Michalak, Czelej (67 Nastalek), Popiołek, Skrzyński (90 Zieliński), Malinauskas (46 Cygan), Król, Maj (83 Kurkiewicz). Orłęta: Nowacki – Wołos, Chyła, Kursa, Szymala, Bożym (52 Korolczuk), Kamiński, Sułek (77 Renkowski), Syryjczyk (66 Rycaj), Kalita, Baniulis. Żółte kartki: Malinauskas, Kudriawcew (Stal Kraśnik). Sędziował: Michał Wasil (Lublin). Widzów ok. 600 z czego 50 z Radzyna

Za tydzień Motor!

Za tydzień Orłęta podejmą Motor Lublin. Faworyt ligi w sobotę strzelił Chelmiancie siedem bramek. Faworytem na pewno biało-zieloni nie będą, ale w takich meczach nikogo motywować nie trzeba. Swoje do udowodnienia będą mieli byli gracze Motoru Radosław Kursa i Szymon Kamiński, których na Lublin Arenie w pewnej chwili nie doceniono. Mecz w sobotę o 15. Dla widzów, którzy z jakichś powodów nie będą mogli stawić się na Warszawskiej, klub przygotował możliwość wykupienia relacji pay per view w cenie biletu.

SKARB KIBICA ORŁĄT RADZYŃ PODLASKI

ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI

Rok założenia: 1924

Barwy: biało-zielone

Adres: Warszawska 77

Telefon: (83) 352 01 32

Stadion: pojemność 2000 miejsc

TRENER: Artur Bożyk

ASYSTENT TRENERA: Przemysław Kwiatkowski

TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym

KIEROWNIK DRUŻYNY: Walde-
mar Pawlina

MASAŻYSTA: Szymon Strojek

PREZES: Krzysztof Grochowski

WICEPREZESI: Wiesław Wawrzyszczak, Artur Fijałkowski

SKARBNIK: Włodzimierz Domański

SEKRETARZ: Grzegorz Szram

CZŁONKOWIE: Zdzisław Janus,

Jarosław Musiatowicz, Jacek Pie-

kutowski, Przemysław Kośmider

TERMINARZ GODZINOWY

ORŁĄT

08.03., 14:00 Stal K. - Orłęta

14.03., 15:00 Orłęta - Motor

21.03., 15:00 Orłęta - Chelmianka

28.03., 15:00 Avia - Orłęta



W górnym rzędzie od lewej: Mateusz Chyła, Szymon Kamiński, Radosław Kursa, Edvinas Baniulis, Artur Bożyk (trener), Bartosz Idzikowski, Jan Bożym, Rafał Nowak, Michał Wołos.

W środkowym rzędzie od lewej: Edward Pawlina (kierownik drużyny), Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Robert Nowacki, Bartosz Klebaniuk, Kacper Kania, Patryk Szymala, Przemysław Kwiatkowski (asystent trenera).

W dolnym rzędzie od lewej: Jakub Syryjczyk, Arkadiusz Kot, Artur Renkowski, Kacper Musiatowicz, Artur Sułek, Bartosz Ciborowski, Karol Kalita, Szymon Strojek (masażysta).

04.04., 16:00 Orłęta - Podhale
11.04., 13:00 Wólczanka - Orłęta
19.04., 15:00 Podlasie - Orłęta
26.04., 16:00 Wisła S. - Orłęta
02.05., 12:00 Orłęta - Jutrzenka
09.05., 17:00 Sokół - Orłęta
13.05., 17:00 Orłęta - Wisła P.
16.05., 17:00 Siarka - Orłęta
23.05., 17:00 Orłęta - Korona II
30.05., 13:00 Hutnik - Orłęta
06.06., 17:30 Orłęta - Wisłoka
13.06., 17:30 KSZO - Orłęta
Hetman - Orłęta 1:1, 2:1

ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI (runda wiosenna sezonu 2019/2020)

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chelmianka Chelm), Adam Wasiluk (ostatnio KKS Kalisz), Edvinas Baniulis (FK Riteriai), Michał Wołos (Chelmianka Chelm), Kacper Sidor (z drużyny juniorów).

ODESZLI: Mariusz Chmielewski

(Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski (Świt Starożyby), Damian Gałazka (Nadnarwianka Pułtusk), Krzysztof Steżala (Az-Bud Komarówka Podlaska), Kacper Lipiński, Tomasz Zaręba (obaj Orłęta Łuków), Przemysław Ilczuk (Włodawianka Włodawa?), Stefan Imbronev (powrót do Stanów Zjednoczonych), Oskar Siwek (powrót do drużyny juniorów).

IMIĘ I NAZWISKO	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPZEDNI KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Robert Nowacki	19.05.1998	196	83	Jagiellonia Białystok	Robcio	46,5
Bartosz Klebaniuk	03.04.2002	188	80	TOP-54 Biała Podl.	Kleban	47
Adam Wasiluk	09.10.1992	189	89	KKS Kalisz	Wasyl	44,5
Kacper Sidor	10.06.2003	186	76	Wychiwanek	Sidorek	43
OBRONCY						
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	84	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,4
Patryk Szymala	31.05.1993	181	80	Bałtyk Koszalin	Szymal	41
Radosław Kursa	12.01.1989	191	86	Motor Lublin	Virgil	44,5
Bartosz Ciborowski	14.05.1998	177	78	Jagiellonia Białystok	Cibi	42
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	185	73	Wychowanek	Idzi	44,5
Kacper Kania	27.01.2002	186	84	Wychowanek	Kanson	44,5
Michał Wołos	20.08.1994	180	84	Chelmianka Chelm	Wolek	43
POMOCNICY						
Jan Bożym	14.09.2002	187	78	Wychowanek	Jano	44
Szymon Kamiński	30.01.1998	192	84	Motor Lublin	Kamyk	45
Artur Renkowski	11.03.1998	179	75	Podlasie Biała Podl.	Reniu	44
Karol Rycaj	14.10.1994	177	70	Polesie Kock	Rycu	42,5
Arkadiusz Korolczuk	05.01.2002	179	80	Wychowanek	Aro	44
Jakub Syryjczyk	30.07.1996	178	75	Podlasie Biała Podl.	Syrja	42
Artur Sułek	25.02.1993	175	74	Powisłak Końskowola	Suli	42,5
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Wychowanek	Kociak	43
Kacper Musiatowicz						
NAPASTNICY						
Karol Kalita	17.08.1995	177	75	Wisła Puławy	Kali	42
Rafał Nowak	26.01.1998	179	74	Lechia Tom. Maz.	Nowy	43
Edvinas Baniulis	03.01.1997	189	83	FK Riteriai	Edi	44

mp

Olimpia z pucharem wójta



Mistrzowska ekipa Olimpii Jabłoń

Siedem zespołów walczyło w Milanowie w halowym turnieju piłki nożnej o puchar wójta gminy Milanów w kategorii młodzików. Zwyciężył zespół Kamila Jaszczuka z Jabłonia.

Podczas otwarcia gospodarz zmagania podkreślił znaczenie sportu, ruchu oraz rywalizacji w kontekście złych nałogów oraz nadmiernego spędzania czasu przy rywalizacji według zasad fair play. Zmagania sportowe miały na celu promowanie Ogólnopolskiej Kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”. W turnieju wzięło ponad 80 najmłodszych zawodników, których na trybunach dopingowali rodzice i to okazało się największą motywacją.

Po zakończonych zmaganiach sportowych nastąpiło wręczenie pamiątkowych dyplomów, pucharów i dla najlepszych medali przez wójta gminy Pawła Krępskiego oraz prezesa LKS-u Agrotex Milanów Aleksandra Szczurowskiego.

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1 Olimpia Jabłoń	6	13	11:4
2 Az-Bud Komarówka	6	13	9:4
3 Agrotex II Milanów	6	10	8:4
4 Victoria I Parczew	6	8	8:4
5 Agrotex I Milanów	6	7	7:13
6 MOSiR Lubartów	6	6	8:4
7 Victoria II Parczew	6	0	2:20

WYNIKI SPOTKAŃ

Victoria II - LKS II 1:4, Az-Bud - MOSiR 1:0, LKS II - Olimpia 1:0, MOSiR - LKS I 1:2, Olimpia - Victoria I 1:0, Victoria I - Az-Bud 0:1, Az-Bud - Victoria II 3:0, LKS I - LKS II 1:1, Victoria II - MOSiR 0:6, MOSiR - Olimpia 1:1, LKS II - Victoria I 2:2, LKS I - Az-Bud 0:3, Olimpia - LKS I 2:1, Victoria I - Victoria II 1:0, Az-Bud - LKS II 0:0, LKS II - MOSiR 0:0, Victoria II - Olimpia 0:3, MOSiR - Victoria I 0:0, Olimpia - Az-Bud 4:1, Victoria I - LKS I 5:0, LKS I - Victoria II 3:1.



Agrotex I Milanów



Victoria I Parczew



Victoria II Parczew



Ekipa Az-Budu Komarówka Podlaska wywalczyła tyle samo punktów co zwycięzca, jednak byli gorsi w bezpośrednim starciu



Najlepszym bramkarzem zmagania został wybrany Cezary Szymański reprezentujący AZ-BUD Komarówka Podlaska.



Królem strzelców turnieju został Filip Łobiejko reprezentujący drużynę Olimpii Jabłoń



Najniższe miejsce na podium zajęli gospodarze, czyli Agrotex II Milanów

Victoria na tronie

Zakończyły się rozgrywki Miejskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Nie było niespodzianki i Victoria Parczewo pewnie wywalczyła tytuł mistrzowski. W ostatnich starciach więcej było walkowerów niż spotkań. Niestety, taki mamy klimat.

WYNIKI OSTATNICH SPOTKAŃ

Victoria - Lubartów 5:5

Bramki: Wojciech Lewczuk x2, Jakub Siuciak, Albert Chomiuk, Michał Tokarzewski - Daniel Gliniak x4, Dawid Zawiślak.

Agrotex - Agro Gęś 4:11

Bramki: Bartosz Pawlak x4 -

Bartłomiej Jaszczuk x5, Kamil Jaszczuk x4, Łukasz Kowalczyk x2.

Black Horses - Street Team 3:7

Bramki: Kamil Łazuka x2, Grzegorz Czarnacki - Tomasz Taberński x3, Patryk Wójcik x2, Kacper Majewski, Przemysław Rudnik.

Agro Gęś - Lubartów 6:8

Bramki: Mikołaj Pajdosz x4, Bartłomiej Wasilewski, Paweł Niścioruk - Maksymilian Sowa x5, Łukasz Sidor, Dawid Zawiślak, Daniel Gliniak.

Dąb - Stones91 4:8

Bramki: Przemysław Rudnik, Wojciech Ziółkowski, Kacper Majewski, Szymon Majewski - Zbigniew Smoliński x2, Jacek Maleszyk x2, Daniel Sternik, Michał Stopniak, Piotr Rojewski, Emil Polak.

Victoria J. - Street Team 3:0

Agrotex - Victoria 0:3

Black Horses - Victoria J. 3:0

Victoria J. - Stones91 0:3

Street Team - Black Horses 0:3

Street Team - Dąb 0:3

Walkowery. Drużyny nie stawiały się na zawody.

MIEJSCA 1-4

Victoria Parczew-19-53

FC Lubartów-19-34-103:103

PM Agro Gęś-19-33-103:66

Agrotex Milanów-19-31-90:94

MIEJSCA 5-9

Dąb Dębowa Kłoda-20-32-111:83

Stones91-20-31-80:81

Black Horses-20-24-83:84

Victoria Junior-20-21-67:102

Street Team-20-0-12:123

NAJSKUTECZNIEJSI

35 goli - Jakub Siuciak (Victoria)

32 gole - Grzegorz Taberński (Dąb)

25 goli - Kamil Łazuka (Black

Horses)

24 gole - Grzegorz Romaniuk

(Agrotex), Robert Mitura (FC

Lubartów)

23 gole - Dawid Zawiślak (FC

Lubartów), Bartosz Pawlak

(Agrotex)

22 gole - Damian Kimiński (Vic-

toria J.), Bartłomiej Jaszczuk (PMN

Agro Gęś)

21 goli - Łukasz Zacharczuk

(Victoria), Kamil Jaszczuk (PMN

Agro Gęś)

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

mp



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Prawie ćwierć miliona złotych dopłat z UE dla jednego rolnika

Łączna kwota dopłat rolniczych dla 980 rolników i innych podmiotów z gminy Wohyń za 2018 to 15 mln 423 tys. 300 zł.

Jeden z rolników otrzymał rekordową w gminie pomoc w kwocie 245 tys. 732 zł. 295 spośród wszystkich beneficjentów zostało zakwalifikowane jako małe gospodarstwa i Ministerstwo Rolnictwa nie podało ich nazwisk. Pierwszą część z opublikowanych przez ministerstwo danych prezentujemy w zestawieniu poniżej.

Obowiązek publikacji beneficjentów

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

Andrzej Adamczuk 6 534,08
Anna Antoniuk 21 331,50
Damian Antoniuk 32 441,69
Grzegorz Antoniuk 13 864,57
Henryk Antoniuk 5 633,16
Kamil Antoniuk 4 950,35
Mirosław Antoniuk 5 902,88
Waldemar Bakoński 7 340,17
Tomasz Bakun 5 668,58
Agnieszka Banach 54 733,22
Marzena Banachowicz 15 109,29
Wiesław Banachowicz 12 030,35
Grzegorz Banczerz 8 952,11
Piotr Bargieł 42 721,17
Krzysztof Barszczewski 15 601,73
Janusz Bednarzewski 20 841,97
Marek Bednarzewski 12 316,47
Wojciech Bednarzewski 12 948,64
Michał Bek 7 408,34
Aleksander Belniak 39 446,66
Andrzej Belniak 26 591,89
Andrzej Belniak 15 407,33
Helena Belniak 7 857,15
Jan Belniak 17 903,70

Jan Belniak 6 913,41
Jan Belniak 2 751,33
Konrad Belniak 5 377,79
Małgorzata Belniak 3 670,09
Mariusz Belniak 34 658,54
Paweł Belniak 6 609,94
Roman Belniak 12 468,11
Stanisław Belniak 31 560,12
Stanisław Belniak 5 509,86
Wiesław Belniak 17 861,86
Wojciech Belniak 7 491,89
Eugenia Berecka 7 491,89
Aleksandra Bernat 11 852,10
Andrzej Betka 12 164,84
Robert Betka 8 847,87
Adam Bloch 20 292,81
Jerzy Bloch 23 370,04
Ryszard Błażej 2 569,53
Tadeusz Bochenek 2 750,19
Bogusław Bojaczuk 10 179,47
Dawid Bojaczuk 23 896,75
Lech Bojaczuk 44 215,05
Radosław Bojaczuk 7 345,10
Wiesław Bojaczuk 24 693,27
Mirosław Bojarczuk 11 626,18
Mirosława Bojarczuk 48 000,00
Marek Bołba 9 541,28
Mirosław Bołba 8 231,59
Sławomir Bołba 13 310,30
Małgorzata Borowik 6 609,94
Marek Borowik 16 782,04
Roman Borowik 10 871,28
Ewa Botwina 11 515,26
Janusz Botwina 35 678,35
Iga Bożyk 8 333,44
Witold Bożyk 4 627,91
Mieczysław Brodawka 16 856,47
Jarosław Brzokowski 10 351,99
Radosław Brzostek 21 794,35
Damazy Buchoski 22 056,78
Kamil Burczaniuk 11 738,18
Łukasz Burczaniuk 11 890,01
Tomasz Burczaniuk 7 124,67
Zbigniew Burczaniuk 11 861,57
Daniel Burdon 24 031,10
Tomasz Bylina 98 023,65
Elżbieta Chacewicz 6 259,05
Grzegorz Chacewicz 4 684,82
Zdzisław Chacewicz 9 066,44
Joanna Chaciewicz 12 958,69
Marian Chaciewicz 12 417,68
Elżbieta Chilimoniuk 8 155,73
Jan Chmielewski 8 649,47
Zbigniew Chorek 4 751,19
Zbigniew Choreń 9 355,58
Karol Ciemięga 10 533,55
Agata Cienkusz 10 117,79
Janusz Cieśluk 38 845,51
Robert Cieśluk 9 473,34
Sławomir Cieśluk 6 080,85
Henryk Ciok 10 643,22
Kamil Ciok 15 985,81
Marek Ciok 7 516,50
Paweł Ciok 12 620,08
Ewa Czeczko 9 738,72
Przemysław Czeczko 20 033,62
Zenon Czupryna 15 860,90

Tomasz Daniluk 12 547,95
Dariusz Daniłkiewicz 15 035,22
Henryk Daniłkiewicz 13 380,00
Krzysztof Daniłkiewicz 8 411,79
Katarzyna Daniłkiewicz-Niewęgłowska 27 210,56
Albina Daszczuk 10 221,34
Janusz Daszczuk 14 972,66
Tomasz Daszczuk 17 925,32
Grzegorz Dąbrowski 15 510,87
Adam Demianiuk 42 738,08
Grzegorz Demianiuk 49 859,28
Janusz Demianiuk 10 873,34
Beata Deneka 7 216,87
Barbara Dmitruk 24 639,52
Przemysław Dmitruk 27 739,52
Roman Dmitruk 11 406,46
Roman Domański 6 488,28
Tadeusz Domański 57 150,60
Bogdan Dominik 6 202,16
Edmund Dominik 23 285,69
Grzegorz Dominik 91 901,83
Krzysztof Dominik 12 351,47
Jacek Donica 10 300,32
Stanisław Donica 6 612,36
Wojciech Donica 71 590,11
Marek Drełowicz 22 536,75
Sławomir Drożdż 25 503,62
Włodzimierz Duda 20 930,64
Sławomir Dudek 21 949,67
Jarosław Dudziński 6 410,80
Stefan Dudziński 2 167,41
Bogdan Dzioba 24 368,40
Joanna Dzioba 3 714,47
Magda Dzioba 5 680,22
Andrzej Dziwulski 13 500,88
Barbara Falek 8 212,63
Arkadiusz Filip 9 241,02
Bogdan Filipiak 9 454,40
Piotr Filipiak 22 668,69
Maciej Filipiuk 18 059,06
Wojciech Filipiuk 11 648,34
Hubert Gabryszuk 23 511,05
Kamil Gabryszuk 16 786,81
Paweł Gabryszuk 13 644,50
Wawrzyniec Gabryszuk 6 804,10
Renata Gaca 8 018,17
Teresa Gadamska 9 482,83
Łukasz Gadamski 5 064,15
Paweł Gadamski 28 454,78
Tadeusz Gadamski 34 561,60
Piotr Gaj 16 274,12
Dariusz Gaja 16 100,51
Leszek Gaja 20 104,05
Leszek Gałęcki 6 809,09
Krzysztof Garbala 5 478,40
Marta Gardziała 14 262,00
Jadwiga Gasiuk 6 828,07
Krzysztof Gawalko 17 498,23
Sławomir Gawalko 37 704,63
Rafał Gawroński 8 634,62
Brygida Gawryszuk 7 027,21
Jarosław Gawryszuk 4 410,17
Paweł Gawryszuk 26 705,91
Władysław Gil 10 999,16
Jerzy Głąb 5 699,53
Bożena Gmur 19 241,36

Jarosław Gmur 28 453,09
Łukasz Gmur 26 024,82
Witold Gmur 7 411,36
Sławomir Gogół 3 935,62
Tadeusz Golanko 12 027,50
Justyna Golec 22 743,87
Zofia Golec 12 430,20
Anna Golec-Kawicz 15 898,20
Marzanna Golecka 10 155,71
Andrzej Goluch 1 156,99
Mirosław Góral 6 199,99
Anna Grabowiec 1 576,15
Marian Grabowiec 7 264,29
Stanisław Grabowiec 3 677,67
Wioletta Grabowska 15 690,30
Iwona Grajewska 14 934,62
Ewelina Gręzak 5 471,93
Maria Grochowska 9 094,27
Alicja Grodek 10 913,86
Adrian Gruba 10 913,86
Władysław Gruszczyk 5 566,77
Andrzej Grzeszuk 18 010,82
Grzegorz Grzeszuk 13 984,45
Krzysztof Grzeszuk 159 041,78
Leszek Grzeszuk 60 886,02
Krzysztof Grzywacz 4 978,80
Stanisław Grzywacz 33 667,81
Agnieszka Grzywaczewska 4 912,41
Marta Grzywaczewska 6 183,18
Ewa Grzywaczewska-Denisuk 5 273,10
Małgorzata Grzywna 18 488,52
Andrzej Gurtat 6 638,39
Karol Gurtat 95 469,46
Zbigniew Hanc 5 858,91
Beata Harasim 1 538,38
Mirosław Hawryluk 12 619,92
Paweł Hawryluk 13 369,65
Wiesław Hawryluk 22 191,59
Janusz Hordejuk 48 620,18
Jarosław Hordejuk 42 183,93
Marcin Hotel 32 844,22
Sławomir Hreńczuk 7 084,11
Anna Hryć 1 488,65
Danuta Hryć 27 028,94
Ewa Hryć 48 000,00
Grzegorz Hryć 245 732,21
Stanisław Hryć 11 167,53
Tadeusz Hryć 15 101,81
Artur Hryniewski 29 089,42
Barbara Hryńczuk 40 720,77
Stefan Hryńczuk 17 761,71
Bartłomiej Ilach 9 464,07
Bartłomiej Ilczuk 17 044,04
Jan Jakimiec 27 775,45
Agnieszka Jakowiecka 8 629,89
Adam Janicki 5 576,25
Emilian Jarmoniuk 56 032,45
Marek Jarmosiewicz 6 353,89
Edward Jarmoszuk 31 962,00
Mariusz Jaszczuk 7 226,36
Elżbieta Jawoszek 3 246,80
Marek Jawoszek 2 636,40
Robert Jędruszcak 10 970,73
Sławomir Jędruszcak 26 781,26
Dariusz Józefaciuk 16 977,03

Wiesław Józefaciuk 8 504,29
Bernarda Józwik 7 484,32
Marek Józwik 19 185,98
Maria Józwik 10 987,84
Stanisław Józwik 24 555,54
Stanisław Józwik 8 696,22
Agnieszka Juchnowicz 56 928,97
Marta Jurkowska 10 523,49
Jerzy Jurkowski 9 046,89
Krystyna Juszcuk 41 957,94
Marian Juszcuk 84 038,10
Tomasz Juszcuk 13 549,12
Dorota Juszczyńska 12 801,69
Ewelina Kalinka 8 983,34
Jolanta Kalinowska 5 908,17
Andrzej Kaliszek 6 837,54
Grzegorz Kaliszek 5 434,00
Jan Kaliszek 13 258,09
Karol Kaliszek 156 504,01
Krystyna Kaliszek 2 214,77
Krzysztof Kaliszek 3 357,14
Lech Kaliszek 8 335,92
Łukasz Kaliszek 26 582,87
Maciej Kaliszek 13 791,46
Marcin Kaliszek 7 483,12
Marcin Kaliszek 6 847,03
Marian Kaliszek 7 112,56
Mariusz Kaliszek 11 805,37
Michał Kaliszek 133 303,22
Tadeusz Kaliszek 19 853,59
Wiesław Kaliszek 8 022,97
Danuta Kałdun 1 140,38
Jan Kamecki 4 210,64
Aleksandra Kania 20 804,38
Piotr Kaniewski 15 608,73
Elżbieta Karpińska 2,71
Magdalena Karpińska 15 210,33
Michał Karpiński 22 218,76
Marek Karpiuk 36 029,98
Mateusz Karpiuk 11 349,60
Wiesław Karpiuk 27 388,47
Adam Karwowski 12 022,67
Tomasz Kawicz 22 051,25
Paweł Kaznowski 31 231,33
Dariusz Kaźmieruk 48 025,82
Michał Kaźmieruk 39 785,92
Mirosław Kiewel 15 244,88
Zbigniew Kisiel 7 956,58
Marian Kiszka 34 491,35
Tomasz Kiszka 82 869,67
Wojciech Kiszowski 9 122,70
Eugeniusz Klimczuk 15 194,18
Robert Klimczuk 12 328,03
Beata Klimiuk 25 342,53
Krzysztof Kłoczko 26 919,12
Piotr Kłoczko 36 227,03
Krzysztof Kokoszkiewicz 40 370,12
Piotr Kolęda 8 772,05
Włodzimierz Konarski 14 240,32
Sebastian Kondraszek 9 682,62
Zbigniew Kondraszek 15 605,02
Szczepan Kondratiuk 44 036,42
Henryk Kopeć 23 200,39
Renata Korczak 9 947,21
Mirosław Korczyk 18 770,37

Józef Kornieszcuk 7 036,69
Krzysztof Kornieszcuk 35 613,01
Waldemar Korniluk 18 272,42
Krzysztof Korolczuk 14 027,77
Leszek Korolczuk 34 471,73
Józef Korszeń 7 150,50
Sylwester Kortoniuk 44 615,71
Stanisław Kosiński 16 372,67
Piotr Kossowski 23 273,92
Jerzy Kościarć 7 359,14
Roman Kościarć 22 488,79
Sławomir Kościarć 10 345,24
Andrzej Kot 6 743,48
Justyna Kot 8 983,34
Grzegorz Kowalik 18 061,56
Paweł Kowalik 53 348,06
Tomasz Kowalik 28 597,26
Wojciech Kowalik 23 628,13
Dorota Kowalska 3 831,30
Artur Kowalski 21 483,78
Bogdan Kowalski 16 199,27
Jacek Kowalski 21 845,90
Jan Kowalski 12 885,10
Jarosław Kowalski 8 279,02
Mariola Kowgier 12 901,53
Andrzej Koza 13 368,43
Andrzej Koza 8 800,48
Kamila Koza 11 098,88
Andrzej Kozłowski 7 453,96
Marek Kratiuk 18 069,06
Aneta Kropiwnicz 8 089,35
Wojciech Król 9 151,75
Jacek Kruczek 9 680,86
Łukasz Kruczek 45 901,72
Marcin Kruczek 60 479,74
Dariusz Kruk 15 116,48
Andrzej Krupski 18 343,90
Grzegorz Krupski 8 753,09
Mariusz Krupski 20 708,09
Paweł Krupski 37 430,22
Paweł Krupski 29 047,06
Paweł Krupski 10 800,14
Wojciech Krupski 6 676,32
Tomasz Kryński 11 226,73
Anna Kublicka 987,29
Mieczysław Kucharuk 9 452,00
Paweł Kucharuk 108 942,66
Beata Kuć 55 233,92
Krystyna Kuć 11 604,49
Jerzy Kudło 7 368,61
Wiesław Kukielka 14 164,52
Maria Kulicka 10 146,22
Dorota Kusek 5 566,77
Zbigniew Kusek 7 586,73
Stanisław Kusiak 14 240,32
Stanisław Kutczewski 15 597,40
Anna Kuzawska 13 900,24
Jan Kwoczko 5 348,64
Mariusz Kwoczko 18 466,88

Jacek Dejneka

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Wydatki poniesione na walkę z ptasią gripą refunduje wojewoda

Wójt wydał pieniądze na ptasią gripę, której nie było

GM. SOSNOWICA: Sławomir Czubacki skrytykował sposób walki z ptasią gripą, która w styczniu zaatakowała gminę Uścimów.

- Ogniska ptasiej grypy u nas nie było, a na terenie gminy Sosnowica musieliśmy się zajmować matami, przejazdami, nasączeniem - oburzał się na lutowej sesji Sławomir Czubacki, wójt gminy Sosnowica, podsumowując wydatki, jakie poniosła gmina w związku z ptasią gripą, która zaatakowała w Uścimowie.

Nie było mat na drodze

Czubacki zwrócił uwagę, że w tym samym czasie kiedy strażacy z Sosnowicy nasączali maty środkami dezynfekującymi, w sąsiedniej gminie, w której występowała choroba, mat już nie było. Wójt postawił pytanie, czy komuś zabrakło zdrowego rozsądku? I szybko dodał, że chyba nie jemu.

- Powinno to być tak skoordynowane, że jeżeli jest problem, to nie tylko w gminie Sosnowica, ale w sąsiednich gminach również - analizował sytuację wójt Czubacki. - Ja wyjeżdżając z Nowego Orzechowa niosłem na kołach ptasią gripę i w tamtą stronę na Lublin maty nie było - przekonywał Czubacki.

Nie idźmy tą drogą

- Nie idźmy tą drogą - włączył się obecny na sesji Rady Gminy starosta Jerzy Maśluch. - Nie nam decydować o przepisach, ustawach. Wydaje rozporządzenie pan wojewoda, który określa zakres strefy zapowietrzzonej i zagrożonej - wyjaśnił starosta. Maśluch przypomniał, że jest szefem powiatowego sztabu kryzysowego i odpowiada za bezpieczeństwo. - Między innymi pod moim adresem pan wójt też mówi. Jest refundacja poniesionych kosztów i tak ma się to odbywać - pouczył wójta starosta. Przypomniał też, że w każdym budżecie jest za-



Sławomir Czubacki
wójt gminy Sosnowica

- Ja wyjeżdżając z Nowego Orzechowa niosłem na kołach ptasią gripę i w tamtą stronę na Lublin maty nie było



Jerzy Maśluch
starosta poddębicki

- Szanuję pana, cenię pana, dajmy sobie spokój z tym tematem, bo zdominuje sesję dzisiejszą Rady Gminy Sosnowica temat ptasiej grypy, której nie ma

planowana kwota na sytuację kryzysową. - Szanuję pana, cenię pana, dajmy sobie spokój z tym tematem, bo zdominuje sesję dzisiejszą Rady Gminy Sosnowica temat ptasiej grypy, której nie ma. Pan wojewoda odwołał swoje rozporządzenie, możemy ptaszkę

wypuszczać: gołębie, kury, indyki, może się przemieszczać to wszystko. Ptasiej grypy u nas na dzień dzisiejszy nie ma - zakończył Jerzy Maśluch.

Andrzej Dejneka

W Podedwórze najdroższa woda

Spośród gmin wiejskich powiatu parczewskiego mieszkańcy gminy Podedwórze płacą najwięcej za wodę. Dla przykładu podajemy ceny wody w sąsiadujących z powiatem parczewskim gminach: Komarówka Podlaska, Czemierniki i Wisznice.

Przypomnijmy, że temat potrzeby modernizacji ujęcia wody w gminie Podedwórze pojawił się jeszcze w poprzedniej kadencji, jednak nie można go było zrealizować z powodu fatalnej sytuacji ekonomicznej gminy.

Wówczas rada powiatu podjęła uchwałę, na mocy której udzieliła pomocy finansowej gminie Podedwórze i przekazała w 2017 roku 73,7 tys. zł, a w 2018 roku kwotę 72,6 tys. zł w formie dotacji celowej na realizację inwestycji pod

nazwą „Modernizacja ujęcia wody Podedwórze ze stacją wodociagową w miejscowości Opole.

Inwestycja ta została realizowana wspólnie z gminą Jabłoń, a gmina Podedwórze była liderem projektu. Z powodu wspomnianych już tarapatów finansowych, wójt Krzysztof Chilczuk prosił w styczniu 2017 roku o wsparcie finansowe pozostałe gminy powiatu parczewskiego, ale prośba nie spotkała się z pozytywnym odzewem. Wobec tego Zarząd Powiatu zaproponował wyłożenie całej kwoty za gminę Podedwórze, a radni się na to zgodzili.

3,26 zł

- tyle płaci mieszkańiec gminy Podedwórze za 1 metr sześcienny wody

Andrzej Dejneka

GINA	Cena za m3	Abonament
Podedwórze	3,26 zł	8,34 zł
Jabłoń	2,92 zł	1,00 zł
Sosnowica	2,86 zł	0,00 zł
Dębowa Kłoda	2,38 zł	0,00 zł
Milanów	2,37 zł	8,22 zł
Siemień	2,27 zł	2,50 zł
Komarówka Podlaska	3,14 zł	8,28 zł
Czemierniki	2,56 zł	6,00 zł
Wisznice	2,35 zł	1,94 zł

W Podedwórze wiedzą jak zapobiegać pożarom

W szkole w Podedwórze przeprowadzono gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. W obecności przedstawicieli Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych rywalizowało 24 uczniów w dwóch grupach wiekowych. Druhowie Krzysztof Chilczuk – prezes ZG OSP, Salwin Słyszko – zastępca prezesa ZG OSP, Rafał Dudyk – sekretarz ZG OSP czuwali nad regulaminowym przebiegiem turnieju.

Wyniki Turnieju Wiedzy Pożarniczej

I grupa wiekowa – klasy I-VI:
I miejsce – Mikołaj Cenian,
II miejsce – Patryk Hernas,
III miejsce – Paweł Szaniawski.

II grupa wiekowa – klasy VII-VIII:
I miejsce – Klaudia Nowak,
II miejsce – Izabela Nowak,
III miejsce – Kacper Bielas.



ad

Podsumowania rywalizacji dokonano na okolicznościowym apelu szkolnym. Przedstawiciele Zarządu Gminnego OSP w Podedwórze wręczyli uczestnikom dyplomy i nagrody



Pierwszy turniej ping-ponga w Miłkowie



Uczestnicy turnieju z sędzią Ryszardem Kwiatkiem (pierwszy z lewej)

**Roman Niechwedowicz**
sołtys wsi Miłków – Kolaona

Kolejne wyzwanie

– Kolejnym naszym wyzwaniem będzie zorganizowanie otwartego turnieju tenisa stołowego w bieżącym miesiącu dla mieszkańców gminy Siemień. Zgłoszenia pod numerem telefonu 795 507 951. Wstęp dla uczestników będzie płatny - 10 zł od osoby. Wójt gminy Siemień, Tomasz Kanak zadeklarował niedwuznacznie pomoc w organizacji tego turnieju

Zwycięzca turnieju wygrał pobyt z osobą towarzyszącą w Dworku Romano. Sołtys zapowiada kolejny turniej.

1 marca został rozegrany I turniej tenisa stołowego o puchar sołtysa wsi Miłków-Kolonia z okazji 100-lecia miejscowości. Do rywalizacji stanęło sześciu śmiałków, którzy rozgrywali mecze w systemie każdy z każdym. I miejsce zajął Krzysztof Markowski, który otrzymał pamiątkowy puchar oraz dyplom, tym samym wywalczył nagro-

dę główną ufundowaną przez sołtysa wsi w postaci pobytu w DWORKU ROMANO w Okunince w towarzystwie wybranej przez siebie osoby. II miejsce wywalczył Kamil Grabczan, a III sołtys, Roman Niechwedowicz. Obaj zostali uhonorowani pamiątkowymi pucharami oraz dyplomami. Sędzią głównym zawodów był Ryszard Kwiatek,

który czuwał nad prawidłowym przebiegiem zawodów, zgodnie z przyjętym regulaminem.

Podziękowania sołtysa

Za to, że I turniej w tenisie stołowym o mistrzostwo Miłków - Kolonia przeszedł do historii i mógł się odbyć, chciałbym podziękować swojej

małżonce Bogumile Niechwedowicz oraz Barbarze Domańskiej, które przygotowały poczęstunek dla zawodników oraz kibiców. Pragnę również serdecznie podziękować za pomoc Ryszardowi Kwiatkowi, Adamowi Stadejowskiemu, Pawłowi Zielińskiemu, Sławomirowi Fijewskiemu, Patrykowi Grabczanowi, Łukaszowi Szczygielskiemu i An-

Zwycięzcy turnieju:

I miejsce - Krzysztof Markowski,
II miejsce - Kamil Grabczan,
III - Roman Niechwedowicz.

drzejowi Sidorowi za pomoc w przygotowaniu turnieju – powiedział sołtys Roman Niechwedowicz.

Jacek Dejneka

Piłkarze z Milanowa dostali brązowy certyfikat PZPN

4 marca prezes klubu LKS Agrotex Milanów Aleksander Szczurowski uczestniczył w naradzie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie milanowskiemu klubowi został przyznany brązowy certyfikat PZPN.

Prezes klubu dziękował na sesji Rady Gminy wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesów milanowskich piłkarzy.

– Ja też się wywodzę ze środowiska sportowego i jest mi niezmiernie miło, że państwo wspieracie i docenicie LKS w Milanowie. Są tego efekty, bo chłopaki w wieku 14 lat występują w lidze wojewódzkiej

**Paweł Krępski**
wójt gminy Milanów

– Cieszy nas bardzo to odznaczenie PZPN-u. To wymagało wiele wysiłku. Jest w tej chwili kilka grup młodzieżowych i to nas cieszy, bo te osoby dorastając i przechodząc do kolejnych grup wiekowych, sprawiają, że będziemy mieli efekty za kilka lat w grupie seniorów

i osiągają sukcesy - powiedział obecny na sesji wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk.

Jacek Dejneka

**Aleksander Szczurowski**
prezes klubu LKS Milanów

– Jest to wynikiem tego, co zarząd i państwo robimy dla kultury fizycznej i sportu w naszej gminie. Dziękuję panu wójtowi, że obiekty, które u nas powstały, też przyczyniły się do oceny naszej działalności. Chciałem podziękować firmie pana Przemysława Adamowicza, który od 10 lat udziela nam wsparcia finansowego oraz firmie Investin. Również dziękuję sołectwom Milanów, Rudno I, Rudno II, Rudno III oraz Kostry za nieocenioną pomoc. Specjalne podziękowania dla radnych Czesława Adamowicza i Jacka Pogorzała za wsparcie, bo kiedy spadaliśmy do czwartej ligi, panowie byli wtedy z nami

Fot. Tomasz Dominik

Mieszkaniec gminy Milanów poskarżył się na kierowniczkę opieki społecznej

Gmina Milanów: Radni uznali, że skarga mieszkańca gminy Milanów na kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej jest bezzasadna.

Przewodniczący komisji skarg, wniosków i petycji powiedział redakcji „Wspólnoty”, że skarga mieszkańca gminy Milanów na kierownika GOPS-u w Milanowie została uznana za bezzasadną. Mieszkaniec gminy Milanów nie zgadzał się z odesłaniem go na przymusowe leczenie odwykowe po posiedzeniu i rekomendacji gminnej komisji do spraw problemów alkoholowych. Teraz jego przypadkiem zajmie się sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej, który prawdopodobnie zasądzi przymusowe leczenie odwykowe. Przewodniczący Komisji

**Czesław Adamowicz**
przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji

Jednomyslna decyzja

– Komisja uznała, że skarga jest bezzasadna, ponieważ kierownik ośrodka poczynił wszelkie możliwe próby, ażeby skarżący odbył leczenie odwykowe. Dlatego jednomyslnie stwierdziliśmy, że ta skarga jest bezzasadna, natomiast kierownik postąpił zgodnie z prawem i ze swoimi kompetencjami, umożliwiając skarżącemu przystąpienie do leczenia odwykowego - przekazał sprawę do sądu okręgowego w Radzynie Podlaskiej

skarg, wniosków i petycji Czesław Adamowicz mówi, że przymusowe leczenie odwykowe rzadko odnosi pożądane skutki, bo osoby z problemem alkoholowym nie chcą się leczyć. Przewodniczący dodał, że skarżący nie mieszka już na terenie gminy Milanów i przeprowadził się do gminy Komarówka Podlaska.

– Sąd w Radzynie Podl. prawdo-

podobnie wysłał tę osobę na przymusowe leczenie odwykowe, ale czy ta osoba stawi się na szpitalnym oddziale i czy skorzysta z pomocy, to już inna sprawa. Ze statystyk wynika, że nawet jedna osoba na sto nie ma chęci wyleczenia się z nałogu - powiedział nam Czesław Adamowicz.

Jacek Dejneka

Talenty parczewskich przedszkolaków



Uzdolnione przedszkolaki z dyplomami

20 lutego w Publicznym Przedszkolu nr 2 przy ulicy Spółdzielczej w Parczewie odbyły się prezentacje talentów dziecięcych pod nazwą „Mam Talent”. Umiejętności taneczne, wokalne, plastyczne, recytatorskie oraz gimnastyczne, były oceniane przez komisję konkursową w składzie: Anna Trubalska, Cecylia Sikorska, Agnieszka Trojanowska oraz Anna Grzeszczak. Licznie zgromadzona publiczność złożona z przedszkolaków, rodziców i na-

uczycieli nagradzała wszystkich uczestników gromkimi brawami, a laureaci konkursu oraz wyróżnieni otrzymali od pedagogów pamiątkowe dyplomy. Przygotowane przez rodziców stroje niewątpliwie uatrakcyjniły wizerunek małych artystów. Konkurs „Mam Talent” zorganizowany był w parczewskim przedszkolu po raz pierwszy, ale dyrekcja zapewnia, że na pewno nie po raz ostatni.

Jacek Dejneka

Laureaci konkursu:

I miejsce – Milena Ilczuk – malarstwo,
II miejsce – Bartosz Siłuch – śpiew,
III miejsce – Amelia Stelmaszczuk – recytacja.

Wyróżnienia:

- Gabriela Kamińska – recytacja,
- Liliana Trzmielewska – taniec,
- Urszula Skrzypek – taniec.



W konkursie oceniano m.in. zdolności gimnastyczne



Utalentowany śpiewak z przedszkola im. Janusza Korczaka w Parczewie



Laureatka nagrody w kategorii recytacja

R E K L A M A

SKLEP PSZCZELARSKI

Apitec

LYSOŃ

Tarło-Kolonia 55a
21-104 Niedźwiada
Powiat lubartów
Lubelskie

WWW.APITEC.PL

Kontakt:
+48 537 696 980 • apitec@gmail.com

**Dostarczamy
Sprzęt
Pszczelarski
REFUNDOWANY**